Nr. 371 Rok XI. Lwów, sobota 18 sierpnia 1906. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartał. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. **Nekrologia** za wiersz petit. 60 hal. **Doniesienia** o ślubach, zaręczynach it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. **Drobne ogłoszenia** za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie.** — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego we Lwowie.** — **Adres dla telegramów: Słowo Lwów.** — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się nie liczą: dodatku powieściowego, z 16 stron i zawiera na stronicach dodatkowych:

Str. 8—10 Poezya i proza, przez Jantka z Bugaja. Wiadomości ekonomiczne. Z kraju.
„ 12 Rozmaitości.
W odcinkach:
„ 1 Z nowych poezyi, Jana Kasprowicza.
„ 2 Jako to iście nastało ono Morskie Oko na Tatrak, przez St. Ogończyka.
„ 3 „Na polu chwały“, przez p. Juliusza Kleinera.

Do numeru dzisiejszego dołączamy 5 arkusz powieści Józefa Wiktora Scheffela „Ekkehard“, w przekładzie Wandy Młodnickiej.

Krwawe dni.

W dniu 15 sierpnia, nietylko w Warszawie, ale i w Łodzi oraz w kilku innych miastach Królestwa urządzili socyaliści szereg napadów na posterunki policyjne na ulicach. Oprócz tego w cyrkule VII w Warszawie i w Łodzi rzucono bomby do lokalów policyjnych. Zabito ogółem kilkunastu policyantów, kilku żandarmów i żołnierzy. Ma się rozumieć, na to wyzwanie do walki, patrole wojskowe odpowiedziały strzałami, które położyły na miejscu lub poraniły około 200 osób, nie z pośród napastników jednak, ale z pośród przypadkowo znajdujących się wówczas na ulicach przechodniów.

Socyaliści chełpią się swoją taktyką „tępienia policyi“. Byli do niedawna, a może i dziś są jeszcze tacy ludzie, nie należący do organizacyj socyalistycznych i nie podzielający ich przekonań, którym to „tępienie policyi“ imponuje, których nawet zachwyca. Nienawiść uzasadniona do rządu rosyjskiego i zwłaszcza do policyi tłumaczy, dlaczego zrazu szersze warstwy patrzały obojętnie na morderstwa, dokonywane przez socyalistów, a nawet z niemi sympatyzowały.

Teraz już jednak zaczynają się ludzie poważniej zastanawiać nietylko nad skutkami taktyki socyalistów, ale i nad jej pobudkami. Zaczynają się zastanawiać: dlaczego „drużyny bojowe“ napadają przedewszystkiem niemal wyłącznie na organy policyi zewnętrznej, nie mającej wcale charakteru politycznego, przeznaczonej do ochrony porządku zewnętrznego i bezpieczeństwa? Obezwładnienie tej policyi leży chyba w interesie opryszków i złodziei, daje im bowiem swobodę ruchów. Dodać trzeba, że jeżeli wyższe władze policyjne brutalnością postępowania i zdzierstwem wywoływały nienawiść w masach, to niższe organy policyi, które właśnie socyaliści ze szczególnem okrucieństwem tępią, wcale na tę nienawiść nie zasługiwały. Policya zewnętrzna w Warszawie, w znacznej części z Polaków rekrutowana, w czasach normalnych wcale dobrze spełniała swój obowiązek bezpośredni — pilnowania porządku na ulicach, w stosunkach zaś z publicznością była niewątpliwie mniej brutalną, niż n. p. policya krakowska lub lwowska.

Można zrozumieć taktykę terorystyczną socyalistów, gdyby stosowano ją wogóle do przedstawicieli władzy rosyjskiej w kraju, lub bodaj ze szczególną zawziętością zwracała się przeciw policyi politycznej. Ale mordowanie niemal wyłączne straży bezpieczeństwa i porządku, nasuwać musi rozmaite przypuszczenia i podejrzenia.

Policya zewnętrzna dawała się istotnie we znaki rozmaitym wyrzutkom społecznym: złodziejom ulicznym, „alfonsom“, nożowcom i t. d. Ci ją nienawidzili szczerze. Mordowanie więc przedewszystkiem policyi zewnętrznej, stwierdza pośrednio fakt, dawniej już zaznaczany, że głównie z tych żywiołów rekrutują socyaliści swoich „bojowców“. Ci, folgując swojej nienawiści do policyi ulicznej, taktykę jej tępienia narzucają partyi, która zresztą chętnie idzie w kierunku najmniejszego oporu.

Mordowanie Bogu ducha winnych, wystraszonych „stójkowych“, jest ze wszystkich zadań terorystycznych stosunkowo najłatwiejszem, a imponuje głupim lub obałamuconym efektem „niesłychanego zuchwalstwa“.

Usuwanie policyi ma jeden jeszcze cel: ułatwianie „operacyj“ rabunkowych, dokonywanych bądź pod firmą partyj, bądź bez firmy, ale [illegible] organizacyj bojowych, bądź wreszcie na własną rękę przez różnych „wolontaryuszów anarchii“.

Wreszcie taktyka socyalistów ma niewątpliwie i cel polityczny — wytworzenie bodaj pozoru, że oni panują w miastach, że oni rządzą w kraju.

Nie można zresztą mówić w tym wypadku o jakichś wyraźnie określonych celach anarchii, jaką socyaliści wytwarzają. Powstała owładnięta szałem krwiożerczym „mafia“, która jednoczy najrozmaitsze żywioły, która działa pod wpływem różnorodnych pobudek, której kierownicy ulegają podwładnym.

Bezmyślnej anarchii odpowiada bezmyślna represya. Napady na posterunki odpierają rozstawieni po ulicach żołnierze wystrzałami, które ranią i zabijają niewinnych przechodniów. Znużeni niedorzecznem patrolowaniem, rozdrażnieni ciągłą obawą niespodziewanych napadów, bałamuceni przez agitatorów i podjudzani przez swoje władze żołnierze, stają się niepoczytalnymi, dają folg swoim dzikim instynktom.

A władze rosyjskie są bezradne i bezsilne w walce z anarchią. Ale chociaż same nie mogą jej stłumić, nie pozwalają jednak społeczeństwu polskiemu bronić się skutecznie. Zdezorganizowany we właściwym zakresie swego działania rząd rosyjski w Królestwie, zachował i wykazuje tylko energię w stłumieniu wszelkich objawów samodzielności społecznej.

Dzień posła pracowitego.

Wiedeń, 17 sierpnia.

Wśród świeżo wybranych posłów francuskich znalazło się kilku, którzy w ośm tygodni po wykonywaniu mandatu, podnieśli lament w dziennikach paryskich: deputowany nie ma formalnie czasu na sprawowanie obowiązków, związanych z mandatem poselskim. Nie ma czasu ani sprawować władzy prawodawczej, ani kontrolować działalności rządu wykonawczego. Od rana do późnego wieczora musi być sługą wyborców. Deputowany francuski w gruncie rzeczy jest orędownikiem, protektorem, faktorem, informatorem, cyceronem swych wyborców, ale nie jest mężem politycznym.

Rano budzi go listonosz, wręczając mu korespondencyę tak obfitą, że jej przeczytanie wymaga przeszło godziny czasu. Wszystko to są prośby: o trafikę, o protekcyę, o posadę, o informacye, o miejsce woźnego, o przeniesienie urzędnika z miasta do miasta, o uwolnienie od wojska, o zapomogę, o emeryturę. Z racyi nadmiernego scentralizowania wszystkich spraw w ministeryach, trzeba załatwiać tamże każdą drobnostkę. A któż załatwi lepiej — rozumuje wyborca — jeżeli nie poseł. Biada mu, gdyby nie załatwił! Na przyszłą kadencyę nie otrzyma mandatu.

Poseł wie o tem! Niby więc biczem smagnięty o godz. 10 wybiega z domu, aby do godziny 1 popołudniu oblecieć kilkadziesiąt biur ministeryalnych. Wszędzie musi prosić, znosić zły humor pp. referentów, zadawalniać się obietnicami, o których z góry wie, że nic nie wartają. Zziajany, zły, upokorzony w duchu, o godzinie 1 przybywa do Izby na posiedzenie. Tutaj czeka na niego już kilkunastu interesantów. Jeden chce biletu wstępu na galeryę, drugi listu do ministra albo dyrektora wydziału, trzeci prosi o poparcie ustne, inny przypomina o swej prośbie listownej, jeszcze inny staje się grubiańskim, ponieważ zawiódł się w oczekiwaniach.

Poseł musi się uśmiechać, być grzecznym, uspakajać, obiecywać w dalszym ciągu. I ta męczarnia trwa

---

JAN KASPROWICZ.

Z nowych poezyj.

VI.

SIĄDŹ NA KAMIENIU.

Siądź na kamieniu, który się odłamał
Z odwiecznych skał
I przez potoku odwieczny szum
Rozmawiaj z Bogiem.

Wiem: nie odgadniesz Jego tajemnicy,
Ale usłyszysz zdaleka
Tajemnic pełne westchnienie,
Którem On, wielki, miłosierny Pan
Twym towarzyszy losom.

I zasłuchany w ten odwieczny szum
Potoku, mknącego z dalekich,
Poza światami skrytych gór,
Nie troszcz o swoje się jutro,
Albowiem nić jego przędzie
Na niewidzialnej kądzieli
Bóg.

Jeżeliś synem jest światła,
Światłością będą twoje przyszłe dni,
A jeśli w czas twych narodzin
Płakała ziemia
Pod ciężkiem brzemieniem mroków,
Nie znajdziesz w sobie tej mocy,
Ażeby z zaćmień gwiazd
Wydobyć blask dla swych dróg.

Na czyn się nie sil i chęci oporu
Folgi nie dawaj:
Krzyk i gniew to druhy
Ludzkiego rąk podnoszenia
Przeciwko temu, co jutro
Ma się wypełnić...

Twym czynem
Siąść na kamieniu, który się odłamał
Z odwiecznych skał
I przez potoku odwieczny szum
Rozmawiać z Bogiem
I ludziom krzyczącym i gniewnym
Nosić orędzie wieczności,
Pełne dalekich, tajemniczych westchnień,
Któremi wielki, miłosierny Pan
W dal towarzyszy ich losom.

VII.

WIECZÓR.

Słońce zachodnie, przygasając, pali
Ostatni ogień na szczytach... mrok... Smutna
Spływa tęsknica na łąkę; szmat płótna
Bieleje na niej; w bagnisku, śród fali

Sennych sitowi rozgwar żab; ze stali
Wykuty księżyc; ziemia w znój rozrzutna
Zasypia zwolna; rozbudza ją chutna,
Szalona piosnka pijanych górali.

I ta umilkła... Kępy wierzb, jasiony
I wiązy drzemią nad rowami; szare,
Wilgotne pyły tulą się do trawy...

Snu nie znający, szumi rozkłębiony
Potok, sinawą rozwieszając parę —
Oddech wieczności — na przestwór sinawy.

VIII.

POŻEGNANIE.

Dużom się nażył z wami, zacni ludzie,
Dużo waszego najadłem się chleba,
Teraz — żegnajcie! W drogę mi potrzeba,
W drogę daleką, po śniegach i grudzie.

Wiem: jeśli zechcę pozostać w tym domu,
Ramion mi swoich ta gościnność wasza
Chyba nie zamknie; lecz mnie już przestrasza
Dobroć szlachetnych... Nie mówcie nikomu,

Że nic wam w zamian nie dałem: w samotni,
Do której dążą me stopy pielgrzymie,
Będę miał dosyć czasu, by swe imię

Własnym obarczać wyrzutem: stokrotniej
Rani on duszę, w straszniejsze ją wplata
Koło, niż zacni ludzie! — ręce świata.

IX.

RADA.

Starzec, któremu wyżarło już oczy
Patrzenie w przyszłość służebną, rzekł, w drogę
Puszczając syna: Jedną dać ci mogę
Radę — posłuchaj: Zawsze bądź ochoczy,

Mój arcybłaźnie, siadać na krawędzi
Stołka — z szacunku dla wielkiej hołoty
Co społecznością zwie się, lecz w zaloty
Niechaj cię zbytnia pochopność nie pędzi

Ku prezydentom jej czci, ku marszałkom
I ku ministrom jej honoru: pałką
Wal tych obrońców moralności... Jeśli

Ta, któraś uczcił, obrazi się za to,
Ciesz się: nadchodzi miłościwe lato,
Co ciebie, pana, z rzędu sług wykreśli.

aż do końca posiedzenia, bo przybywają coraz to nowi interesanci.

Wieczorem trzeba odpisywać na listy. Każdy list, pozostawiony bez odpowiedzi, — to głos stracony.

Posłowie francuscy, którzy lamentują z racyi takiego obrotu rzeczy, słusznie jeszcze dodają, że poseł stał się nie tylko zwyczajnym faktorem własnych wyborców, ale poddaje się dobrowolnie i świadomie w zależność od biurokracyi, musi się stosować do intencyj, życzeń, wyraźnych niekiedy zlecań ministrów i podsekretarzy stanu!

Rozmyślnie przytoczyliśmy ten jęk żałosny garści polityków fancuskich, aby stwierdzić, że w parlamencie austryackim panują stosunki nie o wiele lepsze. Posłowie poszczególni są zarzucani lawiną listów, a każdy list — to prośba. I biada posłowi — podobnie jak we Francyi — gdyby się ośmielił prośby nie spełnić, list rzucić do kosza i nie dać odpowiedzi. Na tego rodzaju postępek mogą sobie pozwolić albo pierwszorzędne osobistości parlamentarne, których takt polityczny, oraz uznanie powszechne uwalniają od starania się o popularność albo też posłowie, nie bywający całymi miesiącami w Wiedniu, nie troszczący się o nic z wyjątkiem dyet i liczący, że w czasie nowych wyborów uda się im znowu psim swędem złapać mandat w innym okręgu wyborczym.

Używanie posła za faktora, załatwiającego interesy prywatne wyborców, jest jednym z objawów zwyrodnienia nowożytnego parlamentaryzmu. Objaw to niewesoły, lecz — jak się zdaje — nieunikniony. Wypływa bowiem nie tylko z pobudek egoizmu, ale i próżności. Wyborca chce pomocy bezpłatnej, równocześnie jednak cieszy go myśl, że może wpływowemu posłowi postawić rodzaj memento mori przed oczyma: jesteś wyższym nad innych, ale odemnie, wyborcy, zależy strącić cię na poziom zwykłego śmiertelnika.

Na egoizm i na próżność ludzką prawodawca nie wynalazł lekarstwa.

ZASTĘPCA.

Wiadomości polityczne.

ZNACZENIE ENCYKLIKI PAPIESKIEJ I ODPOWIEDŹ FRANCUSKICH BISKUPÓW.

Śledząc uważnie rozwój kwestyi kościelnej we Francyi i głosy półurzędowej pracy watykańskiej o charakterze trudności, jakie Stolica apostolska miała do rozwiązania po konferencyi francuskiego episkopatu, byliśmy w możności podać czytelnikom przed kilku dniami informacye o prawdopodobniej decyzyi papieskiej. Dziś mamy tekst encykliki, zawierającej tę decyzyę i widzimy, że domysły nasze sprawdziły się. Pius X odrzuca i potępia t. zw. „stowarzyszenia wyznaniowe“, stworzone przez ustawę, która odłączyła kościół od państwa.

Nikogo z wierzących katolików nie zadziwi ta decyzya. Można żałować, iż nie znalazła się jakaś droga pośrednia, że przynajmniej nie wystawiono nowego systemu na próbę. Ale jasnem było od samego początku rozpraw kościelnych w Izbie deputowanych, z ich przebiegu w senacie, że przyjęcie ustawy przez kościół, przedstawiało trudności niezwyciężone. Odnośnie do stowarzyszeń, które stanowią istotę nowego systemu państwowego, wyrok papieski jest stanowczy i dobitny: „Postanawiamy, głosi encyklika, że dopuścić do nich jest absolutnem niepodobieństwem bez pogwałcenia najświętszych praw, od których zależy samo życie Kościoła“.

Pius X nietylko potępia stowarzyszenia rządowe, ale nawet zakazuje francuskim katolikom czynić próby zastąpienia ich przez inne jakiekolwiek stowarzyszenia — nawet choćby one miały stosować się do przepisów prawa kanonicznego i zarazem do zastrzeżeń prawa państwowego — tak długo, dopóki nie będzie legalnej pewności, „że boska instytucya kościoła, niezmienne prawa Stolicy św. i biskupów, oraz władza tychże nad niezbędną własnością kościoła, zwłaszcza nad poświęconymi budynkami, będą nieodwołalnie i z całkowitem bezpieczeństwem poruczone i oddane tymże stowarzyszeniom“.

Papież odrzuca po prostu wszelką myśl o „associations cultuelles“ i powołuje francuskich biskupów do pracy, „do użycia wszystkich praw, legalnie przysługujących wszystkim obywatelom, azeby nastąpiła organizacya religijnego kultu“. Nie zamyka papież oczu na nadzwyczajne trudności, z jakiemi katolicy francuscy będą musieli walczyć. Przewiduje „poważne komplikacye“ i „ciężkie próby“, jakie ich czekają, oraz fałszywe rozumienie jego własnej akcyi. Na katolików francuskich spada istotnie wielki ciężar, gdyż sami będą musieli łożyć na utrzymanie religijnego kultu na całym obszarze republiki, a mogą być pozbawieni wszystkich istniejących dziś kościołów, z którymi łączą się odwieczne tradycye, w których się modlili przodkowie.

Encyklika nie podaje szczególnych powodów doniosłej decyzyi. Ale nie ulega wątpliwości, że naczelnym, jeśli nie jedynym, był ten sam, jaki od początku kampanii antykościelnej przejawiał się w wywodach opozycyi: obawa szyzmy w Kościele. Istotną trudność przedłożył swego czasu bardzo jasno jeden z katolickich senatorów. Zapytał, czy, w razie jeżeli dwa stowarzyszenia starać się będą o upoważnienie państwowe, z których jedno aprobowane przez biskupa i Rzym, a drugie nieaprobowane — Rada państwa („Conseil d'Etat“) będzie miała swobodę wydać drugiemu kościelną własność. Minister mógł odpowiedzieć tylko, że Rada liczyć się w każdym razie będzie z faktem aprobaty biskupiej. Ponieważ atoli członkowie Rady są zawsze we Francyi stronnikami danego rządu i ponieważ każdy rząd we Francyi jest od wielkiej rewolucyi zdeklarowanym wrogiem katolicyzmu, nie trudno domyślać się, jaki byłby po największej części rezultat podań, wniesionych przez stowarzyszenia rzymskie i biskupie. Dość przeczytać „wielki katechizm republikański“, rozrzucany po Francyi z roku na rok za rządową subwencyą.

„Osservatore Romano“ ogłasza odpowiedź francuskich biskupów na encyklikę. Wyrażają najprzód wdzięczność Bogu, że mogli odbyć walne zgromadzenie, które im było od stu lat zakazane przez niesprawiedliwe przepisy konkordatu... Oświadczają, iż episkopat francuski jest jednomyślnie zgodny w kwestyach patryotyzmu i wiary, że we wszystkich swych postanowieniach przyjmują zawsze ostateczną decyzyę papieża. Dziękują, iż wolno im było obradować nad kwestyami, które papież może załatwiać sam — jego więc decyzyi poddają wszystkie, jakiekolwiek mogli mieć idee osobiste. Biskupi sławią encyklikę, jako pomnik bożej i ludzkiej mądrości. Porównują położenie francuskich wiernych z położeniem żydów, wracających po długiej niewoli do Jerozolimy — zapewniają o postanowieniu odbudowania Jerozolimy i jej świątyni wszelkim kosztem.

W końcu, zapewniając papieża o niewzruszonej wierności francuskich katolików, biskupi wyrażają przekonanie, że, skoro tylko demokracya francuska otworzy oczy na rzeczywiste położenie, powstanie jak jeden mąż w Chrystusowej wierze i przywiązaniu do Stolicy św. „Dlatego też, kończą, żądamy dla Francyi zachowania wszystkich jej przywilejów protektoratu nad katolickimi interesami na Wschodzie“.

Encyklika papieska do biskupów włoskich.

Encyklika papieska z d. 28 lipca r. b. wystosowana została do biskupów włoskich jedynie i tylko sprawy dyecezyj włoskich porusza, nie mniej przeto zwróciła ona uwagę całego świata katolickiego. I nic dziwnego, encyklika ta daje bowiem obraz tych wymagań jakie Pius X stawia duchowieństwu wogóle, a „niezdrowe objawy“, przeciwko którym encyklika się zwraca, nie są bynajmniej zjawiskiem wyłącznie włoskiem.

Pobudki, które skłoniły papieża do zabrania głosu, są, jak powiada na wstępie, bardzo poważne. W duchowieństwie przejawia się duch niekarności i działania na własną rękę, który przynosi już skutki fatalne i który silną ręką wykorzenić należy. Duch ten czyni spustoszenia swłaszcza śród młodego duchowieństwa, w ich łonie szerzą się nawet nowe i zgubne teorye o naturze posłuszeństwa. Co gorsza, mniej więcej skrycie odbywa się propaganda maksym podobnych w murach seminaryów.

Wzywając biskupów do jaknajwiększej stanowczości w zwalczaniu tego złego ziarna, papież zwraca przedewszystkiem uwagę na zbytnią łatwość w dopuszczaniu do święceń kapłańskich. W wielu dyecezyach i miastach liczba księży przewyższa znacznie potrzeby wiernych. W warunkach takich biskupi, zgodnie z postanowieniami soboru trydenckiego, mogą robić ścisły wybór i odrzucać tych aspirantów, którzy wykazują skłonności nieodpowiednie dla powołania duchownego, a przedewszystkiem niekarność i to, co ją rodzi, pychę ducha. Biskupi pamiętać winni, że kapłaństwo nie jest rzemiosłem, czy też procederem, któremu każdy swobodnie poświęcić się może z jakichkolwiekbądź przyczyn

Następnie encyklika przechodzi do sprawy wychowania w seminaryach i zaleca biskupom zwrócenie na nie jaknajbaczniejszej uwagi. Nasunęła się tu papieżowi sprawa, podobna do tej, jaką rozstrzygać musi każdy wychowawca. Czy należy ochraniać młodzież od zetknięcia się ze światem, aby ją ustrzedz od zgubnych wpływów, czy też przeciwnie pod umiejętnem kierownictwem, dać jej poznać ten świat, w którym niebawem będzie musiała się obracać sama, bez żadnego przewodnika. Różni pedagodzy różnie na to pytanie odpowiadają. Pius X co do kleryków daje odpowiedź stanowczą, ułatwioną przez to, że, według jego orzeczenia, wychowańcy seminaryów i po opuszczeniu ich murów nie powinni być samodzielni, ale zostawać zawsze po ścisłą kontrolą i kierunkiem biskupów i zwierzchników.

Encyklika stanowi wyraźnie, że alumni seminaryów uczęszczać mogą na uniwersytety publiczne jedynie wyjątkowo i to po przedsięwzięciu przez biskupów wszelkich możliwych środków ostrożności. Papież zakazuje alumnom czytania gazet i czasopism. Co do ostatnich, wyjątek stanowią takie, które ze względu na swe zdrowe zasady uznane zostaną przez biskupów za odpowiednie dla studyów. Biskupi powinni bacznie śledzić wykłady profesów seminaryów i bezwzględnie usuwać tych z pośród nich, którzy hołdują niektórym nowościom niebezpiecznym od nich pomimo ostrzeżeń nie odstępują. W każdem seminaryum winien się znajdować przewodnik duchowny, człowiek niezwykłej mądrości i doświadczony w drogach doskonałości chrześcijańskiej, któryby niezmordowanie ćwiczył i wychowywał młodzież w tej zdro-

JAKO TO IŚCIE NASTAŁO ONO MORSKIE OKO NA TATRAK.

— Juści ja to wiem, co Wy ucony, jak sie patrzy, i mądry, co to fcecie objaśnić świat, jako to przódziej bywało. Bo, wiécie, poniejeden pan, to jest je taki — pyta piknie, coby mu bodaśco opedzieć ze staroświeckik casów, a pote to cie ośmieje, co mu tyz ta ten stary dziád nabájdał! A ja przecie nie papluk, niiaki plotka.

No juści lo takiego nie warce gębe onacyć, bo to i z panów, jako i u nas, jest je człek godny, abo nic pote.

— A możebyście zakurzyli, to się Wam lepiej będzie gwarzyło?

— A juści dobrze, ale kie nie macie pewnikiem ino piperasy, a ja, wiécie, stary, to ino fajke kurzem, a kiebyś piperasa raz ino pociągnąn, weźnie krzypota dusić, dusi, dusi... i nieskoro pote popuści.

— Ale mam, mam, — nabierzcież sobie tytoniu do fajki.

— E, to je habryka godna! Juzek dawno takiej nie kurzył. Dziękujem piknie, bedzie, bedzie dość. E, godna je, podana na basiak.

Powiem Wam juści, co Was zawdy rad widzem, bo to wiécie, macie za co starego, a to tera inne casy! Wnęk mój, co do rzeźbiarnie chodzi, to sie ino wse se mnie śmieje, mozebyście co dziadku o bursie staroświeckiej opedzieli? — sytko onacy, — takie to tera przemądrzałe, podufałe!

A jakek bél w jego rokak, tok zawdy dziadka mego piknie pytał, coby mi cosi poozpedział, jako to drzewiej bywało!

— A dziadek Wasz był stary?

— He, he, miał swoje roki! Haj! Kie pomar, to mu béło dwaścia sto roków! a to bél dziadek mój po macierze, matcyn ociec z Białki. Pisał sie Wojciech Niebies, co to, wiécie, ik, tyk Niebiesów béla Niebieska Dolina, haw na wychód słonka we wirchak dołu pod Głodówkom.

Dziadek we starości nie widział ino dobrze, trzymał sie jacy krzepko, a bacył, co kie ino od namłodsyk roków swoik słysał abo widział, i rad mi wse ozpowiadał: cobyś ino chłopce niepozabacował, bo to wiés, jest je stara wiara!

...Kie mi na fajce zgasnęno, — moiściewy, ni macie ta kany patycka?

...No bedzie, bedzie, juze sie ozezgniło. Ale to je siumna habryka, haj!

A co Wam też dziadek opowiadał?

— Šelijakie opowieści, o zbójnikak, o Janosikowi, o towarzysak jego, jako go łapili, — a o skarbak w Tatrak, o carnoksięznikak, o astromirzak, — ani nie zbacem sytkiego, to wiécie moc tego béło, telo mi ponaozpowiadał. O Tatarak, o psohławcak, o Świedak; kie zacąn ozpowiadać, widziało sie, co do ostatniego końca nie dońdzie, — a ja wse rad słuhał i sytkok se zbacował, jako to drzewiej béło!

A nacudniejsa, na mój prawdu, to juz ino béla ista ta opowiastka o Morskiem Oku. Béla to jacy opowieść halańska, radzi jom starzy halanie widzieni.

Ona ta i Wam sie spodobie, zebyk ino zbacył, jako sie pocyna!...

...A haj, haj! juz bacem.

*

Starzy, wiécie, zawdy mawiali, co z pierwocasu, kie Pan Bóg świat stworzuł, a i Tatry, to jesce wte stawów nijakik w nik nie béło, ino dolinami a wirchami het hale same, pikne, zielone! Cóż! — kie wte haw ludzi jesce w Tatrak nie béło i ni miał fto paść. — Ano juści po próżniu to ta Pan Bóg i tyk Tater nie stworzuł. Kieby haw béła ino rówień, nie béło-by telo ziemie. Juści Pan Bóg przyczyniuł, kaby sie miały paść dźwierzątka, kozy, wiécie, świstaki, a pote, kie haw sie ludzi ze świata pościągało, owce i selijaka zywina.

I Wte jesce ludzie haw w Tatrak nie béli obitelni. Siedziała se ino taka młoda dziéwka, a pikna ze straśnie béla, co cud, nic jej nie chybiało. Tworzysta, bars zdatna, a i piknie sie nosiła. Zielonom sukne miała, jak z trawe halnej, a po niej kwiatecki selijakie, gorycka, leluja, kozłowiec, złotogłów. Wsoła wse béla, śmiała się i śpiewowała se sama halami chodzęcy.

Dobrze nie bardzo, co sie nie robi, — ciekawość jom raz wziena obacyć, jak to zaś morze wyglądze. Ano biere sie, idzie, idzie, aze zasła het ku brzegom morskim.

Patrzy, patrzy, dziwuje sie kieła to płania wody. Cichućko, ino case woda suśnie. Kie sie tak ozpatrzuje, malućko uźry jąkomsi stwore opacnom, jako sie pławi ku niej ku brzegu, kany stała. Kudłac jakisi, na łbie włosy ryze, cyrwieniate, lice opukłe, zdurzone, bajusy i brzoda śpistwione, brzuk oduty, na nim opasek z glonów morskik, — po połowiu człowiecej, po połowiu jacy rybiej podoby. Ocy miał kocie, zieleniate, a ogonem samym tym rybim zwyrtał zasie w tamtom, zasie w tom strone.

Na raz wyjawiuł sie z wode, tlesknie se tak na ręcak i rzece, — piscącom takom wereda mowe miał:

— Zje, skądześ ty?! Kaz ty bywas? Jescek tyz, jako zywiem, dziewcyne takiej nie widział!

— Córka-k ziemie, peda dziéwka, siedzem se na Tatrak moik!

— E! pódź ku mnie, ja pan morski — woła stwora — pałac mam i całe królestwo na dnie, sytko ci ukazem, ino pódź! Jąn się jom gorliwie przycierpiać, — zawrózem ci sie,

wej pobożności, która jest podstawą kapłańskiego życia.

Dłuższy ustęp poświęca encyklika kaznodziejstwu. Tylko kapłan, którego życie, wiedza i obyczaje są znane, dopuszczony być może do głoszenia kazań. Przedmiotem zaś ich powinno być, wedle słów Chrystusa, nauczanie ewangelii. Z kazalnicy usunięte być winny wszystkie tematy, nadające się bardziej do areny dziennikarskiej i sal akademickich, naukom moralnym powinno się oddawać pierwszeństwo przed prelekcyami, łagodnie mówiąc, jałowemi. Lepiej jest, aby wierni zadawalali się zwykłą homilią i objaśnieniami katechizmu, niż żeby wysłuchiwali kazań, które przynoszą więcej złego niż dobrego.

Biskupi pamiętać winni, że głoszenie słowa Bożego jest głównem zadaniem ich urzędu i ktokolwiek zajmuje się kaznodziejstwem, czyni to w zastępstwie i imieniem biskupów, na nich też spada wobec Boga odpowiedzialność za to, w jaki sposób podaje się wiernym chleb słowa Bożego. Toteż powinni oni usuwać z kazalnicy każdego, ktoby dbał więcej o siebie, niż o Chrystusa, ubiegał się więcej o poklask świata, niż o zbawienie duszy.

Innem polem, na którem młody kler znajduje sposobność i podnietę do wyłamywania się z pod jarzma prawowitej władzy, jest jest — powiada Encyklika — tak zwana chrześcijańska akcya ludowa.

Sama w sobie akcya ludowa nie jest naganną i niekoniecznie prowadzić musi do lekceważenia władzy, ale, dodaje encyklika, wielu zajmujących się nią zapoznaje jej naturę i nie stosuje się do norm, które jej wykreślił nieśmiertelnej pamięci Leon XIII.

Encyklika przypomina dalej wszystkie przepisy, dotyczące pozakościelnej działalności duchowieństwa i zaleca jak najściślejsze ich stosowanie. Tak więc nie wolno księżom redagować pism bez uprzedniego zezwolenia biskupów, nie wolno ogłaszać nawet żadnych prac bądź to treści religijnej i moralnej, bądź to charakteru nawet technicznego. Przy zakładaniu kół i związków statuty ich i regulaminy muszą być zbadane i zaaprobowane przez zwierzchność duchowną. Żaden ksiądz czy kleryk nie może bez zezwolenia mieć wykładu o chrześcijańskiej akcyi ludowej, albo o innym jakim przedmiocie.

Wszelkie przemówienie, które pobudzić może w ludzie niechęć do klas wyższych, uważanem być winno za sprzeczne z duchem miłości chrześcijańskiej. Naganem jest też, gdy wydawnictwa katolickie wyszydzają pobożność wiernych i mówią o nowych postulatach życia chrześcijańskiego, o nowych kierunkach kościoła, o nowych natchnieniach duszy współczesnej, o nowem powołaniu społecznem kleru, o nowej cywilizacyi chrześcijańskiej i t. d. Księża, szczególniej młodzi, aczkolwiek zwracanie się do ludu jest rzeczą chwalebną, powinni w takim razie postępować z całem posłuszeństwem władzy wyższej.

Głównem zadaniem ich w tej akcyi winno być pouczenie dzieci ludu w rzeczach duchownych i wiecznych, skierowywanie ieh do życia uczciwego i cnotliwego, wzmacnianie w wierze dorosłych i zakładanie wśród osób świeckich instytucyj, które służą do moralnego i materyalnego podniesienia mas. W pracy tej ksiądz nie powinni zapominać o zachowaniu swej godności kapłańskiej.

Następnie papież zakazuje wyraźnie od chwili wydania encykliki księżom i klerykom udzielać swej firmy stowarzyszeniom, od biskupów niezależnym. Specyalnie zaś i imiennie zakazuje papież należenia do „Lega democratica nationale", a to pod karą niedopuszczenia kleryków do święceń, a księży suspensyi ipso facto „a divinis".

Tak się przedstawia treść nowej encykliki w dokładnem streszczeniu.

Wycieczka Sokoła do Zagrzebia.

Pomimo, iż Sokoli związek chorwacki przysłał dosyć późno zaproszenie na zlot swój naszym Sokołom, co stało się, jak już wiadomo jedynie z tego powodu, iż Chorwaci sami z powodu swego położenia politycznego nie mogli tej sprawy ostatecznie ustalić, udział sokolstwa polskiego w tym popisie gimnastycznym będzie wcale znaczny. Jak dotychczas, zgłosiło z Galicyi w wycieczce udział 334 osób. Niewątpliwie jednak będą tam jeszcze Polacy z Księstwa, ze Ślązka i z Królestwa. Ci jednak w ćwiczeniach gimnastycznych udziału brać nie będą. Weźmie w nich jedynie związek austryacki, który pod swym sztadarem zgromadzi do 330 Sokołów w stroju, a na ćwiczebnem boisku postawi do wolnych ćwiczeń 182 Sokołów, do ćwiczeń lancami 197 i 11 zastępów do ćwiczeń na przyrządach. Jeżeli się zważy, że boisko chorwackie jest obliczone na 1088 ludzi, to udział nasz wygląda wcale pokaźnie.

W ćwiczeniach wolnych mają udział wziąć: Chorwaci, Słoweńcy, Polacy, Czesi, Serbowie i Bułgarzy, pozatem, każdy ze związków będzie się popisywał osobnemi ćwiczeniami. Chorwaci i Polacy zaprodukują ćwiczenia narodowe, bo za takie musi się uważać nasze ćwiczenia lancami i chorwacką „moreszkę".

Bardzo piękny i pomysłowy gościniec powiezą Polacy dla Chorwatów. Będzie nim lanca. Jest to cacko w wykonaniu, ale wcale nie zabawka, ale prawdziwa lanca z jesionowego drzewa, odrobiona ściśle według wzorów z 1831 r. Grot i dolne okucie będzie z kutego srebra, chorągiewka z materyi jakiej używa się na Sokole sztandary. Drzewce wyżej chwytu, a więc w górnej połowie, ujęte będzie w srebrną gałązkę lipową i wstęgę, na której mieścić się będą godła i dedykacya. Wszystko to wykona p. Jarzyna.

Związek powziął już ostateczne uchwały co do programu wycieczki. Wyjazd zatem nastąpi okręgami we czwartek 30 sierpnia, tak, aby w nocy na piątek całość zebrać się mogła w Miskolczu, skąd już wspólnym pociągiem dojedzie się do Pesztu w piątek rano. Cały dzień piątkowy, t. j. 31 sierpnia, zużyty będzie na zwiedzenie Pesztu. Pomoże w tem częściowo klub polski „Ognisko", a częściowo Węgrzy, co zdecyduje się na miejscu, gdyż odpowiedzi dotąd nie nadeszły. Po noclegu w sobotę rano nastąpi wyjazd do Zagrzebia, dokąd przyjazd spodziewany jest przed wieczorem. Ścisłe oznaczenie godzin dziś jeszcze nie możliwe właśnie z powodu braku odpowiedzi z Pesztu.

Ponieważ wycieczka ta ma charakter ściśle prywatny, więc uczestnicy nie jadą w strojach sokolich, ale zwykłych. Przebiorą je w pociągu tuż przed granicami Chorwacyi. Czesi, mając we wszystkich większych centrach swe towarzystwa Sokole, zatrzymują się z powrotem ze Zagrzebia w Peszcie i urządzają razem ze sokołem peszteńskim publiczne ćwiczenia. Powinno to służyć za organizacyjną wskazówkę na przyszłość, bo w ten sposób niepozorny daje się przecież szeroką wiadomość o sobie.

Po przybyciu do Zagrzebia i po powitaniu gości na dworcu kolejowym nastąpi rozkwaterowanie, wieczorem zaś odbędzie się w salach Sokoła i Koła śpiewackiego, które to towarzystwa mają wspólny dom, zebranie towarzyskie połączone z koncertem.

Pobyt w Zagrzebiu zajmie dwa dni. Pierwszy dzień zajęty będzie próbami, uroczystym pochodem i publicznemi ćwiczeniami — wogóle służbą sokolą. Na oglądanie zatem miasta, ewentualnie na jakieś wycieczki w najbliższe okolice zostaje pół dnia drugiego, bo popołudniu zajmą czas znowu ćwiczenia.

Z Zagrzebia niedaleko już do Adryatyku, mogą zatem uczestnicy wycieczki mający czas wyjechać do Rjeki, Tryestu, Wenecyi, a można także wziąć udział w wycieczce Czechów do Czarnogóry. Jadą oni statkiem do Kataro, a stamtąd idą pieszo do Cetynii, gdzie po wypoczynku odbędą ćwiczenia publiczne. Ta wycieczka zajmie 6 dni. Związek wydał dla uczestników obszerne wskazówki, w których jest i króciutka historya Chorwacyi aż do dni naszych. W ogólności Związek nasz łożył znacznie na tę wycieczkę. Wysyła bowiem na swój koszt jeden zastęp z każdego okręgu, razem 49 gimnastyków.

Sokół Zagrzebski, jako centralne towarzystwo związkowe rozwinął gorączkową działalność, aby święto owo wypadło jak najlepiej. Związkowi chorwackiemu przewodniczy dramaturg chorwacki Mileticz, piszący historyę Chorwacyi dramatami na wzór Szekspirowski a sekretarzuje znany we Lwowie dr. Buczar, organizator w Zagrzebiu kursu gimnastyki szwedzkiej dla naszych nauczycieli.

Ten ostatni jest duszą sokolstwa chorwackiego. Doskonały organizator, znawca teoretyczny i praktyczny systemu gimnastycznego, człowiek energiczny i gorący patryota, potrafił przekonać swe społeczeństwo o potrzebie i konieczności poświęcenia większej uwagi sprawie wychowania fizycznego, on to pierwszy wprowadził w zastosowanie system szwedzki i połączywszy go umiejętnie z dotychczas używanym systemem w sokole t. j. niemieckim zmodernizowanym znacznie przez Tyrsza. Cały też zlot zagrzebski będzie „magna pars eius".

Mniszka brudnica.

Dzienniki doniosły, że w lasach miejskich pojawiła się mniszka brudnica, co wywołało pewne zaniepokojenie, zwłaszcza że zarazem uczyniono wzmiankę, jakoby owad ten przed laty miał zniszczyć w Prusiech i Rosyi z górą 400.000 klm. kwadratowych lasów.

Celem uspokojenia opinii publicznej stwierdzam, że w niezbyt odległym czasie, gdyż zaledwie przed 8 laty tensam owad grasował w wielkiej ilości w lasach jaworznickich, niepołomickich, niskich, żywieckich, rozwadowskich, radłowskich, tarnowskich, wadowickich, krzeszowickich itd. jednem słowem, mniszka pojawiła się niemal we wszystkich lasach sosnowych w zachodniej części naszego kraju.

Wskutek trwogi rozgłoszonej w pismach ogólnych i fachowych, jakoby lasom groziła od mniszki zupełna zagłada, jęto się wówczas z całą energią tych samych środków tępienia, które właśnie w swych artykułach doradzają obecnie gazety, a więc palono w nocy ognie, ustawiano tarcze z białego lepem powleczonego płótna, zbierano i tępiono motyle i gąsienice, zbierano jaja mniszki, zakładano pułapki, niszczono zwierciadełka (miejsce wylęgu) itp. słowem czyniono wszystko, co tylko insektologowie doradzali — a mimo tego mniszki nie wytępiono i żer jej trwał przez lat 4—5.

O ile pamiętam w samych, Niepołomicach koszta tępienia mniszki przekroczyły sumę 100.000 koron;

---

ni mas sie co bać! ba ino podź se mnom wraz!

— Bajtoć. Dziewka sie przecie wrodziuła takiej werede, juści ani słuchać nie fciała, zaczęna się ino śmiać i hybaj, posła w Tatry.

Cóz kie sie zmora zajedziuł, uwziąn na niom, nié móg se nijako rade dać, cliwo mu dziewki béło, ba juści nic, ino se na raty dziéwke zalubieł. Toz to se namyślił jame od morza kopać i ku niej sie nablizyć. Ano biere sie ku Tatrom. Hnetki pocąn po pod ziem pustke robić i pcha sie z wodom cym daléj, tym daléj. Przebiéra sie bez calec, a co przebiere, ogonem zasie ku morzu wykiduje. Na raz jacy cosi durknęno, wbił sie w jakom-si wielgom graźnie, kany sie zapielesyły wiatry, straśnie długie, skłębione, kieby gady lezom se i śpiom. Ano wybiuł im hań z tela ze wnuka dziure, okno takie do pola. Toz to, kie sie nie porwom, sto strył! ino hucało, duło, co świat sie strząsnąn cały, tak sie zwyrtały, a furcały kie Milońscy! Wystusiuł je z tela we światy, toz to sie zeniły, a malućko i syn sie im narodziuł: wiater halny, co zwywalował, pozwykracał te napiérse jaze od stworzenia świata lasy nahrubse na Tatrak. Bo juści do tela nijakiego wiatru we świecie nie béło!

A pan morski, wereda, pcha sie dalej. Kopie sie, kopie, kielo to casu musiało być, dość, co głębocyzne od morza aze pod same Tatry dorobiuł. Haw sie dopiéro naznoił, bo kielo to haw skale trza béło poozbijać, zdrzyzdzyć! Bujna to béła robota! Końcem sie potężył i tak dosiłił, co jednego dnia, na świtaniu zapadzisko takie godne w turniak wygrzebł, no i haw objawiła sie woda, wyźrało morze w Tatrak. Zaczęno plącić, wywierać, a malućko i potok jedzie dołu dolinom. Ka jaka wte zywina béła, sytko sie to zbiegło pozierać, co sie to nie robi. Ptaski pocęny ćwierkać, głosić sie, kozy, świstaki piskać! Aze sie końcem dziéwka, sama ta córka ziemie ocnęna na spaniu i leci kany morze ze spodku na pośród hale wyźrało, — na brzeg. Zastrzóg się na niom pan morski, raz ino z wode fuknąn — juz jom dzierzy w garzci i ciągnie ku morzu.

Nieporada! Przywlókł jom, w pałacu posadziuł, cy kces, cy niekces, mojaś! zalubić mnie musis!

Straśnie sie jej haw cniło, cięgiem sie jej śniły Tatry, hale, chocia bogactwa miała moc, burztyny, korale, seliniejakie skarby, coby ino fciała. Dziwaśkie to ta i w pałacu aze dudniało, kie pan morski złapiuł na morzu z okrętu jakiego z gęślami i grać mu ozkazał, a ona zaś śpiewać musiała, co ino za piosnecki halańskie znała. Za cóz jej to stało, kie wse smutkiem zyła, ino sie jej pote cniło barzej jesce za halami. Juz sie jej cysto piknie do znaku ukotwiło siedzieć haw pod wodom, kie raz przecie sie to odmienino.

Zmagał sie jednego casu pan morski za pasy z jakomsi stworom wodnom. Silna-ze béła. Końcem jom przesiłuł, aze sie do zdechu zeznoił, wróciuł sie dó domu, ozniemóg sie, ledwo dysał. Lóg se pote i spał. Dziéwka sie wte wyrychliła i hybaj ku brzegom, ku ziemie, a ku Tatrom. Ka ino nogom stanęna na morzu, rosła wyspa, a na każdziutkim ostrowie runiły sie hnetki kwiatki, co je ze suknie traciła. Dopadła tak ku ziemie i dalej w uciekaca, aze sie w końcu obacyła w Tatrak i haw se juz ostała.

Kiela to roków temu musiało być! cóz kie pan morski cięgiem psuje iste te ostrowy zielone, a kie sie case z uwziątku pocnie motać, to sie tak ruca, kieby sie wściók, mąci morzem, co sie aze Morskie Oko całe burzy!

Lemze telo, co je skale zajaziły, bo wiera to jest je ista stara prawda, kieby sie w Morskiem Oku wody zwyzsyło, zaleje całe Polsko! Choćkie malućko sie case wody ś niego ozleje, a juz po dziedzinak po Bialce, po Jurgowie, po Carnej Górze izby biere i niesie dołu.

Tako to iście nastało ono Morskie Oko na Tatrak! taki béł jemu początek! Haj! —

Uzdajał ST. OGOŃCZYK.

„Na polu chwały".

(Henryk Sienkiewicz: Na polu chwały. Warszawa. Nakład i druk Tow. Akc. Orgelbranda Synów.)

Sienkiewicz tak, jak nikt inny wpatrzył się w przeszłość Polski. Tem słowem najlepiej da się określić charakter i znaczenie jego historycznych powieści. Nie czujemy w nich owocu studyów głębokich, chociaż je na każdym kroku łatwo wykaże znawca; nie czujemy płodu historyozoficznych rozmyślań, chociaż wniknęły one, jako ważny czynnik twórczy, w organizm dzieł jego; nie czujemy pracy analityka, który czyn każdy i każde powiedzenie i myśl każdą rozkłada na składniki i pobudki, chociaż otwarte są przed nim tajniki dusz i odsłaniają mu swe bogactwo, my czujemy tylko, że oto powstał widz i uczestkik i „co widział i słyszał", to „w księgi umieścił".

Epik i malarz — umiał wprawdzie Płoszowskiego tak stworzyć, iż zdawało się czytelnikom, że w nim żyją, ale najchętniej tak tworzy ludzi, iż zdaje się nam, że z nimi żyjemy. W tem tajemnica jego potężnego oddziaływania na najszczersze warstwy, ale w tem też jeden z powodów, dla których odwrócili się odeń młodzi i ponad niego postawili człowieka i artystę różnego odeń — Żeromskiego.

Dążność do zatapiania oczu we wnętrze duszy własnej i do patrzenia nie w świat sam, ale w jaźń swoją, jako jego zwierciadło, sprawiła, że żądamy od poety, aby dał nam nowe skarby wewnętrznego przeżycia. My chcemy przeżywać cały szereg subtelnych stanów psychicznych, chcemy wychylić całą czarę bolów i rozkoszy, jaką daje analizującemu obserwatorowi samego siebie nieskończone bogactwo wysubtelnionej, zróżniczkowanej, wyrafinowanej duszy współczesnej. Takie bogacwo wewnętrznego przeżycia dał Sienkiewicz, pisząc „Bez dogmatu". Takie bogactwo przeżycia daje Żeromski — i daje je nie tylko, gdy maluje współczesność, ale także w powieści historycznej, w historyi Rafała Olbromskiego, człowieka

w Jaworznie 20.000 koron, w Nisku 8000 k., w Żywcu 12.000k. a mimo tej ofiarności ze strony właścicieli lasów, mniszki nie wytępiono, w całym kraju zaś wydano krocie tysięcy.

Dopiero natura, która kładzie kres życiu wszystkiego, przyszła w pomoc i po kilkuletniem istnieniu mniszka znikła, nie przyniósłszy prawie strat znaczniejszych. Szkoda przez mniszkę wyrządzana polega na ogryzaniu szpilek, znajdujących się na gałęziach w dolnej części korony.

Nieszkodliwość żeru polega na tem, że mniszka rozpoczyna żer szpilki od wierzchołka i zwykle niszczy ją do połowy lub $^3/_4$ części, przez co nie uszkadza pochewki, w której są szpilki umocowane.

Skutki tego uszkodzenia mogą oddziałać na zmniejszenie przyrostu rocznego w bardzo minimalnym stopniu, a strata ta, jaką się ponosi w przyroście drzewa nie stoi w żadnym stosunku do kosztów, jakich wymaga tępienie mniszki.

Bądźmy zatem ostrożni i nie wdawajmy się w kosztowne, a bezcelowe tępienie mniszki, gdyż jej za żadną cenę wytępić nie zdołamy, zwłaszcza, że owad ten, jak tego doświadczyłem, nie okazał się tak groźnym, jak go przedstawiono.

Mniszka najchętniej opada lasy sosnowe i jedynie jej gąsienica, która żyje 6—7 tygodni, jest szkodliwą przez obżeranie szpilek. Lasy świerkowe napada tylko wyjątkowo z konieczności, a na drzewa liściaste rzuca się wcale niechętnie.

Oklejanie drzew, czyli tak zwane pierścieniowanie lepem gąsieniczym na wygładzonej ośnikiem korze drzewa w wysokości 1·5—2 m. nad ziemią, jest pracą mozolną, kosztowną i nie przynoszącą pożądanego skutku.

Wedle mego zdania, na takiem pierścieniowaniu najlepsze interesy porobili fabrykanci czescy i niemieccy, którzy podczas akcyi tępienia byli jedynymi dostawcami lepu gąsieniczego.

Cel pierścieniowania jest ten, aby gąsienice znajdujące się pod pierścieniem lepowym, lub zrzucone przez wiatr na ziemię nie, dosłały się napowrót do korony drzewa.

Pierścień lepowy 3—5 cm. szeroki, który powinien być zawsze utrzymywany w stanie wilgotnym, gdyż przeciwnie nie spełnia swego przeznaczenia, stanowi przeszkodę gąsienicom w dostaniu się do korony drzewa względnie do szpilek, które są jej jedynem pożywieniem, przez co gąsienica jest zmuszoną pozostać na korze pod pierścieniem, gdzie albo ginie z głodu, albo może być niszczoną przez przeznaczonych do tego celu robotników.

Cała ta manipulacya, jak wspomniałem, wymaga pracy, zachodu, ludzi i pieniędzy — a rezultat prawie niedostrzegalny, skoro w najlepszym razie może się w danym lesie wyniszczyć 20 procent istniejących gąsienic, podczas gdy 80 procent, przebywających stale na wysokości w koronie drzewa, są niedosięgalne a stanowią dostateczny zarodek na poczwarki, z których wyroją się motyle, składające między szczelinami kory w sposób dla oka prawie niedostrzegalny, jaja na ten cel, aby z nich w następnym roku, jeżeli temu nie przeszkodzą czynniki klimatyczne i atmosferyczne. wylęgły się miliony gąsieniczek.

Zakładanie ogni, lub stawianie tarcz oblepionych, uważam za zabawkę, pod pewnym względem nawet szkodliwą, z tej przyczyny, że przy paleniu ogni w nocy niszczy się bardzo wiele owadów pożytecznych, a między tymi wiele nieprzyjaciół mniszki, które podczas nocy podobnie jak ćma mniszki, dążą do światła i w płomieniach ognia znajdują śmierć.

Zdarza się, że wskutek zupełnego ogryzienia szpilek, niektóre drzewka, zwłaszcza młodsze w latach posuch, obumierają, lecz wyschnięcie pojedynczych i mniej wartościowych drzewek, w odpowiednio zwartym drzewostanie, jest bez znaczenia, a szkoda stąd powstała nie stoi w żadnym stosunku do kosztów łożonych na niszczenie mniszki, której, powiedzmy otwarcie, ręka ludzka wyniszczyć nie jest w stanie, choćby dla tej, łatwo zrozumiałej przyczyny, że 80 procent gąsienic względnie motyli mniszki, przebywa na drzewie w takiej wysokości, która dla człowieka jest niedostępną, nawet gdyby chciano popełnić niedorzeczność i przy tępieniu posługiwać się drabinami.

Że w lesie miejskim napotkano kilkadziesiąt, a może nawet kilkaset motyli mniszki, nie należy do rzeczy nadzwyczajnych — niema bowiem lasu, w którymby nie przebywał ten lub ów szkodliwy owad, w mniejszej lub większej ilości.

Gmina miasta Lwowa nie rozporządza takimi funduszami, któreby bez ujmy dla spraw ważniejszych, mogła wydać na bezcelowe tępienie mniszki.

Pieniądze, któreby musiano wydać na tępienie mniszki, lepiej użyć na cel produktywniejszy, wedle bowiem mego doświadczenia, lasu sosnowego mniszka nie zniszczy z tej przyczyny, iż, jak to już wyżej wspomniałem, żer jej ogranicza się na ogryzaniu górnej części szpilek, bez uszkodzenia pochewki, podtrzymującej szpilki. Z pochewki tej w następnym roku wyrastają nowe szpilki i po upływie 2 do 3 lat, niknie wszelki ślad, że drzewo było przez gąsienice mniszki nawiedzone, podobnie jak to ma miejsce przy chrząszczu majowym, którego uszkodzenia stają się niedostrzegalnemi w następnym roku.

ANTONI GORALCZYK
b. krajowy inspektor lasów
właściciel realności we Lwowie.

Echa letnie.

Lubień w sierpniu. W środę 15 bm. urządziło tut. miejscowe Kółko amatorów wieczorek wokalno-dramatyczny na dochód fundacyi im. Wincentego Pola. Część wokalną wypełniły piosnki Moniuszki, Kratzera, Tostiego i Galla, wykonane przez barytonistę p. Ferd. Korneckiego i p. C. Verkaufównę, uczenicę szkoły Al. Dąbrowskiej (Skowrońskiej.)

Wykonanie nader poprawne i sympatyczne głosy, obudziły szczery poklask u publiczności, która szczelnie salę zapełniła.

Kółko amatorów pod kierunkiem artysty p. Józefa Zejdowskiego odegrało „Grajka“, obrazek sceniczny Z. Przybylskiego, tudzież „Aktor Pele-Mele“, fantazyę transformacyjną J. Zejdowskiego z muzyką E. Mar'a. Obie sztuczki wypadły znakomicie, za co należy się uznanie p. Zejdowskiemu. P. Zadurowicz, tamtejszy naczelnik stacyi, odegrał z niebywałą u amatorów werwą rolę tytułową. Zadowolenie ogólne.

Użok w sierpniu. Jest to zdrojowisko polskie na obcej ziemi. Niedawno otwarta kolej Sambor-Sianki-Użok stworzyła dogodne połączenie Węgier z Galicyą dla tej miejscowości klimatycznej. Otoczony zewsząd wspaniałymi szczytami średniego Beskidu, miał dawniej Użok ustaloną sławę jako zdrojowisko silnych wód żelaznych i punkt zborny szlachty polskiej i węgierskiej. Dopiero od ośmiu przeszło lat z powodu spalenia się zakładu zaczęto powoli zapominać o Użoku.

Obecnie jednak znowu w polskim już ręku, zaczyna się zakład odradzać i powstaje powoli.

Oto dzieje zakładu. Zbudowany przed rokiem 1848, był przez długi czas własnością Mikołaia hr. Bereesenyi, później przeszedł do rąk Samuela Tihanyego, lekarza z Debreczyna. Od tegoż śmierci zaczyna się upadek zakładu i Użoka jako stacyi klimatycznej. Wdowa po nim wydzierżawiła zakład częściami, a dzierżawcy szybko doprowadzili go do ruiny. Raz po raz podkładała jakaś zbrodnicza ręka ogień pod budynki i w ten sposób spłonęły łazienki i główny dom mieszkalny. Wśród takich stosunków zniechęcona pani Tihanyi sprzedała zakład wraz z wspaniałym ośmnastomorgowym parkiem. Nowonabywcy panowie Łuccy, przystąpili natychmiast do rekonstrukcyi, tak, że otwarcie zakładu będzie mogło nastąpić w przyszłym sezonie letnim. — Właścicielom zakładu, którzy na obcej ziemi stworzyli nowe zdrojowisko polskie, życzyć należy rozkwitu zakładu, który znowu nieść będzie ulgę cierpieniom i umacniać stosunki przyjaźni polsko-węgierskiej. W. E. R.

Truskawiec. Do dnia 1 sierpnia przybyło tu osób 2321.

Z Rosyi.

Na Kaukazie.

Spokojny jest tylko namiestnik, powiadają rosyjskie pisma, wogóle zaś cały kraj wre. Ciekawy obrazek ciągłych rokowań, układów pokojowych, i mordowania się w antraktach a nawet podczas układów daje raport czasowego wojennego gubernatora Elizabetpolskiej gub., jenerała Gołoszczapowa, do namiestnika Kaukazu, z którego przytoczymy wyjątki:

„Obydwie strony (Ormianie i Mahometanie) dały słowo nie przedsiębrać agresywnych kroków podczas układów, w razie zaś napadu poprzestać tylko na obronie; tymczasem Ormianie z rana nie tylko że zajęli terytoryum Mahometan, lecz spalili tam kilka domów“.— „Wczoraj wyprawiłem z Szuszy koczowników (kurdów) pod eskortą. Po minięciu najniebezpieczniejszego miejsca kurdowie oświadczyli, że dalej już iść się nie boją i że eskorta im niepotrzebna. Eskorta wyczekała jeszcze aż przejdą za grzbiet górski i wróciła do domu. Tymczasem dziś nie można było prowadzić układów pokojowych, ponieważ nadeszła wiadomość, że Ormianie napadli na kurdów, pozabijali ludzi i zabrali część bydła“. — „W tych dniach kurdowie napadli na stacyę Łysogorska w liczbie około 300 i długi czas ostrzeliwali naszych kozaków z okolicznych wzgórz, a wczoraj Ormianie napadli na kilka wsi mahometańskich, posłałem posiłki i Ormianie zostali odbici“.

Komunikat urzędowy w ten sposób określa położenie na Kaukazie: „Zaburzenia na Kaukazie mają ten sam charakter, co i ruchy w guberniach wewnętrznych, to jest rewolucyjny, z wyjątkiem wschodnich prowincyj gdzie starcia Tatarów z Ormianami na gruncie narodowościowym rozbudziły w muzułmańskiej części ludności nienawiść plemienną i dzikie, drapieżne instynkty. Potworzyły się uzbrojone tatarskie bandy, napadające nietylko na Ormian, lecz i na władze. Przypuszczać należy, iż propaganda panslawistyczna przygotowała grunt żyzny pod obecne rewolucyjne prądy. Wśród gruzińskiej ludności gubernii tyfliskiej i kutaiskiej, gdzie kwitnie propaganda socyalistyczna, przypisywać ją należy rosyjskim rewolucyonistom wespół z wyższemi sferami społeczeństwa i częścią duchowieństwa, które jednakże na ogół pozostało obcem propagandzie“.

„Z organizacyj rewolucyjnych największym wpływem między Ormianami cieszy się tajny związek „Daznakciutun“, utworzony dla obrony interesów Ormian.

---

o duszy dwoistej, naprzemian to pierwotnej i brutalnej, to subtelnej i roztęsknionej, w historyi dziwnego marzyciela Gintułta, w historyi dziwnego żołnierza Cedry. Sienkiewicz natomiast daje przedewszystkiem b o g a c t w o w r a ż e ń (dzięki takiemu właśnie sposobowi przedstawiania postaci, iż zdaje nam się, jakobyśmy z n i e m i żyli). Żeromski najczęściej spowiada się, Sienkiewicz w i d z i przedewszystkiem. Żeromski jest poetą duszy współczesnej, Sienkiewicz wielkim wskrzesicielem minionych obrazów. Żeromski ma coś z Grottgera, Sienkiewicz jest przetłumaczonym na dźwięczne słowo Matejką.

A gdy ten Sienkiewicz ze swoją epicznością i tężyzną nie tylko okazał się organizacyą odmienną, od najmłodszych, ale gdy wobec nich zajął stanowisko wrogie, gdy rzucił na nich słowa potępienia, silne i jędrne, ale jednostronnością sądu niesprawiedliwe — cóż dziwnego, że zwrócili się przeciwko niemu jedni z przekonania, inni z mody i chęci zaświadczenia o swojej współczesności i wyższości.

Ale ten prąd, w objawach swych często nie tylko niesympatyczny, lecz wprost niesmaczny — chociaż po części naturalny, nie mniej stał się krzywdzący. Zwrócił niekiedy uwagę na istotne braki Sienkiewicza, zamykał oczy na wielkość artysty i na narodową doniosłość jego pracy.

Nowa powieść Sienkiewicza dla przeciwników jego może stać się nabytkiem pożądanym. Nie dlatego, jakoby była powieścią małej wartości — jest to przecież powieść Sienkiewicza — ale dlatego, że jest w niej w całej pełni przewaga zewnętrznej akcyi, przewaga wrażeń nad przeżyciem wewnętrznem, brak zaś dwu czynników, które mogłyby odeprzeć wszelkie ataki: potęgi i nowości.

Brak jej potęgi — bo pisana jako część pierwsza wielkiego dzieła, pozostała przedsionkiem pałacu. Pada na nią z oddali blask czynu wielkiego, blask „pola chwały“, ale sama ieszcze nie tchnie w całej pełni jego wielkością. Ni tu się znajdzie Jeremi potężny ni Częstochowy ani Kamieńca obrońce, ni zdrajca wielki Radziwiłł.

Brak uroku nowości. Przeszłość Sienkiewicz już pierwej objął był tak bystrem i tak szerokie horyzonty obejmującem okiem, że teraz trudno mu z niej zupełnie nowe rysy wydobyć; znajomy to już świat, w który nas autor wprowadza.

Jednak nie jest to kopiowanie dzieł dawnych. Wprawdzie i tu miłość w różnych odmianach jest głównym motorem akcyi i tu próba porwania się znajduje i tu też poczciwy bóg Hymen ku uciesze serc czułych powieść kończy, ale powieść żyje własnem życiem i własnem życiem indywidualnem żyją postacie, chociaż można znaleźć w „Trylogii“ ich krewniaków.

Treść da się ująć w krótkie słowa: jako się dziewięciu kawalerów w pannie Sienińskiej różnym sposobem kochało i co z tego wynikło — i jako z tych kawalerów niektórzy na wojnę przeciw Turkowi pociągnęli.

Pierwszy z tych kawalerów zwie się pan Jacek Taczewski, młodzian rodu wielkiego i większego jeszcze ubóstwa, szlachetny i łagodny, ale w walce groźny, od lat dziecinnych miłujący pannę i posiadający jej wzajemność, mimo, że panna, przyrodzonej białogłowom lekkomyślności folgując, nie daje mu tego poznać, lecz bawi się jego miłością.

Pięciu innych wielbicieli zyskuje panna Sienińska, gdy z opiekunem swym Pągowskim w puszczy przez wilki zagrożona, zostaje uratowana przez pana Cypryanowicza i czterech panów Bukojemskich, którzy z imprezy tej serca tknięte przez Amora wynoszą.

Siódmy, to pan opiekun Pągowski, który aż do zrękowin doprowadza, lecz w czasie zaręczynowej uczty tknięty apopleksyą umiera (scena bardzo silna w wyrazie i nastroju), pozbawiona zaś opieki sierota pozostaje w mocy ósmego „wielbiciela“. Jest to Marcyan Krzepecki, człowiek szkaradnego ciała i szkaradnej duszy, najwstrętniejszy ze wszystkich sienkiewiczowskich kochanków, jak najczarniejszemi barwami przez autora namalowany.

Dziewiątym wreszcie, najmniej ważnym, jest ekonom Wilczodolski, młody, dzielny szlachcic, któr z miłości dla panny Sienińskiej na jej prośby łagodzi ciężką dolę poddanych Pągowskiego.

Rzecz jest o tyle uproszczona, że z tych dziewięciu ludzi trzech tylko pretenduje do ręki panny. Mimo to powikłań dosyć, wiele cierpień Jacka Taczewskiego i panny Sienińskiej, wiele chwil dramatycznych a nawet tragicznych, brutalna napaść, ucieczka, próba porwania, wreszcie zakończenie szczęśliwe: Jacek Taczewski poślubia pannę Sienińską; a iż duszę Skrzetuskiego mając, służbę Rzeczypospolitej nadewszystko ceni, zaraz po ślubie ciągnie na wyprawę wiedeńską, na pole chwały.

Bogactwem szczegółów, pełnią życia, ważnością wypadków nie może się równać powieść ta z „Trylogią“ lub „Krzyżakami“. Prywatne to dzieje — ale dające jednak plastyczny obraz stosunków ówczesnych. A w stosunkach tych zaznacza już Sienkiewicz zarody śmiertelnej choroby.

Oto czterej bracia Bukojemscy, „chłopy na schwał“, silni w pięści, o ciasnych niepomiernie głowach. Komiczni są ci ciężko myślący siłacze z tem nieokrzesaniem swojem, z tym brakiem kultury, ale jakoś smutni mimo pozorów komizmu w bezmyślnem pijaństwie, w swawoli, w zupełnem nierozumieniu innych obowiązków społecznych prócz bicia wrogów i przeciwników. „Gdy pomyślę“ — mówi do nich stary Cypryanowicz — „że takich jak wy wielu jest w tej Rzeczypospolitej, to mi się serce ściska i w duszy sobie zadaję pytanie: zdołali ta matka nasza przy takich dzieciach oprzeć się wszystkim nawałnościom, które jej grożą“.

A obok tych nieświadomych winowajców późniejszego upadku, jednostki już znieprawione moralnie: reprezentant manii procesów, chciwy, prawiący się wiecznie a bez krzty poczucia sprawiedliwości stary Krze

Związek ten, obecnie czysto rewolucyjny, zajęty jest zorganizowaniem drużyn bojowych dla samoobrony od Tatarów. Pod tym pretekstem wymuszają pieniądze od ludności ormiańskiej. Wśród Tatarów stowarzyszenia rewolucyjne nie mają powodzenia; inne plemiona górskie są zupełnie lojalne. Starcia Inguszów z kozakami nie mają nic wspólnego z ogólnym ruchem. Wojska na Kaukazie są na wysokości zadania i dochowują przysięgi; wiadomości o rozruchach w pojedynczych oddziałach są przesadzone“.

Nowy minister rolnictwa ks. Wasilczykow wygłosił do przedstawiających mu się urzędników następującą

mowę programową:

„Chorobliwie nastrojona pod wpływem przeżywanych wypadków opinia publiczna, z gorączkową niecierpliwością oczekuje na urzeczywistnienie stanowczych kroków w dziedzinie stosunków rolnych, widząc w tem gwarancyę tak pożądanego uspokojenia kraju. Z drugiej jednak strony my, jako blizko obeznani z techniką tej sprawy, nie możemy nierozumieć, że kwestya agrarna w jej stanie obecnym jest spuścizną jeśli nie fałszywej, to w każdym razie niedość oględnej polityki agrarnej państwa w ostatniej połowie stulecia i że za jednem pociągnięciem pióra, za pomocą pierwszego lepszego środka nie można stworzyć trwałego porządku rzeczy. Do tego trzeba długiego okresu celowego prawodawstwa, a tymczasem w chwili obecnej wszelka normalna działalność prawodawcza czasowo została przerwana.

„Nam potrzeba praw nietylko po to, aby bezpośrednio regulować stosunki agrarne, lecz i dlatego, aby zdjąwszy pęty, oplątywujące włościanina, stworzyć nareszcie w Rosyi istotnie swobodnego, zdolnego do pracy i godnego zaufania pod względem kredytowym obywatela-rolnika.

„Przewidując wszakże trudność tego zadania, bynajmniej nie jestem skłonny uważać położenia obecnego za położenie bez wyjścia.

„Sądzę, że w kraju takim jak Rosya, z jej olbrzymiemi, nieuprawionemi i niezaludnionemi przestrzeniami, gdzie o bezwzględnej małorolności mowy być nie może, gdzie przy namiętnej chęci nabywania ziemi u jednych, a możności sprzedawania swych gruntów u drugich — że w Rosyi kwestya agrarna da się rozstrzygnąć. Trzeba tylko znaleźć sposoby, aby konieczna w pewnych granicach mobilizacya ziemi, odbyła się jak można najszybciej i bez wstrząśnień.

„Wypowiadając się kategorycznie za taką polityką agrarną, która pociągnęłaby za sobą powiększenie powierzchni ziemi włościańskiej do granic, przy których każdy gospodarz mógłby wyciągnąć ze swego gruntu środki egzystencyi dla siebie i swej rodziny, ja uważam jednak za niezbędne się zastrzedz, że nigdy nie byłem i nie będę z tymi, którzy chcą zbudować przyszły system stosunków rolnych na rozbiciu własności rolnej prywatnej, aż do jej zupełnego zniesienia.

Sądzę, że ministeryum rolnictwa nie spełni swego powołania państwowego, o ile nie znajdzie takiej formuły dla rozstrzygnięcia zadania, przy której wszelkie postacie władania ziemią — a więc drobna, średnia i wielka własność — znajdą dla siebie miejsce dla pokojowej i opartej na sąsiedzkich dobrych stosunkach pracy w dziedzinie wytwarzania bogactwa narodowego“.

W zaborze rosyjskim.

Dzień 15 sierpnia był świadkiem wspaniałej uroczystości religijnej i narodowej w Częstochowie i krwawych zajść w Warszawie i Łodzi. Dzienniki warszawskie, dzisiaj otrzymane, przepełnione są wiadomościami z tego pamiętnego dnia.

Uroczystość jasnogórska

zrobiła na wszystkich uczestnikach wstrząsające wrażenie. U stóp Królowej Korony Polskiej zgromadziło się pół miliona pątników ze wszystkich krańców naszej Ojczyzny. „W tłumach zebranych — pisze korespondent „Dzwonu Polskiego“ — czuć było, oprócz ekstazy religijnej i podniosłych uczuć moralnych, ożywczy powiew czystych uczuć narodowych. Duch Kordeckiego, bojownika o całość Polski, unosił się przez cały czas wiekopomnego święta wczorajszego nad głowami pobożnych Polaków pielgrzymów“.

Korespondent zaś „Gazety Polskiej“ wrażenia swe streszcza w następujących słowach: „Było to święto i kościelne i narodowe na tak wielką obchodzone skalę, jak tego nie bywało dotąd. I to właśnie czyni, z dnia 15 sierpnia 1906 roku, datę historyczną“.

Przebieg uroczystości był następujący: Już o pół do 7 rano zgromadzili się członkowie ochotniczych straży pożarnych z różnych miast, którym przedewszystkiem powierzono utrzymanie porządku. Do apelu stanęło 548 osób i sformowawszy się w ósemki ruszyli na Jasną Górę. Do pomocy jej stanęła młodzież narodowa zewsząd, bo nawet aż z Wilna, w liczbie około 5000 głów.

Gdy strażacy i młodzież utworzyli łańcuchy, zaczęły przybywać kompanie i oddawać pokłon chorągwiami i sztandarami. Samych kompanij, prowadzonych przez księży, korespondent „Gazety Polskiej“ naliczył 183. Po oddania hołdu sformował się pochód przez miasto, na czele jego szli dwaj posłowie włościańscy do Dumy: Błyskosz i Manterys. „Pochód częstochowski — pisze „Gazeta Polska“ — wytrzymał porównanie z sławnym pochodem zeszłorocznym w Warszawie. Barwnych efektów było tu więcej, niż w Warszawie, a przyczyniały się do tego sztandary w znacznej ilości, chorągwie, feretrony, Sokoli warszawscy, którzy przybyli w liczbie 40, z prezesem Starzyńskim na czele, a zwłaszcza barwne stroje włościan i banderye konne, zamykające pochód, a złożone z krakusów z pod Kielc. Kompania łowicka zachwyciła wszystkich.

Około godz. 10 rano odbyła się uroczystość poświęcenia wieży, poprzedzona przez kazanie generała Paulinów i przeora klasztoru częstochowskiego, ojca Euzebiusza Rejmana, który przedstawił dzieje odbudowanej wieży. Następnie orszak z 16 zaledwie ludzi odprowadził arcybiskupa Popiela na pierwszą kondygnacyę wieży. „Ani wysokość schodów kręconych — pisze „Gazeta Polska“ — ani silne przeciągi nie odstraszyły ks. arcybiskupa Popiela. Wierzyć się wprost nie chciało, że ten raźnie, bez zatrzymania się kroczący w górę wieży, dostojnik, dźwiga 84 rok życia na barkach“.

Po akcie poświęcenia arcybiskup z wysokości balkonu udzielił błogosławieństwa zgromadzonym, w jednej chwili zerwał się grzmot okrzyków. „Wiwat, niech żyje“. Arcybiskupa okrzyki te tak wzruszyły, że w obliczu tłumu padł na kolana, konwulsyjnie płakał i szeptał: „Teraz mogę umrzeć, dożyłem najpiękniejszej chwili w mojem życiu“.

Nastąpiła procesya, celebrowana przez 3 biskupów i udzielanie z wałów błogosławieństwa, poczem odprawione zostały dwie msze t. zw. „rzymskie“. Wewnątrz kościoła celebrował ks. biskup Ruszkiewicz, zewnątrz ks. biskup Zdzitowiecki. Kazania wygłosili w kościele ks. kanonik Puacz z Kłobucka, zewnątrz zaś ks. kanonik Chełmicki z Warszawy. Obydwaj kaznodzieje wykazywali, jak ściśle imię Maryi złączone jest z dziejami narodu naszego i jak w najcięższych okolicznościach, czy to za Szwedów, czy w ciągu ostatnich lat 40, gdy imię nawet Polski usiłowano wykreślić z kart dziejów współczesnych, jasna Góra była ostoją polskości i katolicyzmu, źródłem ufności i nadziei. Obydwaj kaznodzieje podnieśli też bratobójcze walki dzisiejsze, mając na myśli zarówno socyalistów, jak i mankietni ków, i wzywali do zgody i zapomnienia win i uraz. „We wspólnym uścisku ukochania pracujcie — kończył ks. Chełmicki — nad wzmocnieniem wiary naszej, nad odrodzeniem ojczyzny ukochanej“.

Ks. Puacz część kazania poświęcił powszechnie w kraju szanowanemu ks. Rejmanowi i porównał jego zasługi z zasługami jego wielkiego poprzednika z lat dawnych, Kordeckiego.

Po ukończeniu uroczystości w refektarzu klasztornym, zebrali się dostojni goście na „zdrowy, obfity, ale nie wystawny“ obiad. Między licznemi przemówieniami, niektóre porwały wprost słuchaczy.

Do takich należała, według korespondenta „Gazety polskiej“, n. p. silna i miłością kraju przepojona mowa ks. biskupa Zdzitowieckiego. Przepiękny pogląd wyszedł z ust ks. Arcybiskupa, który rzekł, że „ostatni z Jagiellonów nie zostawił potomstwa, ale zostawił ideę jagiellońską, której najsilniejszą twierdzą jest Jasnagóra“. Zachwycił wszystkich red. Dąbek z Bytomia na Górnym Śląsku. Jako od lat 15-tu dopiero odnarodowiony Ślązak-Polak, red. Dąbek stwierdził, że w znacznej części wpływ blizkości Jasnej Góry i te polskie mowy, wygłaszane tutaj do pątników, sprawiły, że Śląsk Górny znów ożywiony jest duchem polskim. Teraz bracia moi rozumieją już, że polski język to nie kara zesłana z nieba, ale to chluba najwyższa dla Ślązaków. Oklaskami i uznaniem przyjmowano mowę delegata i protonotaryusza apostolskiego, kanonika lateraneńskiego, Luccheni'ego, który w doskonałym języku francuskim mówił o dwóch córach Kościoła — „Francyi i Polsce“.

Przed wieczorem zaczęły niektóre kompanie opuszczać już Częstochowę. Pierwsza z powrotem ruszyła przy dźwiękach „Boże coś Polskę“, licząca 1000 osób kompania z Błaszek (gub. kaliska).

Najliczniej reprezentowane były Warszawa, Łódź (po 11.000 osób) i Kalisz (2100), kompania z Bożykowa (gub. radomskiej) liczyła 1500 osób, z Łowicza 1000 osób i t. d.

Wszyscy korespondenci stwierdzają wzorowy porządek i oddają zasłużone pochwały straży obywatelskiej, do której weszli przedstawiciele wszystkich stanów. Główna rola przypadła, jakeśmy wspomnieli już, członkom straży robotniczych i młodzieży narodowej, ponadto jednak gorliwie pracowali włościanie okoliczni i Sokoły z różnych miast. Po raz pierwszy władze miejscowe zdecydowały się na pozwolenie utworzenia straży obywatelskiej i usunęły policyę z obrębu murów klasztornych.

Przed uroczystością dość powszechnie obawiano się, aby wśród tłumów zebranych nie wybuchnął popłoch, do którego zdenerwowane społeczeństwo nasze jest teraz tak skłonne. Na szczęście, obyło się bez groźniejszego wypadku. Była jednak chwila trwogi. Właśnie biskupi dochodzili z procesyą do szczytu wałów, aby lud pobłogosławić, gdy wszczął się popłoch na ulicy Wieluńskiej. Stłoczono jakąś kobietę i na krzyk jej zaczęto się cisnąć i piszczeć, kobiety mdlały.

Straż obywatelska okazała wówczas, że stała na wysokości zadania, dzięki jej energii popłoch stłumiono w zarodku. Silne wrażenie wywarły zwłaszcza słowa jednego z naczelników straży: „I wy uciekacie, zamiast stać i bronić, choćby z ofiarą własnego życia, tej naszej świętej Jasnogóry, jeżeli nie staniecie natychmiast, to powiemy, że wy nie kochacie Matki Boskiej!“ Gdyby nie przytomność umysłu straży, wyniknąćby mogła straszna katastrofa, skończyło się zaś na pokaleczeniu 12 osób.

W czasie pielgrzymki kompanii do Częstochowy było kilka wypadków prowokacyi. Gdzieniegdzie rozdawano podburzające proklamacye, lub rzucano pogłoski o zamierzonym jakoby w Częstochowie pogromie żydów. Niektórzy z pątników wrócili nawet do domu z tego powodu.

W jednej miejscowości narodowa młodzież robotnicza, towarzysząca pielgrzymce warszawskiej, rozprawiła się z jakimś podejrzanym osobnikiem, który towarzyszył kompanii. Nieznajomy ten zachowywał się wyzywająco, a kiedy na zapytanie jak się nazywa, dawał odpowiedzi wymijające, chciano go zrewidować, wtedy wyjął sztylet i rzucił się na indagujących. Napastnika obezwładniono i obito. W innem miejscu nie wiadomo kto nasypał szkła do rzeki w tem miejscu, gdzie pielgrzymi przechodzą wodę w bród. Wiele osób pokaleczyło sobie nogi.

Odczytując sprawozdania z uroczystości jasnogórskiej, przeżywa się niejako samemu te wzniosłe chwile, z tem większą trudnością przechodzi się od nich do

krwawych wypadków,

jakich w dzień tak uroczysty były widownią Warszawa i Łódź. Korespondencye i telegramy wyręczyły piszącego te słowa o tyle, że nie potrzebuje notować całego szeregu trupów, rannych i pobitych.

Napady na policyę i żołnierzy rozpoczęły się w Warszawawie około 10 rano, wojsko odpowiadało strzałami na oślep. W południe opanowało publiczność uczucie nieokreślonej trwogi. Już przed wieczorem bojaźliwsi zamykali się w domu, po godzinie 3-ej władze poczęły „hulać“ na ulicach. Wszystkich młodych, bez względu na to, czy szli pieszo, czy jechali dorożkami poddawano jaknajściślejszej rewizyi. Aresztowano mnóstwo osób pojedynczych i całych gromadek. Po godzinie 9 wzmocniono patrole i rewizye przybrały jeszcze większe rozmiary. Na wielu ulicach nie przepuszczano nikogo bez wylegitymowania się. Na Nowym Zjeździe przy wylocie mostu poddano rewizyi wszystkich wracających z Pragi, aresztowano tam bardzo wiele osób. Do godziny 1 w nocy słychać było strzały w różnych punktach miasta. Na Lesznie, placu Bankowym, ul. Gra-

---

pecki i reprezentant zatruwających żądz nizkich, przesadzony nawet w ohydzie moralnej i fizycznej Marcyan Krzepecki. A przytem wady ogólniejsze: pycha, ucisk poddanych, których przedstawicielem Pągowski.

Ale ciemne te rysy nikną wobec stron jasnych. Tę powieść pisał przecież człowiek, który rozmiłował się w czasach dawnych, w ich rycerskości, dziarskości, w ich idealizmie naiwnym. I opromienił postacie swe bohaterskością, ideałem wielkim, poczuciem narodowego posłannictwa. A chociaż nie doszedłszy do obrazu wojny, nie zdołał bohaterstwa w całej pełni przedstawić, czujemy jednak tę wielkość dawnego narodu naszego i w Taczewskim, rycerzu bez zmazy, i w Cypryanowiczu starym i w księdzu Woynowskim, czujemy w pochodzie wojsk i pieśni tych, co idą „gromić wroga na polu chwały“.

Postaci takich, jak Zagłoba, jak Bohun, jak Kmicic, Sienkiewicz w powieści tej nie stworzył. Wątpić można, czy która z postaci jej tak jak tamte przejdzie na własność całego polskiego ogółu. Jednak pozostał Sienkiewicz tem, czem był: świetnym twórcą ludzi z krwi i kości, do których wnętrza dusz może nie zawsze wnikamy, ale których w całej pełni ich zewnętrznego życia zawsze widzimy.

Najbardziej wycieniowaną postacią jest pan Pągowski, twardy dla siebie i dla drugich, ze swą przeszłością bolesną, ze swą bezwzględnością w postępowaniu, ze swem uczuciem twardem a silnem, z padającem na niezbyt sympatyczną postać jego piętnem bohaterstwa i poczucia obowiązku względem ojczyzny i wiary.

Postacie traktowane są po epicku; każda występuje z pewnemi zasadniczemi cechami i zatrzymuje je przez ciąg powieści. Panna Sienińska wprawdzie zmienia się wśród przejść ciężkich, ale zmiana ta opowiedziana jest raczej, niż przedstawiona, a cechą, która w pamięci czytelnika pozostaje, jest tylko jej piękność — no i pokrewieństwo z Anusią Borzobohatą na początku powieści, z Oleńką Billewiczówną w dalszej części.

W obrazowaniu, w uchwyceniu języka epoki i jego zindywidualizowaniu zachował Sienkiewicz dawny artyzm.

I zachował w całej powieści to, co i „Trylogię“ i „Krzyżaków“ czyniło tak miłą sercu i tak — powiedzmy — zdrową lekturą: ową świeżość, ową tężyznę, tchnącą z natur dzielnych, a mało skomplikowanych, jakie z przyszłości wydobył.

Powieść każe oczekiwać dalszego ciągu, któryby nas istotnie powiódł na wiedeńskie „pole chwały“. A zaiste wydaje się to niemal koniecznym wynikiem organizacyi duchowej i twórczości Sienkiawicza, by on, największy malarz bitew, on, co wchłonął w siebie dawną dziarskość i tężyznę, opromienioną ideałem, przedstawił „Sobieskiego europejski czyn“ ku pokrzepieniu narodu.

Bo, że pokrzepieniem narodu jest twórczość jego, to mu niewątpliwie przyzna historya.

Reakcya się budzi przeciw nadmiernemu wpatrywaniu się w przeszłość, narzekania słychać, że „naród się w swą przeszłość weśnił“, że „z trupami pod rękę szedł na ucztę-mękę“ — ale Sienkiewicz zaiste z mogił przeszłości zdrowego dobył pokarmu.

Zapatrzony w twarz ojczyzny dawnej, odsunął się nieco od współczesnego życia, ale za to dał w powieściach swych historycznych odrębne od dzisiejszego, oryginalne, bujne życie, w którem każdy, kto bez uprzedzeń rozkoszować się potrafi artyzmem i swojskością, ukąpie z rozkoszą duszę swoją, i „napije się, nadyszy polszczyzny“.

JULJUSZ KLEINER.

nicznej, Grzybowie i t. d. strzelano po kilkadziesiąt razy. Do godz. 1 w nocy Pogotowie wzywano ustawicznie, ale i nad ranem wyjeżdżało ono kilkakrotnie dla opatrzenia poranionych bagnetami i potłuczonych kolbami.

Nazajutrz tłumy ciekawych otaczały prosektoryum, dowcipkując, drwiąc i śmiejąc się. W dniu tym w prosektoryum przy szpitalu Dzieciątka Jezus leżało 30 trupów z dnia poprzedniego i 5 przywiezionych tegoż dnia. Z liczby zabitych, 9 było żydów i 6 Rosyan. Trupy robią wrażenie straszne. Oto żydówka z rozłupaną całkowicie czaszką i czołem bez mózgu. Dalej dwie kobiety ciężarne zabite. I znowu trup mężczyzny z wybitem okiem i zmiażdżoną kością policzkową.

Tegoż krwawego dnia 15 b. m. o g. 1 popołudniu zabito trzema strzałami z rewolweru w sali pasażerskiej dworca wiedeńskiego miejskiego, Konończyka, jadącego z Nieświeża, sądząc z papierów przy nim znalezionych, oficyalistę ks. Radziwiłła.

Oprócz Warszawy i Łodzi dokonano kilka zamachów w innych miastach Królestwa. W Płocku zabito i poraniono kilku policyantów, we Włocławku zabito naczelnika straży ziemskiej w jego własnem mieszkaniu i policmajstra Mironowicza na ulicy.

W Radomiu rzucono bombę do cyrkułu policyjnego, skutkiem czego zniszczono mieszkanie prywatne, zabito 1 dziecko i zraniono kilka osób. W Lublinie rzucono zrana bombę do cyrkułu, dom uległ na wpół zburzeniu, zabici zostali jeden kozak, żołnierz i policyant, zranionych zostało kilka osób. Po południu rzucono znowu bombę na placu targowym, z ludzi nikt przytem szwanku nie poniósł. Wieczorem zaczęły się napady na policyę, zraniono 2 strażników. Niebawem zaczęły się rewizye na ulicach i aresztowania, oraz bicie przechodniów.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

CARL KRONSTEINER,
Wiedeń, III, Hauptstrasse 120.

Farby fasadowe zw. „Wetterfest“

wytrzymałe na niepogodę

rozpuszczalne w wapnie do malowania budynków w 49 odcieniach od 24 hal. za kilogr. w górę.

Dające się myć, rozpuszczalne w wodzie farby jak **emaliowe — fasadowe — lapidonowe farby.**

Prospekty i kartony próbne darmo i opłatnie. 3678

Słabowite dzieci, rozwijające się zbyt powoli pod względem fizycznym lub w naukach, jak również **anemiczni,** osłabieni, nerwowo przepracowani, drażliwi, **dorośli** w każdym wieku używają jako środka wzmacniającego z wielkim skutkiem **Dra Hommla „Haematogenu“.**

Budzi się apetyt, duchowe i cielesne siły wzmagają się w krótkim czasie a ogólny system nerwowy zostaje wzmocniony.

Należy jednak żądać wyraźnie **prawdziwego „dr. HOMMLA“ Haematogenu** i odrzucać wciskane a tak liczne miłacye. 4752

Szczawa Krondorfska uznana za najlepszą i naturalną. Skład Lwów, Sykstuska 31. 3250

Kaiserbad w **Budapeszcie.** Uzdrowisko letnie i zimowe, własność **węgiersk. zakonu dobroczynnego.** Pierwszorzędny Zakład kąpielowy z **ciepłemi źródłami siarczanemi; łaźnia parowa** urządzona w sposób nowoczesny, wygodne **kąpiele błotne (mułowe), pływalnia, kąpiele tureckie, kamienne i marmurowe, kąpiele w gorącem powietrzu, z kwasem węglowym i elektryczne. Kuracye zapomocą picia wód i inhalacyj.** 200 wygodnych pokoi mieszkalnych. Rzetelne kierownictwo, nizkie ceny. Prospekty rozsyła darmo i opłatnie 5733 **Dyrekcya.**

Dr. Emil Lateiner lekarz dentysta przeniósł swoje atelier z dn. 25 lipca do sąsiedn. kamienicy **przy ul. Kopernika 7.** 8173

Dr. Antoni Blumenfeld
b. asystent kliniki dermatolog w Uniwers. wrocławskim ordynuje w chorobach skórnych, wenerycznych (778
Lwów, ul. Kopernika 28 od godz. 3 5 popołudn.

Dr. Józef Mayer ordynuje jak w latach poprzednich **w Krynicy** 8478

ZAKOPANE.
Dr. Edmund Majewicz, stale ordynujący w Zakopanem, powrócił i ordynuje jak dawniej w chorobach wewnętrznych, ul. Przecznica 23. 7493

Internat wychowawczo-naukowy Dr. Szameda
we Lwowie ul. Hofmana Opata boczna l. 9 pod kierownictwem doświadczonego lekarza i rutynowanego pedagoga przyjmuje uczniów szkół średnich, prywatystów i eksternistów 8661

Zakład Dentystyczno-Techniczny P. NUKI 8915
znajduje się obecnie przy ul. Halickiej l. 13 we Lwowie

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt — od 5 koron dziennie. 8876

DAMY wymowne i posiadające warunki reprezentacyjne, znajdą regularny i bardzo zyskowny zarobek przez wyszukiwanie i przyjmowanie zamówień na **gorsety** do specyalnego sporządzania podług wziętej w tym celu miary. Ukwalifikowane kompetentki zechcą się zwracać do **Fabryki gorsetów w Görkau** obok Komotau w północnych Czechach. Dom wysyłkowy, dostawca książęcych domów. Atelier dla wyrobu wytwornych i najwytworniejszych gorsetów na miarę, pasów i pokrewnych artykułów i potrzeb kobiecych. Fabryki w Austryi i w Niemczech, założ. w r. 1883. 7447

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** „Wiener Ztg.“ donosi: Minister rolnictwa zamianował profesorów Akademii rolniczej w Dublanach, Karola Malsburga i Józefa Pomorskiego, członkami instniejącej w Dublanach nauczycielskiej komisyi egzaminacyjnej dla szkół rolniczych z polskim językiem wykładowym, a prof. dra Karola Miczyńskiego powołał do tej komisyi jako zastępcę członka.

Cesarz zamianował 116 akademikow z III. roku terezyańskiej Akademii wojskowej, oraz 80 akademików z III. roku technicznej akademii wojskowej, podporucznikami.

Rada szkolna krajowa zamianowa w szkołach ludowych: J. Werbowego w Jaworowie, Agnieszkę Adamczykównę kier., Zofię Adamczykównę i Stef. Malikównę w Radziechowie, Wawrzyńca Władykę w Brzozowie, Stan. Wawszczaka w Lubaczowie, Tad. Cziedekowskiego w Bołszowcach, Fil. Gibasównę w Bieczu, Tomasza Kucharczyka w Bieczu, Mik. Podgórnego i Bron. Jezierskiego w Trębowli, Wład. Wehra w Jaworowie, Leona Jasińskiego i Ant. Siewińskiego w Buczaczu;

nauczycielami kierującymi szkół 2 kl.: Wład. Balcera w Węgierce, Feliksa Gatlika w Regulicach, Karola Moosa w Dołhem, Ottona Piątkowskiego w Wesołej;

nauczycielami szkół 2 kl.: Helenę Matusikównę w Osielcu, Maryę Matusikównę w Juszczynie, Sal. Guzikównę w Grzechyni, Hel. Oszustowiczównę w Bieńkówce, Mar. Medwidównę w Dziedziłowie, Jana Iwańskiego w Klikowej, Ksenię Dobrowolską w Lubieńcu nowym, Hel. Piątkowską w Wesołej, Helenę Kulczycką w Młodowie, Eug. Szadkowską w Domaradzu;

nauczycielami 1 kl.: Mir. Kostiuka w Winie, Jana Habernego w Tokarni, Rocha Kosińskiego w Łukowicy, Mik. Hryniszczaka w Uhrynowie dolnym, Stef. Myhala w Rożnie wielkim, Włodz. Gelę w Baliczach podróżnych, Józefa Pera w Czechówce, S. Chodorowskiego w Międzyrzeczu, Franc. Gosztyłę w Warze, Michała Czoplika w Kobelnicy wołoskiej, M. Skibę w Bihałach, Edm. Zawiłę w Czulicach.

— **Nowy pociąg.** Dyrekcya kolei w Stanisławowie ogłasza, iż celem udogodnienia powrotu letnikom z miejsc klimatycznych: Worochta, Tartarów, Mikuliczyn, Jaremcze, Dora, Delatyn, będzie kursował codziennie w czasie od 23 b. m. do 3 września b. r. włącznie na szlaku Worochta-Stanisławów, oprócz zwykłego pociągu l. 3112, pociąg nadzwyczajny l. 3124. Wagony osobowe I, II i III klasy tego pociągu przestawiane będą w Stanisławowie do pociągu l. 312 odchodzącego ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 1 m. 42 popoł., wobec czego odpadnie potrzeba przesiadania się w Stanisławowie.

Ponieważ wobec notorycznego natłoku publiczności i wielkiej ilości pakunków podróżnych, pociąg zwyczajny 3112 znacznych często doznaje spóźnień i wskutek tego narażony bywa na stratę połączeń w Chryplinie i w Stanisławowie, przeto leży w interesie podróżnych, korzystać przedewszystkiem z pociągu nadzwyczajnego l. 3124 przy którym znaczniejsze spóźnienia, a zatem i strata połączeń są wykluczone.

Pociąg l. 3124 odchodzić będzie z Worochty o g. 10·27 rano, z Delatyna o 11·47, z Chryplina o g. 1·9 pop., do Stanisławowa przychodzi o g. 1·17 popoł.

— **Piąty zlot śląskiego okręgu Sokołów** polskich w państwie niemieckiem ze współudziałem Sokołów okręgu krakowskiego i zagłębia Dąbrowskiego, odbędzie się jutro w Oświęcimiu. Z przebiegu zlotu damy specyalne sprawozdanie.

— **Bankructwo.** Sąd krajowy we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Kreindli Luft i Chai Ettel Willner we Lwowie, właścicielek handlu towarów bławatnych we Lwowie, ul. Kazimierzowska l. 4 I. piętro. Tymczasowym zawiadowcą masy zamianowany został adw. dr. Ploder we Lwowie.

— **Festyn** urządza w niedzielę dnia 19 b. m. zarząd Stow. „Czytelni i Wzaj. Pomocy“ funkc. kol. państw. w ogrodzie kolejowym (obok głównego dworca kolejowego).

— **Ruscy nacyonaliści o sojuszu rusko-socyalistycznym.** Na wczorajsze nasze przypuszczenia, że socyaliści będą usiłowali zawrzeć podczas wyborów ścisły sojusz ze stronnictwami ruskiemi, zajął organ nacyonalistów „Diło“ stanowisko bardzo stanowcze. Z wynurzeń „Dila“ okazuje się, że próby nawiązania porozumienia i zawiązania ścisłego sojuszu podczas wyborów są dotychczas jednostronne i niczem nie odwzajemnione. Oto pisze „Diło“: Pierwszem stronictwem, które już teraz rozpoczęło pracę przygotowawczą, aby przy najbliższych wyborach zapewnić sobie jaknajwiększą ilość mandatów, jest stronnictwo socyalno-demokratyczne. To stronnictwo, a głównie jego polscy przywódcy, zwróciło specyalnie swą uwagę na lud wiejski wschodniej Galicyi w nadziei, że zdemokratyzowany robotą nacyonalnych demokratów chłop ruski pójdzie przy wyborach za głosem „skrajniejszych“ od nacyonalnych demokratów, agitatorów socyalistycznych i owocem długoletniej pracy nacyonalnego stronnictwa ruskiego będzie członek socyalno demokratycznego klubu poselskiego.“ Rusini przeto są przeciwni wszelkiej akcyi, któraby zmniejszyła pod względem ilościowym przyszłą ich reprezentacyę parlamentarną.

Odrzucając więc wszelką myśl sojuszu z polskimi socyalistami. Ale socyaliści oddali im znaczne usługi w czasie gautschowskiej zawieruchy o reformę wyborczą we wschodniej części Galicyi. Bo Hererowie, Struże, Kobaki i jak się tam płatni agitatorzy socyalistyczni nazywają, położyli — może mimo chęci — równe zasługi wobec „uświadomienia narodowego“ ruskich mas chłopskich, co Wityki, Baczyńscy, Bardachy et consortes. I pomoc ta może być w przyszłości znowu „ukraińcom“ potrzebną. Więc bardzo niedwuznaczną i stanowczą odprawę osładza organ narodowiecki kilkoma zastrzeżeniami: „Co do samej możliwości wspólnej akcyi z socyalnymi demokratami, to w takiej sprawie. jak organizacya naszych włościan do walki przeciw wyzyskiwaniu ich pracy, my jej nie odżegnywamy się i w każdej chwili, kiedy tylko trzeba będzie zwalczać naszego wroga, będziemy starali się iść razem z wszystkimi zasadniczymi przeciwnikami naszych eksploatorów“.

Rola t. zw. polskich socyalistów zaczyna więc być komiczną. Wpływy „partyi robotniczej“ po miastach stają się coraz bardziej urojonymi, akcya na wsi rdzennie polskiej nie może liczyć na minimalne powodzenie, pozostaje więc jedynie wieś ruska. Ale tu zwiastuny „dobrej nowiny socyalistycznej“ pracują tylko dla szowinistów ruskich, którzy podczas wyborów zupełnie zresztą słusznie oświadczą, że nie dopuszczą do kompromisów, któreby mogły uszczuplić ruskie przedstawicielstwo parlamentarne. Ale socyaliści, których ewentualny poseł z Galicyi wszedłby do austryackiego klubu socyalno-demokratycznego, tego nigdy nie zrozumieją.

— **Kolej Lwów-Podhajce.** Ministerstwo kolei żelaznych rozstrzygnęło wszelkie zarzuty i życzenia wyrażone przy komisyi obchodowej, odbytej w październiku 1905 w sprawie budowy kolei Lwów-Podhajce na terytoryum miasta Lwowa. Zarzuty osób poszczególnych przeciw kierunkowi trasy zostały odrzucone i zarazem został wydany konsens na budowę tej części trasy.

Co do życzeń wyrażonych przez reprezentantów miasta, aby stacya Lwów-Łyczaków ze względu na stosunki akcyzowe została ogrodzona, dalej, aby na dworcu zarezerwowane zostały potrzebne ubikacye dla urzędu poboru akcyzy, wreszcie, aby budki kontrolne dla organów straży akcyzowej sprawione zostały wyłącznie na koszt kolei — odpowiedziało minist., że ogrodzenie stacyi nastąpi ze względów bezpieczeństwa publicznego tylko w tych miejscach, gdzie to dla ochrony ruchu kolejowego okaże się niezbędnem, natomiast inne życzenia nie mogą być na koszt przedsiębiorstwa kolejowego uwzględnione.

Ministerstwo dodaje w końcu, że nie ma nic przeciw temu, ażeby gmina załatwiła potrzeby powyższe na koszt własny po porozumieniu się z kierownictwem budowy.

— **Pomnik Smolki.** Od kilku dni bawi we Lwowie artysta-rzeźbiarz p. Tadeusz Błotnicki i w jednej z sal miejskiego muzeum przemysłowego pracuje nad projektem pomnika Smolki, który — jak wiadomo — stanie u stóp Wysokiego Zamku. Szkic pomnika w glinie jest już na ukończeniu.

— **Ruska bursa przy ulicy Kurkowej** odniosła się do gminy m. Lwowa o podarowanie 41 sążni gruntu na rozszerzenie ogrodu. Referent magistratu proponował sprzedać ten grunt za cenę 4100 kor., magistrat uchwalił sprzedać za 2050 kor. i ten wniosek uchwaliła sekcya finansowa, odrzucając wniosek jednego z radnych, aby dać ten grunt bezpłatnie, ale z zatrzeżeniem, aby w bursie wychowywali się chłopcy bez różnicy wyznania rzym. kat. lub grecko kat. Sprawa ta przyjdzie jeszcze pod obrady pełnej Rady m.

— **Zasiłki dla inwalidow.** Dzisiaj w południe w sali magistratu nastąpiło przyznanie zasiłków z fundacyi miejskiej z r. 1849, założonej w pierwszą rocznicę urodzin ces. Franciszka Józefa I. po wstąpieniu jego na tron. Fundacya ta jest przeznaczona dla inwalidów i weteranów wojskowych, tudzież wdów po nich i zasiłki wynoszą po 144 i 120 koron rocznie.

— **Jedenasta plaga.** Ponieważ mamy we Lwowie omal, że wszystkie plagi egipskie, a mamy trochę więcej na sumieniu, niżli miał Egipt, zesłało wczoraj na nas niebo jednodniową plagę. Ogromna chmura jętek jednodniówek rozsypała się po Lwowie. Widok był ze wszech miar ciekawy. Dokoła każdej latarni niezmiernie ruchliwa chmura, bijąca w szyby, a bruk dokoła latarni zasłany martwymi jętkami na kilka metrów dokoła. W ogrodzie Colosseum, w którym się przedstawienie odbywa na wolnem powietrzu, musiano na chwilę zarządzić przerwę z powodu sympatycznych jętek, które urządzały dokoła każdej lampy prześliczne żywe abażury. Ulica Akademicka była wczoraj najbardziej egipską, a kawiarnia Schneidra stała się „Stammlokalem“ jętek, które hołdują marokańskiej zasadzie „otwartych drzwi“ i przez nie dostały się chmurą do kawiarni

Wedle uchwały dorożkarzy, jednego stróża i jednego policyanta, najwyżej do miesiąca wybuchnie wojna. Policyant chciał prolongować termin, ale wobec milionów jętek ustąpił.

— **Dla dotkniętych klęskami.** Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych, na posiedzeniu swego wydziału wykonawczego z 28 lipca rb., postanowił podjąć starania, aby rolnicy, nawiedzeni klęską, uzyskali pomoc w swem nieszczęściu, czy to wprost od rządu, czy też — jak to było w r. 1903/4 i 1904/5 — za pośrednictwem zarządu głównego. Wydał więc w tym celu okólnik do zarządów Kółek rolniczych w miejscowościach, nawiedzonych klęskami elementarnemi, wzywając je do przedłożenia szczegółowych dat o rozmiarach klęski i na podstawie odpowiedzi na pytania, zawarte w okólniku, odniesie się do namiestnictwa o fundusze na niesienie pomocy. Termin do nadsyłania odpowiedzi naznaczono do końca sierpnia.

— **Nowe szkoły.** Rada szkolna krajowa zorganizowała 1 klasowe szkoły ludowe: w Sołukowie, w okręgu dolińskim; w Posieczu, w bohorodczańskim; w Zarzeczu, w okręgu żywieckim; w Zaborzu, w okr. rawskim; w Monasterssku, w okr. rawskim; zezwoliła na przekształcenie prywatnej szkoły 6 klas. ludowej żeńsk. utrzymywanej przez Zgromadzenie PP. Prezentek w Krakowie, 3 klas. szk. wydz. żeńsk. począwszy od 1. września 1906; w końcu postanowiła budowę 1-klasowej szkoły w Ossowcach w okręgu buczackim, przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

— **Oświetlenie naftowe miasta.** Sekcya finansowa Rady rozpatrywała przedwczoraj sprawę oddania w przedsiębiorstwo oświetlenia ulic naftą. Kontrakt z przedsiębiorcą obecnym kończy się 31 b. m., w obec tego nie ma już czasu ani na rozpisywanie licytacyi, aby zgłosić się mogli inni przedsiębiorcy, ani na zorganizowanie przedsiębiorstwa we własnym zarządzie gminy. Z tego powodu sekcya postanowiła w myśl przedłożonej oferty, prolongować umowę z obecnym dostawcą na jeden rok i w tym czasie zadecydować stanowczo o dalszym sposobie dostarczania wieczornego oświetlenia dla odległych części miasta. Oferta ostatnia obecnego przedsiębiorcy jest — naturalnie — wyższa, niż za ubiegłe trzechlecie; różnica w kosztach będzie wynosić, wedle przybliżonego rachunku, około 5000 k. rocznie więcej.

— **Bazar krajowy** przeniesiony został z hotelu Żorża na ulicę Akademicką l. 14 (naprzeciw pomnika Ujejskiego). Bazar krajowy ostatnimi czasy zaopatrywał w wyroby krajowe wystawę austryackiego przemysłu w Londynie, oraz rumuńską wystawę krajową w Bukareszcie ku zadowoleniu komitetów i tamtejszego społeczeństwa, a temsamem otworzył drogę do eksportu dla wielu gałęzi przemysłu.

— **Tępienie psów.** Od 1 stycznia do 31 lipca b. r. wytępił rakarz miejski 1830 psów, przeważnie przybłędów ze wsi. W sierpniu po dzień dzisiejszy liczba zabitych psów wynosi 45 sztuk.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Choroby nagminne, które tak często nawiedzają nasze miasto, mają swoje źródło przeważnie w smutnych stosunkach wsi okolicznych. Stamtąd dostają się do nas przeważnie tyfusy, szkarlatyny i dyfterye, z którymi następnie musimy srogie staczać tutaj walki. Obecnie panuje np. w poblizkiem Podłużu tyfus brzuszny i magistrat ostrzega mieszkańców, ażeby z Podłużanami nie wchodzili w styczność. Niestety trudno każdego chłopa lub babę na targu pytać skąd przychodzi i czy tyfusu z swoimi artykułami spożywczymi do miasta nie przynosi.

Kółko amatorskie akademików urządza w okolicznych miejscowościach przedstawienia, z których dochód przeznacza na cele oświatowe. W ubiegłą niedzielę urządziło ono „wieczór śmiechu" w Haliczu, w programie zaś są przedstawienia amatorskie w Tyśmienicy, Tłumaczu, Kałuszu, Stryju i Bohorodczanach.

Konkurs do majątku firmy Salamon Rosenfeld i Jakub Robinsohn ogłasza sąd tutejszy. Zawiadowcą masy mianowany adw. dr. Fryderyk Halpern. Jak to już doniosłem dawniej, jeden ze spólników tej firmy, mianowicie Rosenfeld, umknął.

Rozsadniki niemczyzny. Przyczyną zamiłowania do żargonu i utrzymywania się odrębności społeczeństwa żydowskiego od reszty ludności w kraju są niewątpliwie chajdery, owe gniazda kultury zakrzepłych przesądów średniowiecznych, tamujące rozwój i ukształcenie się żywiołu żydowskiego w kraju. Chajderów takich w kraju całym liczy się na tysiące i zajmującą byłaby ta statystyka tych osobliwych „zakładów naukowych". W Stanisławowie liczymy ich dziewietnaście. Uczęszcza do nich 600 dzieci żydowskich. Są to po prostu rozsadniki kultury niemieckiej w kraju i powinno się dążyć wszystkimi środkami do zniesienia tych niby szkół, z których wychodzą, jeżeli nie wrogowie polskości, to w każdym razie najzupełniej dla niej obojętne i obce uczuciami i poczuciem obowiązków obywatelskich jednostki.

Grad olbrzymi spadł dnia 5 b. m. w poblizkim Czernigowie i Czukalówce. Ziarna gradu dochodziły wielkości kurzych jaj. Szkody w polu ogromne. Grad ubił także mnóstwo ptactwa, drobiu, zajęcy a nawet jednego konia, którego zaskoczył w otwartem polu.

Wybory do Kasy chorych. W dalszym ciądu odbędą się wybory delegatów robotników i pracodawców do pow. Kasy chorych z ciała wyborczego robotników w okolicy w dniach od 18 do 21 b. m. zaś wybory reprezentantów pracodawców z miasra Stanisławowa i Knihyninów odbyły się w dniu 17 b. m.

Węgiel z Jaworzna w Poznańskiem. „Dziennik Poznański" zamieszcza notatkę następującą: „Strach przed węglem jaworznickim mają rozmaite śląskie katystyczne pisma, które za „Myslow. Anz." pomiędzy innemi piszą: „Jaworznickie gwarectwo węglowe postanowiło podjąć konkurencyę wobec dobrego węgla śląskiego w dzielnicach polskich zaboru pruskiego — i w tym celu oddało generalne zastępstwo pewnej polskiej firmie w Poznaniu (W. Brzeski, Strzelecka 31). Mądrze obmyślany plan, aby polsko narodowe namiętności na Siązku i w Poznańskiem uruchomić na korzyść węgla galicyjskiego — jeżeli nie dlaczego innego, to już chyba z powodu daleko lepszej jakości węgla śląskiego — rozbije się". Pojmujemy, że wprowadzenie węgla galicyjskiego, śląskim baronom węglowym może być nie na rękę, ale zapewniamy ich, że tak marnie, jakby sobie tego życzyli, akcya ta się nie skończy, bo w licznych przedsiębiorstwach przemysłowych robione próby wykazały nader korzystne rezultaty i udowodniły, że węgiel jaworznicki może współzawodniczyć z węglem śląskim".

○ **Kabel telefoniczny w jeziorze.** W tych dniach przeprowadzony został pierwszy jeziorowy kabel telefoniczny, według systemu profesora Pupina, przez jezioro Bodeńskie. Kabel ułożony jest w głębi 250 m. i łączy Friedrichshafan z Romanshornem. Założenia kablu dokonała firm Siemens i Halske dla urzędów telegraficznych: wirtemberskiego, bawarskiego i szwajcarskiego.

○ **Żydowskie akademickie stowarzyszenie** obrony utworzyło się w Berlinie. Projekt powzięto na naradzie studentów, w której uczestniczyli delegaci żydowscy z uniwersytetów w Monachium, w Strasburgu, oraz innych miast niemieckich. Stowarzyszenie to ma na celu obronę żydów od napaści, jakich są przedmiotem.

B. Gabryelska (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki instrumenty używane od cen najniższych. 4240

Zmiana lokalu. Światowa firma Singer i Co. Tow. akcyjne maszyn do szycia obecnie przenosi swoją główną filię z ulicy Sykstuskiej l. 6 do nowego lokalu przy placu Halickim l. 2. Nowe okazałe locum wspaniale urządzone, z wielkiemi szybami wystawowymi pozuje na pierwszorzędny sklep Warszawy, Paryża, czem naturalnie i upiększa całą dzielnicę.

Reprezentant i tutejszy kierownik firmy p. Benhard Bolland obchodził niedawno 25-letni jubileusz pracy w tej firmie. Dzięki olbrzymiej fachowej rutynie i dzielnej pracy p. Bollanda, firma ta, mając na składzie olbrzymi wybór oryginalnych maszyn do szycia Singera wszelkich gatunków i do najrozmaitszych celów, licznych a ciągle wzrastających swoich klientów obsługuje z godną podziwu sumiennością, robiąc możliwe ustępstwa i służąc zawsze objaśnienieniem. — Druga filia tej firmy dla wygody publiczności, mieszkającej zdala od centrum miasta jest na ulicy Gródeckiej l. 30. 8897

Augusta Rismakówna Brody — **Dr. Salo Burstin** Brody

zaręczeni.

Nowo otwarta „Kawiarnia Habsubrg" w Wiedniu w „Hotelu Habsburg" Rotenturmstrasse. Z dniem dzisiejszym została „Kawiarnia Habsburg" na nowo otwarta, która z powodu zmiany właściciela była przez kilka miesięcy zamkniętą. Pan Hugo Furst, teraźniejszy właściciel kawiarni, ulubieniec publiczności wiedeńskiej, nie szczędził trudów i kosztów, ażeby starą kawiarnię postawić w nowem świetle. Malarze, architekci i artyści pierwszego rzędu pracowali nad tem, aby razem stworzyć dzieło, które wszędzie wzbudzi podziw. Plany wykonał rządowo upoważniony inżynier Leon Steinitz, znany w szerokich kołach artystów. Nadto piękne umeblowanie, kosztowne dekoracye i komfort uprzyjemniają pobyt. 7347

Colosseum przybiera z dniem każdym formę wzorowego Teatru Rozmaitości, nie mającego żadnych celów ubocznych, prócz jednego: wywołanie szczerej wesołości znakomitem zestawieniem programu, doborem rodzaju artystów. Tak urządzony teatr rozmaitości musi mieć powodzenie, jakiem się Colosseum niezmiennie cieszy i które się z dniem każdym potęguje, ponieważ dobre zamiary dyrekcyi zyskały aplauz i uznanie.

Niema w Colosseum programów i złych i dobrych, są dobre i są lepsze. Obecny program ze wszech miar doskonale zestawiony, zajmuje, cieszy, zdumiewa i bawi. A za największą dozę wesołości artystom polskim należy się pochwała bez zastrzeżeń, za humor niewymuszony, za grę pomysłową. Reżyseruje p. L. Morozowicz. „The Szarvari Ferener Troupe" to coś nadnaturalnego; akrobaci, jakich nie często można widzieć na scenach europejskich teatrów rozmaitości. Dopełnienie: Kuchnia Franza znakomita.

Podziękowanie.

Dotknięci głęboko śmiercią naszego syna i brata ś. p. Mieczysława, doznaliśmy tyle współczucia od naszych i Jego, bliższych i dalszych przyjaciół, znajomych, że poczuwamy się do miłego obowiązku tą drogą wyrazić serdeczne „Bóg zapłać" Wielebnemu księdzu proboszczowi Trzebickiemu z Nawaryi, ks. drowi Ćwiąkale, drowi Cieślikowi, jak niemniej WPanu Weiserowi, kolegom zmarłego i wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób pospieszyli nam z pomocą i okazali swe współczucie.

Rodzina Konopińskich.

Nawarya, 16 sierpnia 1906.

8891

SZTUKA I LITERATURA

Piśmiennictwo.

⊖ Zaklęte dzwony. Legenda z dziejów polskich przez Władysława Bełzę. Wydanie 3. Lwów 1906. Nakł. Tow. Pedagogicznego. Bełza należy do najpopularniejszych autorów polskich i zarazem do najbardziej kochanych. Umie on, jak nikt inny u nas, poruszyć najszlachetniejsze struny w duszy dziecka, toteż rodzice i wychowawcy otaczają go szacunkiem, a młodociane serca odpłacają miłością, a gdy dojrzeją zachowują go we wdzięcznej pamięci jako tego, który przyczynił się do wykształcenia ich uczuć i myśli. Bełza jest wybornym znawcą duszy dziecka i szczerze ją miłuje, Wiersze jego, pełne prostoty i serdecznem uczuciem owiane, z łatwością torują sobie drogę do umysłów i serc dziecięcych. Toteż wszystkie jego prace cieszą się ogromnem uznaniem czytelników, krytyków i wydawców i miewają liczne wydania. „Zaklęte dzwony" ukazują się już po raz trzeci, a niewątpliwie doczekają się jeszcze wielu wydań, aż pozna je każde dziecko polskie, jak zna już i powtarza „Katechizm" Bełzy. Obecne wydanie „zaklętych dzwonów" jest ogromnie staranne i bardzo wytworne.

⊕ „Zbiór pamiątek historycznych polskich za granicą". Wydawnictwo pod tytułem powyższym zainicyowane przed paru laty przez p. Pniewskiego na dochód warszawskiego Tow. Dobroczynności dochodzi obecnie do skutku. Przewodniczącym w komitecie redakcyjnym jest p. Tadeusz Korzon, Kierownikiem zaś literackim p. Pułaski. Rocznie ukazywać się będzie 12 zeszytów, cena roczna 10 rubli. Zeszyt pierwszy, składający się z 4—6 kart albumowych, wyjdzie 1 września.

⊖ Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazała się publikacya: Hahn Wiktor, dr., „Literatura dramatyczna w Polsce XVI wieku,, cena egzemplarza 3 kor. Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w myśl postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premij adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

---

†

Stanisław Szachowski

doktor praw, profesor zwycz. prawa rzymskiego Uniwersytetu lwowskiego, docent prawa cyw. francuskiego, członek komisyi egzamin. oddziałów prawno-hist. i sądowego, zmarł dziś we Lwowie w 68 roku życia na zapalenie płuc.

S. p. zmarły urodził się w r. 1838, d. 8 maja w Błoniu w pow. warszawskim w Królestwie Polskiem. Ojciec jego Franciszek, oddawał się zawodowi nauczycielskiemu, a od wypadków 1830—1 był prywatnym obywatelem. Po ukończeniu szkoły miejscowej, wstąpił do szkoły sztuk pięknych w Warszawie. Po zamknięciu tej szkoły wyjechał w r. 1861 zagranicę, a 15 stycznia 1862 stanął w Paryżu. Tu zapisał się jako wolny słuchacz na kurs ekonomii politycznej prof. Garnier, równocześnie zaś zapisany był w szkole dróg i mostów jako zwyczajny słuchacz. Z początkiem r. 1863 powrócił do Królestwa, ale już w roku następnym wstąpił na wydział prawny Uniw. w Heidelbergu, skąd przeniósł się do Paryża. Tu, po złożeniu egzaminu z nauk I roku, przyjęty na kurs II roku, ukończył studya prawnicze, otrzymawszy kolejno bakalaureat, licencyat, a w r. 1872 doktorat.

W wojnie francusko-pruskiej wziął udział jako ochotnik, za co otrzymał obywatelstwo francuskie z uwolnieniem od taksy.

W r. 1870 był współredaktorem „Répertoire de la législation, da la doctrine et de la jurisprudence française". W r. 1872 przybył do Galicyi, gdzie przez 2 lata był zast. naczelnika banku włościańskiego w Gorlicach. W r. 1877 otrzymał nostryfikacyę dyplomu doktorskiego a z końcem r. 1877 „veniam legendi" na uniwersytecie lwowskim jako docent prywatny prawa rzymskiego, a w r. 1880 jako docent prawa cyw. francuskiego. Równocześnie był przez jeden rok 1879—1880 pomocnikiem konceptowym w depart. gminnym Wydziału krajowego. Otrzymawszy w r. 1880 obywatelswo austryackie został mianowany sekretarzem i notaryuszem uniwersytetu w r. 1882 członkiem komisyi dla egzaminów prawno-historycznych, w r. 1888 członkiem komisyi oddziału sądowego dla prawa cyw. austr,

W tym roku otrzymał tytuł i charakter nadzw. profesora Uniw. lwowskiego, a przed kilku laty zamianowany został zwycz. profesorem prawa rzymskiego.

Jako publicysta był redaktorem „Kraju" w Krakowie (1874) zast. red. „Messager Orient" w Wiedniu, korespondentem do „Dziennika Polskiego" i „Courriers de Paris", współredaktorem „Ojczyzny", redaktorem „Dwutygodnika Politycznego" i in. Napisał i ogłosił drukiem szereg prac z dziedziny prawa. Z curriculum vitae napisanego ręką śp. zmarłego wyjmujemy jeszcze następujące daty.

Jako słuchacz uniw. heidelberskiego wziął udział w kampanii 1863 r. pod wodzą Drohomireckiego poczem zamianowany został komisarzem pełnomocnym na województwo kaliskie

Był wychowańcem szkoły wojskowej polskiej w Genui i Cuneo pod kierunkiem gen. Wysockiego, aż do jej zamknięcia.

Prof. Szachowski należał do najbardziej typowych postaci tutejszego uniwersytetu. Dla całego szeregu pokoleń młodzieży niezapomnianą będzie postać niziutkiego staruszka, o białej napoleonce, wyprostowanego zawsze jak przed frontem, którego najmilszem wspomnieniem, o które zaczepiał nieraz na wykładach prawa rzymskiego, były czasy wojskowe, który na katedrze uniwersyteckiej nie mógł zapomnieć o czerwonej koszulce Garybaldczyka, wielbiciela epoki napoleońskiej, dla którego nawet jako prawnika, kodeks napoleoński był ideałem ustawodawstwa.

Znakomity uczony, człowiek olbrzymiej wiedzy, wychował szereg znanych dzisiaj już w nauce znawców prawa rzymskiego, przy całej uczoności pedagoga, żądając pracy, potrafił tę pracę uczynić przyjemną, miał zdolność zachęcania do niej najmniej pilnych. Młodzież kochał całem sercem, był jej prawdziwym i szczerym przyjacielem, a miłość tę młodzież mu odwzajemniała.

W śp. Szachowskim traci społeczeństwo prawego obywatela, uniwersytet wybitną siłę, a młodzież nietylko najlepszego profesora, ale i najgorętszego przyjaciela, który o niej nawet przed swą śmiercią nie zapomniał.

Cześć Jego pamięci. R. i. p.

*

Mimo szczupłych funduszów, poczynił ś. p. zmarły szereg zapisów, między innemi na Dom akademicki i towarzystwa akademickie.

Pogrzeb ś. p. zmarłego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 4 pop., z domu żałoby l. 2 pl. pl. Bernardyński. Na pogrzebie przemawiać będzie imieniem uniwersytetu prorektor dr. Puzyna i jeden z profesorów wydziału prawniczego.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosyi i Zaboru.

Rabunki.

Niżny Nowogród. (Pet. Ag.). Do kantoru towarzystwa okrętowego „Nadieżda“ wtargnęło wczoraj wieczór sześciu napastników, uzbrojonych w rewolwery, ubezwładniło pełniącego służbę urzędnika policyi i zrabowało z kasy 10.000 rubli. Schwytano tylko jednego rabusia, który miał część zrabowanych pieniędzy. Inni zniknęli bez śladu. Gubernator zarządził utworzenie z kozaków oddziałów straży celem ochrony jarmarku.

Pomoc głodnym.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zamknęło już rachunki z sumy 15 milionów rubli, przyznanej ustawą z 3 lipca b. r. na zapomogi dla ludności w guberniach nawiedzonych nieurodzajem. Do dnia 2 b. m. wydano całą tę sumę z wyjątkiem nieznacznej reszty, już to na wsparcia w gotówce, już to w naturze. Dalsza pomoc nastąpi za pomocą osobnych przekazów.

Program agrarny rządu.

Petersburg. (TBK.) Kierownik min. roln. ks. Wasiliczykow w rozmowie z przedstawicielem Pet. Ag. telegraficznej oświadczył co następuje:

Formalne kwestye agrarne nie mogą być w krótkim czasie rozwiązane. W pierwszej linii musi być poprawiona dola tych, którzy przy zniesieniu pańszczyzny otrzymali najmniejsze udziały.

Jakkolwiek zaburzeń dopuszczali się także ci chłopi, którzy mają podostatkiem gruntu, to jednak nie ulega wątpliwości, że właściwego zarzewia ruchu należy szukać wśród chłopów małorolnych. Rząd wyda wszelkie potrzebne zarządzenia, aby małorolnym ulżyć w ich doli.

Dochody z będących własnością rządu dóbr i z dóbr, które rząd zakupuje mają być zużyte na utworzenie funduszu, przeznaczonego na powyższe cele. Osoby prywatne wystawiają obecnie tak wiele posiadłości na sprzedaż, że Bank włościański zupełnie nie jest w stanie przeprowadzić tych transakcyi.

Błędnie postępują ci, którzy w obecnej chwili tanio sprzedają swe posiadłości. Na ogół złagodziłoby się sprawę agrarną przez polepszenie bytu chłopów.

Rząd chwyci się rozmaitych środków, w szczególności utworzenia chłopskiej posiadłości, nie naruszając zasady prywatnej własności.

Dalej musi się uregulować przesiedlanie, które musi być z gruntu zreformowane. Pokojowe załatwienie kwestyi agrarnej zawisło także od kredytu. Jest błędem stawiać zasadę przymusowego wywłaszczenia. W Rosyi niema ogólnego ubóstwa, lecz tylko jego poszczególne wypadki, którym przy pomocy osobnych komisyj można zaradzić.

W końcu oznaczył Wasilczykow jako niezadowalniającą myśl dobrowolnych transakcyi pomiędzy włościanami posiadającymi grunty, jakoteż myśl załatwienia kwestyi przez dobrotliwe namowy.

Wizyta angielska.

Tryest. (TBK.) Wczoraj przedpołudniem zawinęła do tutejszego portu część angielskiej eskadry Morza Śródziemnego, złożona z czterech pancernych krążowników I klasy, pod wodzą kontradmirała Lambtona.

Trzęsienie ziemi.

Nowy Jork. (TBK.) Według doniesienia Biura Reutera z Valparaiso nawiedziło trzęsienie ziemi także Mendozę (w Argentynie). Według wielu sprawozdań szkody i straty w ludziach mają być wielkie. Ostatnie jednak wiadomości nie zawierały potwierdzenia tych sprawozdań.

Kościół i państwo we Francyi.

Paryż. (Ag. Hawasa). Rząd jak się zdaje jest mniemania, że biskupi już otrzymali lub dopiero otrzymają tajne wskazówki i że przyjdzie do skutku utworzenie gmin wyznaniowych a papież na nie zgodzi się milcząco. Na wszelki wypadek wydane będą zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnie wszelkiemu naruszeniu ustawy separacyjnej. Jednem z takich zarządzeń byłoby powołanie 10.000 duchownych do służby wojskowej, tych, którzy dotąd wolni byli od wojska. Gdyby obowiązująca obecnie ustawa okazała się niewystarczającą, zwróciłby się rząd do izby deputowanych z żądaniem uchwalenia nowych ustaw, mianowicie w sprawie dóbr kościelnych, ocenionych na 500 milionów. Oświadczyłby się rząd zarazem za odebraniem duchownym pensyj. Briand ma w najbliższym czasie wygłosić mowę o zapatrywaniu rządu na zastosowanie ustawy separacyjnej.

Francuska Rada ministrów.

Paryż. (TBK) Odbyta wczoraj w Rambouillet Rada ministrów nie mogła powziąć postanowień w ważniejszych sprawach, ponieważ nieobecni byli ministrowie Clemenceau, Thomson i Doumergue. Sprawę zmian w korpusie dyplomatycznym oraz różnych mianowań i spensyonowań w armii odłożono do narady ministeryalnej w dniu 6 września. Dyskusya nad encykliką papieską i nad położeniem, wytworzonem przez ustawę o rozdziale kościoła od państwa, była bardzo krótka. Minister wyznań Briand wypowiedział swe zdanie, znane już z poprzednich depesz, zawierających interview z ministrem. Rada ministrów podzieliła opinię ministra. Rząd może w obecnej chwili tylko ignorować encyklikę tę, musi poczekać na to, jakie będzie postępowanie duchowieństwa, a ustawę separacyjną przeprowadzić musi bez zmiany.

O sprawie nadania orderu Sarze Bernhard minister oświaty nie wspominał zupełnie.

Bourgeois nakreślił szczegółowe położenie zagraniczne, stosunek handlowy z Hiszpanią, zaznaczył przy tem, iż można przyjąć, że rządy francuski i hiszpański rozpoczną w najbliższym czasie rokowania. Ku końcowi obrad oświadczył minister robót publicznych Barthou co do encykliki papieskiej, że jest w mocy ustawy z 9 grudnia 1905, ustawa o rozdziale kościoła od państwa, a minister zna tylko takie ustawy, o których niezmienione przeprowadzenie rząd postara się wszelkimi sposobami. O pół do 4 popołudniu wrócili ministrowie do Paryża.

Tryest. (TBK.) Namiestnik ks. Hohenlohe powrócił tu wczoraj, przerwawszy urlop.

Białogród. (TBK.) Arcyks. Elżbieta Amalia, żona ks. Liechtensteina powiła 16 b. m. we Frauenthal w Styryi syna.

Paryż. (TBK.) Pogłoska, jakoby prezydent republiki Fallieres zamierzał zaniechać podróży do Marsylii, jest zupełnie bezpodstawna; prezydent zapowiedział wczoraj tę podróż na pewno, pojedzie do Marsylii zapewne 16 września.

Budapeszt. (TBK.) Po przeprowadzonej rozprawie odrzucił wczoraj wieczór sąd powiatowy skargę Jerzego Kovacsa, przeciw małżonce ministra honwedów Jekelfalussego o zapłacenie 700 koron jako odszkodowania za wydalenie ze służby bez wypowiedzenia.

Katastrofa kolejowa.

Z dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Lwowie, otrzymujemy w tej sprawie następujący komunikat:

Dnia 17 sierpnia, przy wyjeździe pociągu osobowego czerniowieckiego nr. 315 z Głównego dworca we Lwowie, najechał ten pociąg z tyłu i z boku na maszynę rezerwową, stojącą poza zwrotnicami ukośnie na sąsiednim torze. Wskutek zderzenia się, wykoleił się jaszczyk maszyny rezerwowej, a maszyna pociągu osobowego, oraz jeden wagon zostały uszkodzone. Prócz mniej i więcej silnych kontuzyj, nikt z podróżnych i z personalu nie odniósł poważnych obrażeń. Po obejrzeniu i opatrzeniu kontuzyonowanych podróżnych i usunięciu uszkodzonych wozów, ruszył pociąg nr. 315 z 3-godzinnem opóźnieniem, ponownie ze Lwowa do Czerniowiec. Zarządzono surowe śledztwo celem zbadania, kto ponosi winę, że maszyna rezerwowa stanęła w drodze wyjeżdżającemu z hali dworcowej pociągowi osobowemu“.

Po zamknięciu numeru.

Linia telefoniczna Lwów—Wiedeń dotychczas przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Kącik humorystyczny.

Oświetlenie elektryczne.

Wracał Gaweł po nocy, troszeczkę niezdarnie...
I uderzył (w Warszawie) głową o latarnię —
Jak sądzicie, kto winien, gdy sens się wygarnie?
Naturalnie, że księżyc, iż świeci tak marnie!

*

Ciekawe.

Piastunka (u hrabstwa, stojąc nad wózkiem):

— Ciekawa jestem przecie, jakim też językiem to niemowlę zacznie mówić? Po francusku, czy po angielsku? A może nawet po polsku?

W naszej Administracyi złożyli:

Dla nauczycieli ludowych z Królestwa wydalonych przez rząd za obronę języka polskiego:

Komitet kółka amatorów kształcącej się młodzieży w Potoku kor. 20·31 jako czysty dochód z przedstawienia.

Dla polskich robotników niesocyalistów z Królestwa Polskiego:

(Dla rodziców ś. p. Baranowskiego) Nikodem Koperski z Podhajec kor. 3·—.

Dla zakładu Brata Alberta:

Alojzy Hübner we Lwowie kor. 50·— z okazyi 25-letniej rocznicy założenia firmy.

Na polską bursę T. S. L.:

Dr. Podzoński z Gródka Jagiellońskiego koron 8·—.

Na Towarzystwo Szkoły Ludowej:

Maryan Derdelewicz kor. 1·—.

Poezya i proza.

Dziesiąta godzina wieczór. Brat z żoną i „matusia“ spią już snem sprawiedliwych. Ja wróciwszy od ojca mojej Magdusi, z którym cały dzień kosiłem koniczynę, wlazłem cichaczem przez oborę, aby ich nie przebudzić i po ciemku położyłem się do łóżka zaraz, bo pacierz zmówiłem idąc do domu przez drogę. Nie mogę jednak żadną miarą zasnąć, chociaż ciało znużone całodzienną ciężką pracą. Kosę mam złą. Koniczyna była zwalona, a ojciec Magdusin ma kosę jak brzytwę i do tego chłop siiny, zdrowy nie tak jak ja, „mizera“, niedawno ciężko na zapalenie płuc schorowany, że mi już nikt życia nie sądził. To też cały dzień byłem mokry, alem kosił, aby nie zostać, bo coby ludzie powiedzieli i Magdusia moja, która koniczynę rozbijała za nami z pokosów; gdyby ojciec zięcia odsiekł. Zegar wybił jedenastą, a ja jeszcze nie zasnął, bo na wspomnienie o Magdusi myśl moja poczęła trzepotać skrzydełkami... Matusia spią, myślę sobie, to zaświecę lampkę i napiszę wierszyk dla Magdusi na imieniny, bo wnet będą, a we dnie niema czasu. Zaświeciłem po cichutku, aby „matusie“ nie przebudzić, bo „swarzą“ na mnie, że im naftę wyświecam, a nie kupię. „Skądże ja wezmę na naftę, kiedy na tabok nie mam często a onym kury niosą jajka, sprzedają masło.

Postawiłem lampkę w kącie na ławie, zasłoniwszy sobą, aby blask lampy ich nie przebudził i piszę wierszyk, którego czterowiersz już miałem złożony gdym się przewracał na łóżku, nie mogąc zasnąć:

Mam ja różyczkę w pełnym rozkwicie,
Wiosenka, słonko, dały jej życie,
Zakwitła dla mnie, przecudnym kwiatem,
I wciąż mi kwitnie, lato za latem.

A ten rozkoszny kwiat mój różowy,
Nie z tych co kwitną kwiaty dąbrowy...
Nie z tych szczepionych sztucznie w ogrodzie...
Co tracą listki w jesiennym chłodzie.

Nie z tych, co gdy się niebacznie zrywa,
Ranią kolcami, że aż krew spływa,
Nie z tych co zdobią ołtarz w kościele,
Moja różyczka w anielskiem ciele.

To moja droga piękna żonusia,
Moja na wieki, moja Magdusia!...

Gdym skończył dotąd pisać wierszyk, począłem myśleć coby jeszcze dodać, gdy wtem zakręciło mi w nosie i kichnąłem tak głosno, pomimo, że zabezpieczyłem się od tego, chwyciwszy nos w trok od koszuli, że „matusia“ się przebudzili i poczęli nademną przewodzić, wymyślać.

Ja ci raz powiedziała, żebyś mi „gazu“ nie wyświecał po nocach! Dopierom we środę kupiła a już nie ma nic we flasce! Zgaś zaraz i do spania!

— Matusiu dajcie spokój — mówię im — jeszcze na chwileczkę będę świecił, ja mam pięć centów hań w sparze nade drzwiami to kupcie za nie nafty.

— Idź spać, mówię ci! Skaranie boskie z tobą, zawsze pises i pises a to psu na budę! Ciągle ino pieniądze na marki wydajes, a chałupy nimos za co stawiać, zebyś sie mi roz z chałupy wyniósł, a mnie nie tropił. Ni mogeś sie ożenić ze Zwierzowską Kaśką albo u Fiorka, kiedy cie kcieli.? Było wszysko a ty ino Magdusie i Magdusie, za co sie będziesz stawiał, ugryzies jej urody jak ci sie będzie jeść chciało!

— Dajcie spokój moja matusiu, ja nafty kupię, począłem ich łagodzić a oni dalej jeszcze, prawiąc mi morały coraz wolniej, coraz ciszej, zasnęli a ja począłem rozmyślać czemu to moja nic nie wiedzą, co to ja piszę, czemu nie rozumią, że ta nafta nie idzie na marne, bo przy jej świetle ja piszę wierszyk, które oświecają, uszlachetniają, budzą ze snu wiekowego tysiące, tysiące mych sióstr i braci... I pod wpływem tych rozmyślań zacząłem rymować drugi wierszyk:

O siostro moja i drogi mój bracie!
Czy wy kochacie,
Ojczyznę naszą, tę ziemię ojczystą,
Tę mowę polską drogą i przeczystą?
Wiarę swych ojców, swej ojczyzny dzieje,
Ojczyste słonko, co do was się śmieje,
Okienkiem w chacie?...
O siostro moja, o mój drogi bracie,
Czy w sercu macie

Wiarę, nadzieję, miłość promienistą,
Owych poległych za ziemię ojczystą,
Całych tysięcy by ją podźwignęli?
I tych co w lodach Sybiru stygnęli:
Czy tak kochacie?
O siostro, bracie, o ty polskie dziecię!
Czy wy żyjecie,
Dla swej ojczyzny pełni poświęcenia,
Nieść jej ofiarę z życia, krwi i mienia?
Czy wy wznosicie modły przed tron boży,
By Bóg Ojczyznę wyzwolił z obroży...
Czy pracujecie?...

Przeczytałem com napisał, hm, drugi wierszyk dosyć mi się udał. Zakręciłem papierosa z ostatku tytoniu po cztery centy i zaciągnąłem się namiętnie, bo to ostatni papieros najlepiej z paczki smakuje i myślę co zrobić z pięcioma centami, które jeszcze mam na tytoń: czy dać na naftę jakżem „matusi“ obiecał, czy na markę, aby wierszyki posłać gazetce ludowej czy też na tabak, bo się jutro bez palenia przy robocie będzie „cnęło“. Czy też moi koledzy po piórze Kuraś, Zawada, Nocek też tak biedują, jak ja? A pewnie, że tak, myślę sobie, i znów mi się poczęły rymy w głowie dobierać, gdym zaczął na ten temat myśleć i znów, choć już miałem lampę zagasić, piszę wierszyk, aby mi do jutra niewywietrzał z pamięci.

My tacy prości, wiejscy pieśniarze,
Jako te ptaszki, dzieci natury!...
Które w błękitów płyną obszarze,
Nieznając wcale świata kultury...
My tacy prości, jak ci pasterze,
Którzy przy trzodzie grają w dąbrowie,
W graniu im wtórzą leśni ptaszkowie;
Lecz serca mamy pełne miłości,
Choć tacy prości — kochamy szczerze!

„Matusia“ znów się poruszyła na łóżku na pół sennie mruknęli, „świeci“, lecz zasnęli zaraz, więc, zapaliwszy ostatek z zagasłego papierosa, zakończam wierszyk:

My tacy prości, jako te kwiaty,
Kwitnące w małem okienku chaty,
Które do słonka tęsknią o wiośnie,
Pragną w jej słonku kwitnąć rozkosznie...

Przeczytałem ten wierszyk i tak mi się podobał, żem go pocałował, co gdyby moja Magdusia ujrzała, pewnieby pozazdrościła tego, ale byt to pocałunek, jaki ojciec kładzie na czole swego dziecięcia. I znów zaczęły mi się myśli snuć o moich braciach chłopach, wzdechnąłem, myśląc kiedy też oni zaczną żyć, myśleć, czuć jako my wybrane z nich jednostki. Ach! gdyby oni tak czuli, raj byłby na ziemi... A przecież już teraz daleko lepiej jak dawniej... już chłopi przecierają oczy ze snu wiekowego... I znów mi się zrymowała zwrotka, którą zanotowałem:

Idziemy, idziemy szare miliony,
Gdzie wyzwolenia zorzy wschód!
Rzucamy przesądy, stare zabobony
Co utrudniają nasz chód.

Wierszyka tego jednak już nie ukończyłem aż w niedzielę, bo myśli poczęły mi się gmatwać i przyszła mi znów na myśl Magdalena, jak wczoraj u niej byłem. Poszedłem już koło jedenastej do niej, a że wszyscy już spali i nie miał mię kto puścić, wlazłem oknem. Zaświeciłem lampkę i poszedłem ku łóżku gdzie moja Magdusia spała. To aniołek mój prawdziwy. Ośmnaście już liczy wiosen, ale tak wygląda, jakby dopiero trzynaście latek miała. Spała z usteczkami w pół rozchylonemi, uśmiechnięta, jakby się z aniołami w niebie bawiła...

Pochyliłem się nad nią i leciuchno począłem pić trunek miłości z jej maleńkich ustek, a ona przez sen mię poznała i maleńką swą rączkę oplotła mi koło szyi. Nie wiem, czy kochał kto tak na ziemi, jak ja moją Magdusię. Myślę, że chyba nikt! Imieniny jej wnet będą, poprzednie lata zawszem jej coś kupił, a tego roku co ją tysiąc razy bardziej kocham, pewnie jej nic nie kupię, bo nie będzie za co. Żeby chociaż jaką chusteczkę! Domek trzeba stawiać, a tu dopiero drzewo na niego, a deski, a dachówka, a majstrowie, Jezus, tyle pieniędzy. A tu skąd wziąć to wziąć, trzeba koniecznie domek mieć na zimę, bo ja niemam co robić przy bracie, ani ona, Magdusia, przy rodzicach, bo jak poszła za mnie, tak się wszystko zmieniło, już jej nie mają za swą córkę i nieraz biedaczka zapłacze, chociaż mnie nie powie tego, ale ja wiem. Tak rozmyślając o mej doli, wpatrzyłem się w ciemny kąt izby i z niego poczęła się wychylać postać jakaś dziwna, ubrana w siermięgę.

Twarz miała opaloną, ogorzałą, z kroplami znoju na czole, piersi czarne widać jej było przez zanadrze, ręce wyciągnięte przed siebie z dłoniami czarnemi, zgrubiałemi. I wyszczerzyła ta postać do mnie zęby, śmiejąc się dziwnie bolesno... To chłopska dola — to proza mego życia... pomyślałem. O, mnie dobrze z tobą chłopska dolo, ja szczęśliwy z tobą, ale czy moja Magdusia wytrzyma twój twardy, sztywny uścisk...

JANTEK Z BUGAJA.

Dział ekonomiczny.

== **Dostawy dla kolei.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisała licytacyę na dostawę oleju rzepakowego do spalenia i smarowania. Bliższe warunki i formularze ofert można otrzymać w Dyrekcyi. Termin do wnoszenia ofert kończy się **30 bm.**

== **Kurs całoroczny,** mający na celu wykształcenie zawodowych nauczycielek dla szkół kucharstwa i gospodarstwa domowego, odbędzie się w czasie od 17 września 1906 do 15 lipca 1907 w szkole kucharskiej w Wiedniu. Celem przyjęcia na kurs należy przedłożyć: 1. metrykę, wykazującą wiek przynajmniej 19 lat; 2. dowody wykształcenia ogólnego, nabytego w wyższej szkole żeńskiej, tudzież dowody wykształcenia pedagogicznego w takim zakresie, jaki odpowiada państwowej kwalifikacyi na nauczycielkę jakiego nowoczesnego języka lub na nauczycielkę kobiecych robót ręcznych; 3. ułożony samodzielnie zarys przebiegu życia; 4. świadectwo zdrowia. Podania (bez stempla) o przyjęcie na kurs należy wnosić do „Zentralkanzlei der Schulen und Kurse der Genossenschaft der Gastwirte in Wien. I. Kurrentgasse Nr. 5“.

Plan naukowy kursu obejmuje teoretyczne i praktyczne wykształcenie w gotowaniu, w nauce o pokarmach i używkach, w nauce gospodarstwa domowego, w nauce prowadzenia ksiąg gospodarskich i aktów szkolnych tudzież w nauce administracyi, w metodyce nauczania, w nauce hygieny i pierwszej pomocy w wypadkach.

Świadectwa, otrzymane po odbyciu kursu i po złożeniu końcowego egzaminu, będą miały ważność publiczną i będą uprawniały do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach gospodarstwa domowego tudzież do administracyjnego kierownictwa takich zakładów. Nadto będzie takie świadectwo służyło za dowód uzdolnienia do ekonomicznego zarządu publicznych i prywatnych zakładów wszelkiego rodzaju, jako to: szpitalów, zakładów sierót, instytutów wychowawczych itd.

Językiem wykładowym kursu będzie język niemiecki.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 17 sierpnia.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·50 do 7·70, pszenica na terminy 7·30 do 7·50. Żyto gotowe 5·50 do 5·70, żyto na termina 5·30 do 5·50. Owies obroczny gotowy 6·50 do 6·80, Owies obroczny na termina 6·— do 6·30. Jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniany od —·— 0 —. Rzepak nowy —·— do —·—. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·— do 6·30. groch do gotowania 8·— do 9·—, Wyka 5·60 do 6·—. Bobik 5·30 do 5·60. Hreczka —·—, do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 45·— do 55·—, koniczyna biała 40·— do 60, koniczyna szwedzka 50·— do 65·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 36.— do 36·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Usposobienie niezmienione. Ceny zbóż utrzymują się, jedynie owies znacznie potaniał.

Z kraju.

□ **Czerniowce.** (Kor. wł.) Sokół Czerniowiecki wyrusza na zlot chorwacki do Zagrzebia w pokaźnej liczbie, mianowicie dziewięciu druhów: Prezes Sokoła Mokrański, Böhm, Weidelek, Reger, Tokarski, Rossenberg, Panecki, Sadowski i Gorecki. Z Czerniowiec wyruszają 30 b. m. via Körösmezö, a następnie wraz z druhami okręgu siódmego (stanisławowskiego) do Budapesztu i Zagrzebia. Prócz tego wybiera się na zlot kilka rodzin prywatnych.

Korpusy wakacyjne dla dzieci polskich w Czerniowcach cieszą się liczną frekwencyą i zyskały sobie już przez tych kilka tygodni popularność i uznanie Polonii tutejszej! Prócz zabaw i ćwiczeń w „Domu Polskim“ odbywają korpusy wycieczki za miasto.

Dziatwa zachwycona jest piękną musztrą sokolą, która idzie wzorowo. Z końcem miesiąca projektowany jest popis dziatwy wobec publiczności.

W ostatnich tygodniach wpłynęło nieco składek na korpusy tak z Bukowiny jak i Galicyi, ale ten skromny kapitał, może stanowić dopiero nadzieję, że piękna idea dopiero kiedyś, po latach się ziści. Oby więc społeczeństwo i instytucye galicyjskie nie zapomniały i nadal o korpusach dziatwy polskiej na kresach.

„Gwiazda“. Stow. rękodzielnicze „Gwiazda“ w Czerniowcach może się pochlubić obok „Sokoła“ najbardziej rozbudzonem życiem towarzyskiem i narodowem. Uzyskawszy od Czytelni polskiej zezwolenie na rozszerzenie dotyczasowego lokalu w „Domu Polskim“, posiada „Gwiazda“ własną salkę balową, pokój bilardowy i czytelnię.

W ubiegłą niedzielę odbyło się pierwsze przedstawienie w nowej sali. Amatorowie odegrali pełną werwy, przystępną sztuczkę, a i reszta programu była niewyczerpanym tematem dla uczestników, którzy ochoczo i serdecznie bawili się jeszcze do późna w nocy.

„Gwiazda“ urządza w następnych niedzielach szereg popularnych przedstawień w ogrodzie „Domu Polskiego“, chcąc ściągnąć szczere warstwy rękodzielników tak z Czerniowiec jak i z przedmieść.

Koło T. S. L. restytuowane w niepomyślnych warunkach, postępuje stale i niestrudzenie w swej pracy. Jako pierwszy punkt działalności postawił sobie zarząd zaprowadzenie ładu w organizacyi. Powołano do istnienia Czytelnię na Kaliczance, a zarazem zorganizowaną została na tem polskiem przedmieściu dwurazowa nauka języka polskiego, w tygodniu.

Dnia 19 bm. otwartą zostaje Czytelnia w N. Sołońcu oraz jeszcze w tym miesiącu Czytelnia na przedmieściu Klokuczka.

Głos z Suczawy: Polacy zamieszkali w Su-

Colosseum Hermanów. — Od 16 sierpnia **Międzynarodowe zapasy kobiet** o nagrodę 1800 koron (10 najsilniejszych kobiet świata). — **The Szarvasi Ferencz Troupe**, największa i najznakomitsza trupa akrobatyczna (10 osób). — **Ojej, aż dwóch!!?** komiczna burleska w 1 akcie. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Plohna, Karola Ludwika 9.

TEATR ROZMAITOSCI
VARIETE „OLYMPIA“. — Lwów, Pasaż Mikolascha.
Codziennie przedstawienie. Nowy program.
Indyjscy fakirzy Wallini et Maja; **Kwartet tancerzy** Les Donatos; **Duet charakterystyczny** Ferry-Perry. 8873

Najwytworniejsza szwajcarska
3729
czekolada RIBET
śmietankowe,
orzechowe,
Mokka czekoladki i cukierki
Reprezentant Zygm. Kulka i Syn, Lwów.

Poleca się! Poleca się!
NOWO OTWORZONY
Hotel „MONOPOL“ we Lwowie
przy ulicy Karola Ludwika 25.
Elegancko i z największym komfortem urządzony. — Ceny nader nizkie. 8881

ORYGINALNE SINGERA MASZYNY DO SZYCIA
Doniesienie o otwarciu!
Pozwalamy sobie niniejszem zwrócić uwagę naszych Szanownych odbiorców, że przenieśliśmy nasz skład z dotychczasowego lokalu przy Sykstuskiej l. 6 na
PLAC HALICKI L. 2
i zapraszamy uprzejmie do odwiedzenia naszego nowo urządzonego lokalu.
Polecamy nasze
oryginalne Singera maszyny do szycia
tudzież wszelkie ich części składowe, oliwy, igły i nici.
SINGER Co,
Tow. akc. maszyn do szycia
PLAC HALICKI L. 2.
DRUGI SKLEP UL. GRÓDECKA L. 30.
8846

Marxa Emalia na podłogę, **Glazura bursztynowa na podłogę, Glazura spirytusowa** natychmiast wysychająca, dająca barwę i połysk za jednorazowem pociągnięciem. — **Marxa Emalia kolorowa i biała** z fabryki **Ludwika Marxa** w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu. — **Emalia i glazury** powyższe wysychają szybko, są nadzwyczaj trwałe do pociągania podłóg, sprzętów domowych i rolniczych, ścian, drzewa, metali wszelkiego rodzaju i t. p. **Do nabycia we Lwowie u G. T. Winclera Syna** Rynek 28, **Alfreda Beaekecka** ul. Hetmańska. — **W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyślu u Jana Martynowicza.** 376.

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić tutki cygaretowe
FRAM
z watą „Salvesol-Noris“.
Bibułka zrobiona jest z najdelikatniejszych włókien liści morwowych, więc nic dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te podwyższa jeszcze umieszczona w ustniku 4435
„WATA SALVESOL“.
Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio mocnych — wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.
Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200—400 papierosów lub cygar.
1000 sztuk tutek „Fram“ 3 K. 10 cygarniczek 1 K. 20 hal. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. Bełdowski, Kraków, 9.

czawie rozpoczęli budowę własnego gmachu dla pomieszenia Czytelni. Polacy suczawscy stanowią po Czerniowcach największą kolonię polską na Bukowinie i oddawna nosili się z zamiarem ufundowania silnej i niezależnej materyalnie placówki narodowej. Jednakowoż budowa Czytelni postępuje powoli, bo brak jest funduszów.

Więc zakończę wierszykiem, który wyczytałem na cegiełce Czytelni Suczawskiej:

Dom polski w Suczawie to polska stanica
Chętnie niech da na nią twa bratnia prawica. G. C.

☐ **Rabka.** Nieporządki na poczcie. Otrzymujemy następujące pismo: Szanowna Redakcyo! Z powodu notatki o rzekomych nieporządkach na poczcie w Rabce, proszę o umieszczenie tych kilku słów.

P. H. T. zamiast informować się u listowych, powinien był zgłosić się do urzędu pocztowego, a zapewniam go, że z całą gotowością danoby mu potrzebne wyjaśnienia, które dostarczyłyby mu materyału do poruszenia bardzo ważnej dla letników sprawy, a zarazem uchroniły od rzucania się na wzorowo prowadzoną pocztę rabczańską. Wedle obowiązujących przepisów pocztowych, niewolno urzędom pocztowym gromadzić większych zapasów gotówki, a bezwarunkowo muszą one z końcem każdego miesiąca, a więc 31 lipca, odsyłać gotówkę do Dyrekcyi.

Otóż w tem samem położeniu co p. H. T., są wszyscy letnicy w miejscowościach z pocztami nieeraryalnemi. Zamiast więc narzekania na nieporządki, których niema, należałoby skłonić Dyrekcyę, aby w klimatycznych i kąpielowych miejscowościach, urzędom pocztowym nie tylko wolno było przed pierwszym każdego miesiąca gotówkę zatrzymywać, lecz aby otrzymywały znaczniejsze fundusze na ewentualne wypłaty. Kłopot p. H. T. zdarza się co roku wszystkim urzędnikom w podobnych jak Rabka miejscowościach i dopóki przepisy dotychczasowe istnieć będą, nie pozostaje nic innego, jak zamiast przekazem, kazać sobie listownie pieniądze przesyłać.

☐ **Bar.** Otwarcie Czytelni T. S. L. O milę od Sądowej Wiszni leży wioska Bar, licząca do 70 zagród włościańskich, powstałych, jak opowiadają jej mieszkańcy, z zaszłej tu służby dworskiej polskiej narodowości. Nabywszy ziemię obecnie zajmowaną na własność w czasach pańszczyźnianych, ukochawszy drogą krwawicę gorącem chłopskiem sercem, dzielnie ją trzymają Barszczanie, starając się nabytek powiększać przy każdej sposobności. Ot i niedawno rozparcelował dziedzic sto kilkadziesiąt morgów między nich, — kto mógł, ściągnął się z ostatniego, aby zaokrąglić swą fortunkę. Obok miłości ziemi — kochają gorąco Barszczanie i mowę polską — zachowali też ją wszyscy w użyciu, pomimo, że wioska ich otoczona osadami ruskiemi dokoła. Kościółek i szkoła polska, to strażnice polskości ich uczuć. Dobrze rozwijające się Kółko rolnicze i katolicka gospoda (karczmy niema) świadczą o ich postępie ekonomicznym.

Popęd do postępu kulturalnego skłonił ich do starań o założenie czytelni, gdzieby tak młodzi jak starzy o sprawach poważnych i ciekawych dowiadywać się mogli. Zwrócili się tedy do zarządu Koła T. T. Jeża we Lwowie o jak najrychlejsze założenie czytelni. Spełniając obywatelski obowiązek, pospieszyło chętnie Koło z zadośćuczynieniem życzeniu i wysłało w niedzielę 12 bm. trzech delegatów na uroczyste otwarcie nowej placówki polskiej, nowej kolebki ducha narodowego.

Zeszła się cała gromada u gospodarza p. Druhacza, i starzy i młodzi z uciechą powitali gości, darząc ich od pierwszego spojrzenia szczerością i zaufaniem. Szkoda tylko, że brakło miejscowego pasterza duchownego, którego obecność w chwili tak doniosłej dla wsi była nieodzownie potrzebną.

Podniosłemi słowy przemówił do licznie zgromadzonych p. Salawa, delegat Koła Jeża. Skreśliwszy powstanie i cel działalności T. S. L., poruszył o obowiązkach ludu polskiego względem Ojczyzny i potrzebie oświaty, której źródłem dla wsi musi być czytelnia, wskazał na kierunek pracy T. S. L. i zasady uświadomienia ludu, którego hasłem nie powinna być nienawiść klasowa, lecz miłość wiary i Ojczyzny, tudzież jedność i zgoda wszystkich jej synów.

Oddawszy pieczy całej wsi czytelnię, wezwał zebranych do wyboru zarządu. Wybrano jednomyślnie przewodniczącym czytelni p. Józefa Wołoszyna, zast. przew. p. Antoniego Szocika, sekretarzem i bibliotekarzem p. Michała Walniczka, zaś jego zastępcą p. Józefa Druhacza, który ofiarował lokal na pomieszczenie czytelni.

Następnie odbyła się dłuższa pogadanka. P. Salawa przedstawił znaczenie dla ludu włości rentowych i kas Reiffeisena i zaproponował założenie kasy w miejscu. Chętnie zgodzili się na to zebrani i natychmiast podpisali deklaracyę, którą wniesiono do patronatu kas w Wydziale krajowym z prośbą o jak najrychlejsze wprowadzenie kasy w życie.

Tak więc w jednym dniu powstały w Barze dwie instytucye, które oby spełniły należycie swoje zadanie kulturalne. Zrozumieli ich znaczenie Barszczanie, to też z słowami podzięki na ustach i uczuciem wdzięczności w sercu żegnali odjeżdżających gości.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Lwowska fabryka chemiczna „TLEŃ"

Przepis użycia dołączony.

Nabyć można w aptekach:

pp. Beisera,
Brücknera,
Dewechego,
Dülla,
Ehrbara,
Haya,
dr. Mikolascha,
Łazowskiego,
Pilewskiego,
Pinelesa,
dr. Piepes-Poratyńskiego,
dr. Ruckera,
Sklepińskiego,
dr. Zarzyckiego
i we wszystkich aptekach prowincyonalnych.

Dopomina się wszędzie. 6067

Znakomity środek, zapobiegający psuciu się zębów.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO"

Dział ogłoszeń „Popierajmy Przemysł krajowy" wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce (3 : 45 m/m) wynosi 3 korony. Zamówienia do działu „Popierajmy Przemysł krajowy" przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17—19.

BULION

jasny, z drobiu i zwierzyny odznaczony licznymi medalami — porą gotową po 10, 12, 15, 20 i 24 kor. za klgr.

Pikle korniszony

słoik po 65 halerzy i — po 1 kor. 20 halerzy.

Owoce kandyzowane

po 2 złr. kilogram, czyli 2 k. funt

Dwór Łapszyn. Brzeżany.

692 *Kazimiera Matczyńska.*

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze

polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca

FABRYKA WODY SODOWEJ — — — — — — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH

„ZDROWIE" we Lwowie ulica Krzyżowa 42.

Do nabycia w aptekach. 694 Nr. telefonu 5

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, Krakowie, Przemyślu i Stanisławowie

— — poleca — — 698

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 K.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

do wydelikacenia i upiększenia twarzy. — Znakomite, prawdziwe, naturalne. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

Jana Ihnatowicza.

Fabryki papieru maszynowego

Braci Fiałkowskich

w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Przeglądu, Nowej Reformy, Słowa Polskiego i w. i. 697

Na wycieczki i komisye poleca 700

Jedyna krajowa fabryka

Konserw mięsnych i past

A. Śliżyńskiego w Lisku

swoje powszechnie za dobre uznane wyroby.

— — Cenniki bezpłatnie. — —

Najlepsze francuskie bibułki do papierosów.

„LE GRIFFON“

Wszędzie do nabycia! 7415 Wszędzie do nabycia!

Najlepsze francuskie bibułki do papierosów.

W **chorobach pęcherza moczowego** i innych im podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnione i działają znakomicie **kapsułki tarolinowe** zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubebowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie Groet'era kapsułek tarolinowych, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną.

Cena pudełka wraz z przepisem użycia 3 korony. Na porto dołączyć należy 15 hal., zaliczka 3·65. Do nabycia w aptece Piepesa-Poratyńskiego oraz Z. Ruckera we Lwowie. Główny skład dla Galicyi Apteka pod węgierską koroną J. Piepesa-Poratyńskiego, Lwów, plac Bernardyński 1. 1

Ręczy za to

apteka O. Balassy, iż puszczone przez nia w handel: cudownej skuteczności prawdziwe angielskie Balassy „Mleko ogórkowe“ jest dla twarzy zupełnie nieszkodliwem.

Raz tylko niechaj zechcą Szan. Panie nasze zamówić na próbę Balassy „Mleko ogórkowego“ a przekonają się, że środek ten wypięknijący usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, wągry, zaskórniki i wszelkie inne zanieczyszczenia skóry i czyni lica gładkiemi, wyposażając je w młodość i świeżość. Flaszka po kor. 2— do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe kor. 1—, puder kor. 1·20 i krem ogórkowy kor. 2.

Skład główny: H. Rubel przedtem Zygmunt Rucker, Lwów; F. Bajer, M. Schwarz, Przemyśl; Reim i Ska, Kraków. Dostać można we wszystkich aptekach i drogeryach. 1220

Księgarnia Polska

we Lwowie, Akademicka 2a poleca dzieła pedagogiczne

REUSSNERA

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytuł.

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2·10, kurs II-g k. 4·80.

Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3·60, kurs II-gi k. 9·60. 866

Polsko-Angielski kurs I. k. 2·24, kurs II. k. 3·60.

Polsko-rosyjski kurs I-szy k. 4·20, kurs II-gi k. 5·40.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi koron 1·20

W oprawie każdy kurs kosztuje o 40 hal. drożej. Przesyłka kosztuje 55 hal.

Otrzymałem

świeży transport

herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo . . . . . zł. 1·60
Souchong . . . . . „ 2·—
Souchong zbiór maj. „ 3·—
Kaysow . . . . . „ 4·—

Wysiewki z herbat zł. 1·30.

Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1·60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 125

Edmunda Riedla

we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

Cenną nowość służącą do

pielęgnowania skóry

stanowią

preparaty Mitin

sporządzone według przepisu dermatologa

dra JESSNERA:

Mydło Mitin

najdrażl. skóra znak. je znosi, daje ono cudowną cerę, ma nadz. przyjemną woń i nadaje się doskon. do omyw. delik. raczek dziec. Cena kawałka 1 k. 50 hal.

Krem Mitin

przyjemnej woni, wybitnie nadający się do celów kosmetycznych, czyni skórę podatną i elastyczną, nie odtłuszcza. Doskonały środek na skórę zaczerwienioną, szorstką, popękaną. Cena słoja kor. 1·50, pudełka próbnego 40 hal.

Pasta Mitin

koloru skóry, znakomicie wypróbowana ochrona wrażliwej skóry i ubezpieczenie skóry podrażnionej, w stanach zapalnych. Pudełko próbne 40 hal.

Puder Mitin

różowy, jasnożółty i biały, cudnego zapachu, łatwy do rozprowadzenia, przylegający dobrze, absolutnie nieszkodliwy i odpowiada najbardziej wygórowanym wymaganiom świata dam.

Krem, chroniący od szkodliwego wpływu światła

sporządzony przy pomocy dra Jessnera Kremu Mitin dla ochrony od piegów, plam wątrobianych, oparzelin słonecznych i lodowcowych. Cena tuby K. 1.

Do nabycia w aptekach, drogeryach, perfumeryach.

KREWEL & Co.

Chemiczna fabryka w Kolonii.

Główny skład: 1646

APTEKA

pod węgierską koroną

J. Piepes-Poratyńskiego

we Lwowie

plac Bernardyński 1.

Do nic nieksztuiącego zaopatrzenia w wodę z miejsc położonych w dowolnie oddalonej głębi

dla wysoko położonych ubogich w wodę miast, gmin wiejskich, willi, dóbr. zamków, fabryk, ogrodów i parków, w celu nawodnienia pól i kultur itd. dostarczam pod gwarancyą dla każdej wysokości i odległości samoczynnych i bez kosztów dostarcz. wody motorów wietrzn. z cynkowanej stali, bezpiecznych od burzy, reguljących się automatycznie podług kierunku i siły wiatru, o jedynej w swoim rodzaju, niezniszczalnej konstrukcyi z fabryki pod firmą:

ANT. KUNZ, c. i k. nadw. dost.
Mährisch-Weisskirchen (Austr.)

Setki referencyj. 8511
Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kołdry na wełnie po kor. 10, 14, 18, 24 do 60, puchowe po kor. 30, 36, 44 i wyżej.

GOTOWĄ BIELIZNĘ

męzką, damską, dla dziewcząt, chłopców, dzieci i niemowląt. **wyłącznie własnego wyrobu**, najlepszego kroju, starannie wykończoną, poleca najtaniej

Pierwsza galic. fabryka

BIELIZNY i KOŁDER

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny 3.

Cenniki gratis. Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 8078

Wszelkie naśladown. i przedruk podlegają karze

Jedynie prawdziwym jest tylko

Balsam Thierry'ego

tylko z zieloną marką: zakonnica. Prawnie chroniony. Sławny z dawien dawna, nieprześcigniony przeciwko zaburzeniom trawienia, kurczom żołądka, kolce, katarom, cierpieniom płuc, influency itd. Cena: 12 małych lub 6 flaszek podwój. albo też 1 wielka flaszka specyalna z patent. zamknięciem **kor. 5·—** opłatnie.

Thierryego Maść centyfoliowa

zdawna znana jako non plus ultra przeciwko wszelkim niewiedzieć jak zastarzałym ranom, zapaleniom, skaleczeniom, abscesom i wrzodom wszelkiego rodzaju. Cena: 2 słoiki k. 3·60 opłatnie, wysyła tylko za przesłaniem z góry lub pobraniem należytości

Apt. A. THIERRY w Pregrada obok Rohitsch-Sauerbrunn.

Broszura z tysiącami oryginalnych pism dziękczynnych darmo i opłatnie. Do nabycia w przeważnej części większych aptek i drogeryj apt. 741

J. A. BACZEWSKI

we Lwowie 8777

c. i k. dostawca nadworny.

SPIRYTUS

NA NALEWKI | Esprit de vin Marque d'or | NA NALEWKI

Pierwszej próby

Najlepszej jakości

Pocztowa **5 Kg.** Pocztowa

blaszanka

Krótko i węzłowato! **Za połowę**

ceny katalogowej, nawet przy kupnach drobiazgowych dostarczymy Panu **wszystkiego**. Stąd kosztują rowery po zł. 40·—. Od zł. 47 począwszy, zupełnie wolne od cła loco, austr. punkt wysyłkowy. Koło wolno biegn. o 2 zł. więcej. **Rowery Multiplex z 6-letnią gwarancyą na piśmie.** Płaszcze zł. 2·40, 2·60, 2·80, węże powietrzne zł. 1·50, 1·70, 2·10 z pisemną gwarancyą. Siodła zł. 1·— pompki nożne 50 ct. Konus (oski), osie itd. do każdego systemu **zadziwiająco tanio**. Wspaniały katalog darmo i bez kosztów porta. Zastępcy nawet do sprzedaży okolicznościowych poszukiwani. Boczny zarobek. 7481

„Multiplex Fahrrad-Industrie“, Berlin 36, Gitschinerstrasse 15

Technikum Mittweida

Dyrektor: Prof. A. Holzt. (Królestwo Saskie)

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn

Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i **werkmistrz.** Laboratoryum elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe. **W roku szk. 36-ym było kształcąc. się 3610.** Programy etc. gratis **przez Sekretaryat.** 1765

Najnowsze ulepszone

Gramophony amerykańskie „Columbia“ 8626

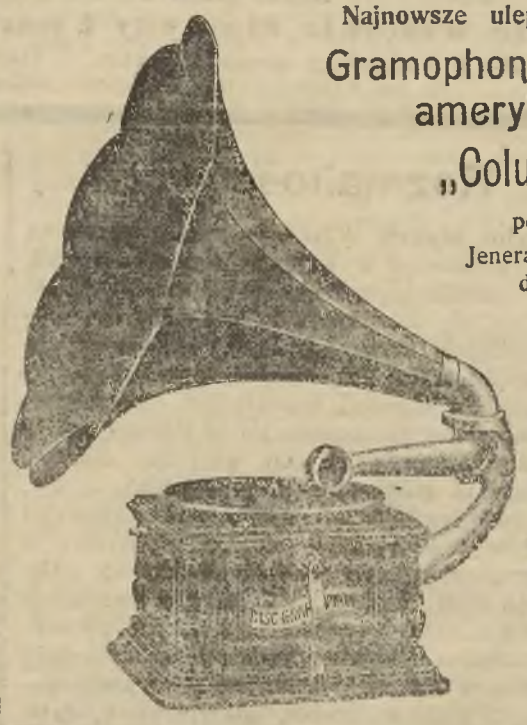

poleca

Jeneralny zastępca dla Galicyi

Jakób Kahane

Lwów

Sykstuska 12.

Wielki wybór najnowszych płyt.

Cenniki i spis płyt wysyłam odwrotnie.

Za gwarancyę służy

Jeden tylko znak: „Pierścień strzelisty“ daje rękojmię prawdziwości naszego

Lanolinowego kremu toaletowego

Należy zatem żądać tylko **Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym“**, a imitacye odrzucać. W puszkach po 15, 25 i 80 ct., w tubach po 30, 50 i 100 ct. 1507

Fabryka Lanoliny Martinikenfelde (obok Berlina).

Znak: pierścień strzelisty.

Wysokoalpejskie miejscowości lecznicze

Levico (500 metrów) **Vetriolo** (1500 metrów)

Południowy Tyrol. 3681

Zakłady lecznicze urządzone z komfortem. — Grand Hotel i Grand Hotel Levico des Bains, pierwszorzędne i więcej niżeli 30 hoteli i pensyj w. zelkich rodzajów.

Sezon kuracyjny: Od 1 kwietn. do końca październ **arseno-żelazowe źródła lecznicze** o uznanej znakomitości działaniu w wypadkach niedokrwistości, chorób skórnych, nerwowych, kobiecych etc.

Leczenia zapomocą picia wód i kąpieli woda Levico silniejsza i woda Levico słabsza do

leczenia domowego

podług wskazówek lekarskich w każdej aptece i handlu wód mineralnych do nabycia. Skład główny dla Austro-Węgier: S. Ungar jr., Wiedeń I., Jasomirgottstrasse 4.

LEVICO jest stacyą kolei Valsugana, godzina drogi od Trientu, w przepysznem położeniu i łagodn. klimacie. — Prospekty i szczegółowe informacye przez tymczasowe biuro **lecz. Levico-Vetriolo** (Bade-Direction der Levico-Vetriolo-Heilquellen)

Wózki dla dzieci

dlatego najlepiej kupować w fabryce **L. Baumanna**, c. i k. posiadacza patentu, Wiedeń VI/2 Millergasse nr. 6, ponieważ takowe odpowiadają wymogom hygieny i czystości i przez panów lekarzy są zalecane, dzięki swej silnej i eleganckiej budowie, oraz dzięki temu, że sporządza się je od najtańszych rodzajów, aż do najwytworniejszych. 3777

Ilustrowane cenniki darmo.

PATENTY

ochronę znaków i modeli (wzorów) na wszystkie państwa wyrabia i spieniężа

M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w **Wiedniu VII., Siebensterngasse 7**, naprzeciw c. k. urzędu patent. Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707. 268

Doradcza i projektowa
kancelarya elektrotechniczna i maszyneryjna 8394
inżyniera
Emila Kopeckiego
Czeska Praga,
Smichów 1118.
Bezstronnie i niezależnie od firm sporządza projekty instalacyi, kollaudacye, obliczenia rentowności i projekty najlepszych urządzeń. Nadzór budowniczy. Długoletnia praktyka. Znakomite polecenia, propozycye różnych urządzeń elektrycznych w gospodarstwie
SPECYALNOŚĆ:
Miejskie stacye elektryczne.
Bardzo ważne dla gmin!
Honoraryum umiarkowane.

Nie przemakalne
Płaszcze
na deszcz
oryg. angielskich
podwojnych mater.
z wełny owczej
z warstwą gumy pośrodku, oraz
Płaszcze gumowe
wszelkiego rodzaju
dla panów, pań i dzieci.
Wzory, ceny i wskazówki brania miary odwrotnie
Paget & Co.
Wiedeń, I. Riemergasse 13.

Najtańsza siła motoryczna.
Gnom motory i Lokomobile
dla benzyny, petroliny i spirytusu.

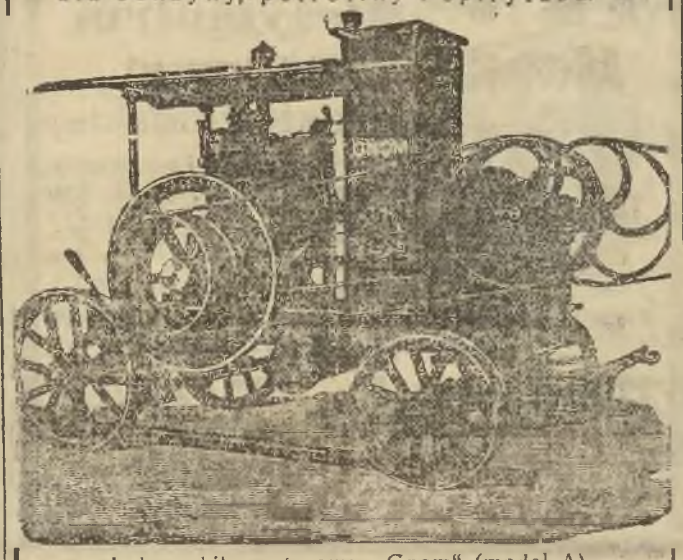

Lokomobila motorowa „Gnom“ (model A)

Przeszło 3000 sztuk w ruchu. — Bardzo łatwa obsługa. — Elektryczne zapalanie. — Niepotrzebny maszynista. — Dogodne warunki spłaty. — Kosztorysy, plany i inne informacye bezpłatnie. 321

Fabryka motorów Oberursel, Tow. akc.
Biuro i skład: Wiedeń VII. Gumpendorferstras. 72.
Zastępstwo dla Galicyi, Bukowiny:
„Dom dla Ziemian“ Lwów.

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy

— **LWÓW,** — **plac Halicki 1.** polecają w wielkim wyborze, po cenach najtańszych: **okulary, cwikiery, lornety, binokle, dalekowidze, barometry, ciepłomierze, różne Aräometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscajgi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry, oczy sztuczne, dzwonki elektryczne, aparaty elektryczne** itp. 4

Reumatyków
oraz **chorych na gościec** poinformuję z ochotą bezpłatnie na drodze listownej, w jaki sposób po niedł. czasie całkowicie z dotkliwego i uporczywego cierpienia mego uleczona zostałam **Brygida Stich**, właśc. domu, Monachium Linprunstrasse 13. 5976

Nietylko przeczytać, lecz spróbować proszę i przekonać się, że 8046

Herbata z powyższą marką jest najlepszej jakości, gdyż przewyższa smakiem wszystkie gatunki w handlu wprowadzane i posiada znakomite składniki, działające na uspokojenie nerwów i trawienie tak, że przez pierwszorzędnych lekarzy w całym kraju polecaną bywa.
½ kg. herbaty ciemno naciągającej złr. 1·50, — ½ kg. kawy aromatycznej 70 ct.
Założony w roku 1896 Import herbaty i kawy
Markus Parnes,
Lwów, ul. Jagiellońska 17.

Północno Niemiecki Lloyd
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, ulica Gródecka l. 93.

Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremen, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:
Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore Galveston)
Brazylii; Argentyny (Buenos Aires), Australii; Japonii etc. 8521
Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.
Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Półn. niem. Lloyda we Lwowie, ul. Gródecka l. 93.

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą 9

Herbatę Rosyjską
zbioru majowego poleca handel
W. ADAMOWICZA
w **BRODACH** (na pograniczu rosyjsk.)
1 funt
Familijna bardzo dobra zł. 1·40
Melange de Moskau w or. op. 2·50
Imperial cesarska w or. op. 3·50
Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20
Herbata z Brodów!
Z Brodów! Kawa **Ceylon** palona gorącem powietrzem ½ klg. złr. —·80 i 1·10.

Dostarczam w miesięcznych ratach od 2 kor.

Aparaty fotogr. tylko marki Goerza Anschütza Hüttiga itd., jak i wielkich przyborów po cenach najumiarkowańszych.

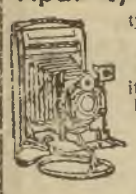

Cytr wszelk. rodzaju instrumentów rzniętych, **skrzypiec** mandolin, gitar, harmonik.

przyrządów grających. tak automatycznych jak i korbowych z nutami metalow. Automatów!

Gramofonów prawdziwych pod gwarancyą z płytami z twardej gumy. **FONOGRAFÓW**

z pierwszorzędnemi twardemi walc. tanemi

Goerza „Trieder“ binokle, lornetki, dalekowidze polowe.

Cennik nr. 823 z wielu rysunkami na żądanie darmo i bez kosztów porta. Wystarczy pocztówka. 1565 **Bial & Freund, Wiedeń, XIII 1.**

III. Podróż dla przyjemności morzem
Austryackiego Lloyda
pierwszorzędnym parostatkiem pospiesznym „Bohemia“ od 2 do 21 października 1906
z **Tryestu do Katakolo** (dla Olympii), **Malty, Tunisu, Tripolis, Palermo, Neapolu, Messyny** (Taormina), **Syrakuz, Korfu, Cattaro, Wenecyi, Tryestu** w połączeniu z wycieczkami lądowemi. Ceny podróży morskiej wraz z utrzymaniem od K. 400 w zwyż. Wycieczki lądowe oddzielnie. Zgłoszenia, programy, informacye w Austr. Lloydzie Tryest **w Generalnej Agencyi Austryackiego Lloyda w Wiedniu I, Kärntnerring 6 i** w wszystkich biurach podróży. 7344

„AGRARIA“
w sądzie handl. zaprot. firma
Adama Kamińskiego we Lwowie, Grodecka 25
poleca:
Pługi jedno- i wieloskibowe, **Brony Laakego**, sławne **siewniki rzęd Melichara** i
w ogóle wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze
po nizkichcenach i na dogodnych warunkach zapłaty. — Oryginalne angielskie **MOTORY** na gaz, benzynę i ropę, urządzenia ssąco gazowe. 8607

Rozmaitości.

⚔ **Starożytne szpitale.** W Badenie, małem miasteczku szwajcarskim, położonem w kantonie Argowii, odgrzebano szczątki szpitala rzymskiego. Ze stanowiska sztuki owa pozostałość nie jest doskonała, lecz ruiny te zainteresują archeologów ze względu, iż są pierwszym żywym dokumentem, który nas doszedł, świadczącym o istnieniu szpitali w czasach starożytnych. Dotychczas nie znajdowano śladu ich nigdzie, ani w Pompei, ani w Hissarlik, choć przechowały się tam wszystkie domy i gmachy, służące do publicznego i prywatnego użytku. Żaden z autorów greckich ani rzymskich nie pozostawił opisu zakładów tego rodzaju. Tylko Hipokrates w krótkim i niejasnym wstępie czyni wzmiankę, że pielęgnowano w świątyni Eskulapa. Skład ruin Badeńskich nie pozostawia żadnych wątpliwości co do ich pierwotnego przeznaczenia. Gmach składa się z czternastu małych izdebek, w których odnaleziono dużo instrumentów medycznych i chirurgicznych, szczypczyków, łyżeczek, wag, pudełek z maściami i t. d. Sądząc z pewnych poszlak, można przypuszczać, że był to szpital Czwartego i Piątego Legionu, które miały swoją główną kwaterę w Badenie.

⚔ **Koncert gołębi.** Mandaryni państwa niebieskiego trzymają w swych miejskich rezydencyach w pobliżu Pekinu liczne, nieraz setki sztuk liczące stada gołębi. Przy unoszeniu się tych stworzeń w powietrze dają się słyszeć tony jakby arfy eolskiej. Dźwięki te powodują cieniutkie struny, przymocowane do mocnych piór pod skrzydłami gołębi, co nie sprawia im najmniejszego bólu. Na obcokrajowców, znajdujących się po raz pierwszy w Pekinie, zachwycający ten powietrzny koncert gołębi sprawia szczególnie miłe wrażenie.

⚔ **Nienawiść kwiatów.** Ogrodnicy holenderscy twierdzą, rzekomo na podstawie istotnych doświadczeń, że między niektórymi kwiatami istnieje formalna nienawiść i nieprzyjaźń, np. między rezedą a różą. Gdy się te dwa rodzaje kwiatów wraz z innymi zwiąże w jeden bukiet i wsadzi w wodę, natenczas można po pewnym czasie zauważyć, że róże i rezeda przylgnęły do siebie szczelnie i powiędły, chociaż reszta kwiatów wygląda jeszcze świeżo. Gwoździki i heliotropy przeciwnie znów, tkwiąc obok siebie w wodzie, długo zatrzymują swą świeżość. Piękne konwalijki są zato wyrazem absolutnej nienawiści: każdy kwiat obok nich więdnie szybko i obumiera. Z drzew nienawidzą się klon i lipa: gdy się je obok siebie zasadzi, oba usychają.

⚔ **W letargu pod nożem.** Niedawno pewien francuski pułk żuawów wykonał uciążliwy marsz w Algierze. Wojsko, znużone upałem afrykańskim, przeszło w końcu w bród rzeczkę. Po przedostaniu się na drugi brzeg, jeden z żuawów padł bez zmysłów na piasek. Przywołani lekarze wojskowi stwierdzili śmierć skutkiem udaru sercowego. Przemawiały zatem wszelkie oznaki: oddech ustał, serce przestało bić. Zmarłego przeniesiono do trupiarni, stamtąd zaś do kliniki wojskowej, w celu dokonania obdukcyi zwłok. Lekarze, według przepisów prawnych, musieli stwierdzić przyczynę śmierci. Zrewidowali więc raz jeszcze dokładniej leżącego na stole operacyjnym trupa, ale wynik był ten sam — życia ani śladu. Przystąpiono więc do obdukcyi. Przy pierwszem, lekkiem cięciu przygotowawczem ciało drgnęło, usta zaś wydały głębokie westchnienie. Trup odżył. Zesztywniałe członki nabrały życia skutkiem podrażnienia nerwów ostrym nożem. Lekarze dali rzekomemu trupowi do powąchania eteru i niebawem mógł on opowiedzieć im swoje wrażenia. Podczas transportu z pola ćwiczeń odzyskał on był na chwilę zmysły, ale nie mógł się poruszać, ani krzyknąć. Wiedział doskonale, co się z nim działo, ale dopiero za dotknięciem noża odzyskał władzę w członkach. Żołnierz ów przyszedł w krótkim czasie do zdrowia.

⚔ **Ostatni potomek królów irlandzkich.** W wiejskiej swojej siedzibie w Rascomman, umarł przed kilku dniami Karol Owen O'Connor. Zmarły, który przez 20 lat reprezentował w parlamencie angielskim swój okręg wyborczy, pochodził w prostej linii od Roderyka O'Connor, ostatniego potomka monarchii Irlandyi.

Spadkobierca królewskiego imienia był właścicielem dóbr ziemskich i administratorem domen państwowych. Do swego królewskiego pochodzenia przywiązywał wielką wagę. Znając tę słabostkę, królowa Wiktorya nazywała go „kuzynem“. W czasie koronacyi króla Edwarda VII Karol O'Connor niósł sztandar irlandzki.

⚔ **Śmierć ze strachu.** W Springfield, w Ameryce, zmarł fabrykant broni D. B Wesson, posiadający 20 milionów dolarów majątku. Od jesieni roku zeszłego tajemne włoskie towarzystwo terrorystów, znane pod nazwą „Czarnej ręki“, groziło mu nieustannie zamachami dynamitowemi, w razie jeśli im nie wypłaci znacznej sumy. Pan Wesson żył, skutkiem tego, w ciągłej obawie, która tak fatalnie oddziałała na jego stan fizyczny, że zmarł, rażony atakiem sercowym.

Na próbę proszę umieścić jakikolwiek owad na kawałku papieru i zwilżyć go „Ting-Tingiem“, natychmiast utraci życie. **Tylko** **Tylko**

TING-TING

uśmierca co do jednej pluskwy wraz z jajkami.
Wszędzie żądać w flaszkach po **60 hl.**; w ½, 1 i 5 litrowych flaszkach taniej; szprycka do tego 20 hal.
— Skład główny we **Lwowie: ALOJZY HUBNER.** —
W Przemyślu: JAN MARTYNOWICZ. 7381
Wszelkie inne środki należy stanowczo odrzucać!

Pierwsza galicyjska Fabryka wyrobów emaliowanych

E. H. Friedmann i Ska

Kraków - Dębniki

wykonuje naczynia wszelkiego rodzaju, szyldy z napisami, szyldy reklamowe dla firm i stowarzyszeń, c. k. władz sądowych, wojskowych, kolei i poczt, szkół napisy dla sklepów, urządzeń gospodarczych i t. p., oraz tablice z napisami miejscowości, dróg powiatowych i wszelkie w ten zakres wchodzące fabrykaty.

Wszelkie zamówienia wykonuje bezzwłocznie i po cenach konkurencyjnych, daleko niższych od cen wyrobów ręcznych.

Cenniki wysyła się na żądanie bezpłatnie. 1509

Proszę żądać najnowszego cennika i spisu płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie!

Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera
Kraków, ul. Grodzka l. 71

Największy skład Gramofonów, Fonografów i wałców najnowszych zdjęć. -- Części składowe zawsze na składzie.
Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko.
Najnowszy gramofon „Thonarm“ z tubą kwiatową wraz z 10 płytami 35 złr. — Gramofony i Fonografy najnow. konstrukcyi od K. 12 do 300. 7492

Mąka Thomasa

gwarantowanej czystości z 18—20 prc. kwasu fosforowego ogółem, z tego **80 prc. cytrynowego kwasu rozpuszczalnego.**

Oferuje najtaniej i dostarcza na zamówienia **natychmiast ze swoich składów** firma 7435

Maurice Halphen

Praga, Hybernergasse 5.

Wspaniały biust 3747

Idealnie piękny, kształtnie uformowany, krzepki biust osiąga się przez mój doskonały

balsam na biust „Sinusolit“

nadaje się zarówno dla młodych dziewcząt jak i dla kobiet z nierozwiniętym lub też skutkiem połogu utraconym biustem. Stosuje się tylko zewnętrznie podług przepisu użycia. Zadziwiający skutek. Żadnego ryzyka. W razie nieskutkowania zwrot pieniędzy. — Cena flaszki zł. 3·75, flaszka na próbę zł. 2 za pobraniem. — Należące do tego mydło „Sinusolit Créme“ szt. 75 ct. Znaczki pocztowe wszystkich krajów przyjmuje się jako pieniądze. Dyskretna wysyłka. — Sprzedaż tylko przez firmę: H. Auer, Wiedeń, IX 2, Nussdorferstr. 3-42.

Instytut Winterberg

Wiedeń, Waehring Cottage,

Carl-Ludwigstrasse nr. 30 i 32.

Wielki pensyonat dla dziewcząt. Z komfortem urządzone sale wykładowe, sypialne i konwersacyjne. Wspaniały ogród i t. d. Zdrowe położenie. Świadectwa o ważności państwowej. Szkoła także dla dochodzących. Właścicielka: pani Marya Winterberg z Coblencyi nad Renem. 7318

Pierwsze galic. Towarzystwo akcyjne

RAFINERYI SPIRYTUSU

WE LWOWIE — poleca

Na nalewki!

Spirytus najczyściejszy

„Bon gout“

5 ltr. = 5 klg. Bto

w blaszankach pocztowych 8018

Na nalewki!

Składy dla Lwowa: Plac Bernardyński 2, Plac Kapitulny 3, Pasaż Hausmana 7.

Kawiarnia Habsburg

w centrum Wiednia I., Rothenthurmstrasse róg Adlergasse

w hotelu Habsburg

otwarta na nowo od soboty, 18 sierpnia

Zupełnie odnowiona i nowo urządzona. Najmodniejszy komfort.

Godne odwiedzenia.

Sale gry. Sala bilardowa. Kręgielnia. Pokoje towarzyskie.

Na miejscu wszystkie gazety krajowe i zagraniczne. Otwarta całą noc.

7346 **Hugo Fürst,** właściciel.

P. T.

Oznajmiamy, iż firma „**Flügger & Boeking**“ jedna *z największych fabryk lakierów* w **Londynie,** która od kilkunastu lat posiada także *fabrykę lakierów* w **Wiedniu,** oddała nam na *Galicyę* **zastępstwo i skład** swoich wyrobów rozpowszechnionych na całym świecie a znanych z trwałości i dobroci. *(Firma ta dostarcza swoje wyroby kolejom państwowym, fabrykom wagonów i fabrykom okrętów wszystkich państw europejskich i Turcyi azjat.)*

Firma **Flügger & Boeking** daje za swoje wyroby *najdalej idącą gwarancyę* i jest tak pewną *dobroci i trwałości* swoich wyrobów, iż upoważnia nas do zwrotu ceny kupna a nadto do zapłacenia wszelkich szkód, spowodowanych użyciem jej lakierów na wypadek, gdyby dostarczone wyroby tej firmy lub roboty wykonane jej lakierami z powodu złego materyału okazały się niedobremi.

Wyroby tej fabryki odznaczają się *bardzo ładnym połyskiem, największą trwałością* i *odpornością* na *zmiany atmosferyczne.*

Specyalnymi wyrobami tej fabryki są:

LAKIER **POWOZOWY** [Kutschenlack] i lakier do szlifowania [Schleiflack] 5 lat odstały.

LAKIER **KOPALOWY** do zewnętrznych i wewnętrznych robót, do wszelkiego rodzaju mebli, drzwi, okien, ławek, pod gwarancyą wolny od żywic i twardo schnący.

SEKATYWA bez osadu i wolna od domieszek żywicznych, na terpentynie amerykańskiej o 25% **wydatniejsza** od konkurencyjnych fabrykatów.

SZPACHTELKIT sporządzony z **angielskiego fillingup,** na najlepszym pokoście holenderskim, tworzy nadzwyczaj twardą powłokę i chroni lakier przed pękaniem i utratą połysku.

RAPIDOL wyrabiany jedynie tylko przez tą firmę i rozpowszechniony **na całą Europę.**

PREPARAT do ZAMATOWANIA DRZEWA [Wasserfeste Holzmattur] dla fabryk mebli, jest jedynym preparatem który jest odpornym na wodę i chroni meble od plam.

LAKIERY EMALIOWE we wszystkich kolorach o **nadzwyczajnym połysku i trwałości;** specyalne sorty do pomalowania **wagonów kolejowych i tramwajowych, lokomotyw, wozów kolej.** na mięso i piwo, do **pomalowania ścian** w zakładach kąpielowych i szpitalach.

FARBY DRUKARSKIE i LITOGRAFICZNE czarne i kolorowe do wszelkich rodzai robót.

VITINOL specyalny płyn do zmywania **wałców i form drukarskich, kamieni litograficznych i kliszy, niezapalny, nieszkodliwy** zdrowiu, zastępuje w zupełności trzy razy droższą terpentynę amerykańską.

LAKIERY do PODŁÓG sprzedawane pod marką „NIEDŹWIEDZIA“ są powszechnie znane ze swej trwałości, ładnego połysku jak i wielkiej wydatności, albowiem z 1 kg. uzyskuje się powłokę **na 12** □ mtr.

LAKIERY **SPIRYTUSOWE** we wszelkich rodzajach i kolorach.

LAKIERY **BROWARNIANE** — Lakiery do **POMALOWANIA MODELI** — Lakiery do **ŻELAZA** — Lakiery do **TABLIC** — Lakier **IZOLACYJNY** — Lakier do **ŻALUZYJ** — wszelkie **BRUNOLINY** — **BEICE** — **MIXTION** — Lakiery do **BRONZU** — Lakiery na **GORĄCE METALE** etc. 7761

Wszystkie te wyroby utrzymujemy stale na składzie i sprzedajemy je po cenach fabrycznych, przy większym odbiorze franko do każdej stacyi kolejowej

Piotr Mikolasch i Sp.

we Lwowie.

Tech.-chem. Laboratoryum i skład farb

Pasaż Mikolascha.

Polecam na

Ciągnienie w d. 1 września

z głównemi wygranemi po 20.000 koron

Węgierskie losy czerw. krzyża

i

Węgiersk. losy budowy tumu

do nabycia za gotówkę po kursie dziennym (około 32 wzgl. 25) — dalej oferuję

3 węg. losy czerw. krzyża w 29½ ratach mies. po 4 k.
5 losów budowy tumu w 30 „ „ „ 5 „
3 węg. losy czerw. krzyża / **5 losów budowy tumu** „ 33½ „ „ „ 8 „

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego aktu sprzedaży po złożeniu I raty wprost u mnie. Przesyłać I-ą ratę najlepiej przekazem poczt., dalsze czekiem poczt. kas oszczędności.

Edward Urban

Dom bankowy, Berno, grosser Platz Nr. 23--25 (dom własny).

Przyjmuję na stałe rzetelnych odsprzedawców.
Nizkie ceny. 20 Dobra prowizya.

Przyszlijcie 50 centów

w znaczkach pocztowych a otrzymacie 3 wyborowe próbki hygieniczne. 6 próbek 90 ct., 12 próbek zł. 1.70, 25 próbek zł. 3.40. Wraz z **najnowszym ilustrowanym cennikiem**, oraz przepisem użycia francuskich i amerykańskich **artykułów gumowych** od 45 ct. tuzin i wyżej. **Skład wszelkich osobliwości**, wiele nowości sporządza się wszelkie artykuły gumowe. Najtańsze źródło bezpośredniego zakupu tylko na zamówienia listowne. Wysyłka dyskretna.

H. AUER,

skład fabryczny towarów gumowych, **Wiedeń, IX 2.**
Nussdorferstrasse 3—8. 3741

Od roku 1868 w użyciu

BERGERA LEKARSKIE MYDŁO SMOŁOWE

polecone przez wybitnych lekarzy, stosowanem bywa w przeważnej części państw europejskich z świetnym skutkiem
— przeciw —

wszelkiego rodzaju wyrzutom skórnym

w szczególności przeciwko liszajom chronicznym i łuszczącym się oraz przeciw wyrzutom natury pasożytniczej, jak również przeciw czerwoności nosa, odmrożeniom, potnieniu nóg, łupieżowi głowy i brody. **Bergera mydło smołowe** zawiera **40 procent smoły drzewnej** i różni się gruntownie od wszelkich innych mydeł smołowych, znajdujących się w handlu.

Przy uporczywych cierpieniach skórnych używają także nader skutecznego

Bergera mydła smołowo-siarkowego.

Jako łagodniejsze **Mydło smołowe** do usunięcia wszelkich **nieczystości cery**, przeciwko wyrzutom na twarzy i głowie u dzieci, również jako nieprześcignione kosmetyczne mydło do **mycia i kąpieli** do **codziennego użytku służy**

Bergera mydło glicerynowo-smołowe,

zawierające 35 procent gliceryny i perfumowane.

Jako wybitny środek do pielęgnowania skóry bywa dalej z znakomitym skutkiem używane

Bergera mydło boraksowe

a to przeciw wągrom, zaskórnikom, opaleniu, piegom i innym skazom cery.

Cena 1 sztuki każdego gatunku **70 hal.** wraz z przepisem. Proszę żądać przy kupnie z całym naciskiem **Bergera** mydeł smołowych i boraksowych i odszukać na każdej etykiecie odtworzonej tu z boku marki ochronnej oraz podpisu firmy **G. HELL & Comp.** Nagrodzone dyplomem honorowym w Wiedniu 1883 i **złotym medalem na wystawie światowej w Paryżu 1900.**

Wszystkie inne lekarskie i hygieniczne mydła marki **Bergera** wymienione są w dołączonym do każdego mydła przepisie.

Główny skład: G. Heli & Comp., Wiedeń I., Biberstrasse 8.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach odnośnych. Do nabycia we Lwowie w aptekach: Jakóba Beisera, Karola Dulla, Piotra Mikolascha, Jakóba Piepes-Poratyńskiego, Zygmunta Ruckera, C. Sklepińskiego, C. Pilewskiego, Edwarda Brücknera, J. Pinelesa, Szymona Haya, dr. T. Zarzyckiego. W drogeryach: Piotra Mikolascha i Sp., M. Grünspana, F. Traunfellnera, Izydora Fruchtmana; w Waszkowcach nad Czeremoszem u aptekarza Emila Willnera, jakoteż we wszystkich aptekach galicyjskich. 1598

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

6-klasowe 8415

Liceum Żeńskie

z wykładowym językiem niemieckim

pod kierownictwem znanego pedagoga

dr. fil. z. Alberta Zippera

zawiadamia, że rok szkolny 1906 / rozpoczyna się z dn. 0 września. Wpisy nowych uczenic, egzamina wstępne i uzupełniające, odbywać się będą od 28 sierpnia do 5 września codziennie od godz. 3 popoł. Uczenice 6 klasy Liceum z lat poprzednich, pragnące złożyć w zakładzie pierwszy egzamin dojrzałości, który się będzie odbywać tego roku szkolnego mają się zgłaszać pisemnie do końca sierpnia, załączając 3 ostatnie świadectwa Liceum. Zgłoszenia uczenic i pensyonarek uprasza się przesyłać do dnia 25 sierpnia tylko listownie a Dyrekcya udzieli każdorazowo jak najchętniej dokładnych informacyj.

Fanny von Dittner
właścicielka liceum
Lwów, Pańska Boczna.

Bonę Niemkę do dwóch chłopczyków na wieś, poszukuję. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 8815

Akademik (prawnik) poszukuje lekcyi na wsi. Oferty pod „Nauka“ poste restante Schodnica. 8688

Rutynowana bona rodowita Francuzka potrzebna od września. Apteka Jaworów. 8141

Adwokat Schenker w Brzeżanach poszukuje nauczycielki do dziewczynki z 7 klasy i chłopca z 3-ciej. Język francuski wymagany. 8839

Za utrzymanie, bez wynagrodzenia, pragnie osoba młoda, wykształcona, przebywać na wsi, udzielając języka niemieckiego, francuskiego, muzyki. Poste restante Przemyśl, „Zofia 15“. 8855

Poszukuję na wieś nauczyciela, tylko akademika, dla chłopczyka z 4 normalnej. — Wymagany także język francuski i konwersacya niemiecka. Odpis świadectwa maturalnego i warunki nadesłać należy na adres. Józefa Gelbera, właściciela dóbr w Czermichowie p. Bortniki. 8856

Lepisy na I i II rok prywat. Seminaryum koncesyonowanego przez Wysokie Ministerstwo Wyznań i Oświaty Anny Rychnowskiej, rozpoczną się 29 sierpnia br. Informacyj pisemnych i ustnych udziela dyrekcya Zakładu — Lwów, Chorążczyzna nr 15. 8585

Uczeń VI kl. szkoły realnej poszukuje lekcyi za wikt lub mieszkanie w Tarnowie. Zgłoszenia p. r. „I. B.“ Koleżeziany. 8757

Uczeń VIII kl. gimn., zdolny instruktor, który już przygotowywał prywatystów na prowincyi poszukuje lekcyi na wieś od 1go września na cały rok. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków na adres poste rest. „Pedagog“ Lwów, główna poczta. 8794

Poszukuję panny do udzielania nauki dwom córeczkom w języku niemieckim jako wykładowym i w języku polskim do pierwszej wydziałowej i pierwszej ludowej. Honoraryum 40 koron miesięcznie i całkowite utrzymanie. Oferty nadesłać pod adresem: Wilhelm Singer w Synowódzku Wyżnem. 8785

Akademik rutynowany instruktor poszukuje guwernerki. Na żądanie języki. Akade[illegible] post. rest. Pomorzany. 8871

Technik I. roku (gimnazyalista) poszukuje lekcyi we Lwowie jedynie za utrzymamanie. Zgłoszenia pod „Akademik“ Łąka koło Sambora post. rest. 8869

Wykształcona, z bardzo dobrego domu panienka poszukuje posady nauczycielki prywatnej lub towarzyszki — od 1 września. Zgłoszenia pod **Nauczycielka Winniki**. 8883

Przez Władze szkolne upoważniona, przyjmuje Pp. Seminarzystki na mieszkanie i wikt, pomoc w języku niemieckim, opieka sumienna. Przemyśl, Ogrodowa 34. T. Wimpeller. 8877

Panna z dobrego domu, z ukończoną 7 wydziałową, umiejąca krawieczyznę, poszukuje posady bony do małych dzieci. Adres J. M. w domu pp. Kruszelnickich, Tarnopol, Kraszewskiego 52. 8893

Poszukuję posady inteligentna panna do początkujących dzieci. **„Praca“** poste rest. **Delatyn.** 8907

Posady poszukiwane

Aspirant farmacyi z półtoraroczną praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia „D. S.“ post.-r. Stanisławów. 8609

Ogrodnik żonaty, świadectwa chlubne, poszukuje posady w dużym domu. Załukiew, poczta Halicz. 8867

Oficyantka pocztowa poszukuje zamiany. Zgłoszenia: oficyantka, Trembowla. 8840

Szukam administracyi małej poczty, wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia poste restante „N. N.“ Lwów. 8768

Kandydat adwokatury, początkujący, poszukuje posady. Leon Szpunar, Dubiecko. 8806

Starszy kuchmistrz poszukuje posady. Zna dobrze kuchnie: francuską, polską, ruską, niemiecką. Oferty pod I. H. przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 8819

400 koron honoraryum za wyrobienie posady rządowej lub przy prywatnem przedsiębiorstwie. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia: Chomiakowa, Stanisławów, Kilińskiego 21. 8651

Egzaminowany maszynista zawodowy, ślusarz, żonaty, lat 30, znający się doskonale na parowych cegielniach, z chlubnemi świadectwami, z praktyką w kraju i zagranicą, poszukuje stałej posady od 15 sierpnia. Zgłoszenia F. F. Adm. Słowa. 8751

Panna do dzieci, Niemka, 18 lat, szuka miejsca przy 2 do 3 dzieciach w wieku 4—8 lat. Warunek: traktowanie rodzinne. Oferty pod: Panna Thielsch, Truszowice, poczta Nižankowice. 8758

Magister farmacyi poszukuje posady. „Rutynowany“, poste restante Drohobycz. 8761

Kawaler szuka posady marszałka dworu, lub rządcy domu. Zgłoszenia ul. Sakramentek 10, W. Komar. 8766

Magister farmacyi rutynowany poszukuje posady. Zgłoszenia „Magister“ apteka obwodowa (Stenzla) w Kołomyi. 8901

600-800 koron da człowiek młody, żonaty, inteligentny, (uniwersytet) królewiak, za wyrobienie odpowiedniej posady. Pożądane zajęcie w cukrowni. Świadectwo z odbytej kampanii w charakterze chemika posiada. Oferty z warunkami do 1 września: Zakopane — poste restante „Interes“. 8822

Ukończony uczeń gimnaz. poszukuje posady praktykanta w aptece. „K“ poste-rest. Tarnopol. 8900

Inteligetna panna, samodzielna korrespondentka polsko-niem., pisząca biegle na maszynie kilku systemów, kilkuletnia praktyka biurowa, poszukuje odpowiedniej posady, ewent. popoł. zajęcie Zgł. pod „Pracowita“ do Admin. „Słowa“. 8880

Geometra cywilny poszukuje asystenta wprawnego w wykonywaniu pomiarów taśmą i obliczeniu planimetrem włosieniowym. Reichard, Łańcut. 8755

Dublańczyk z kilkuletnią praktyką, lat 31, poszukuje posady ekonoma od 10 września A. Z. poste restante Matejowce. 8890

Buchalter biegły rachmistrz, i korespondent, polski, niemiecki, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod Z. A. do Adm. Słowa Polskiego. 8812

Dostarczamy wszelki doborowy personal i służbę, jako to: buchalterów, korespondentów, kasyerów itd. — guwernerów, nauczycielki, bony, piastunki — pokojowców, kucharzy, furmanów, pokojowe — ekonomów, leśniczych, Gajowych. Biuro pracy, Lwów, Batorego 6. 8921

Szukam dla syna i córki z szóstą gimnazyalną posady w aptekach. Zgłoszenia „Farmacya“, biuro Plohna — Lwów. 8919

Posady zaofiarowane

Substytut notaryalny w Trębowli poszukuje miejsca w kancelaryi notaryalnej od 10-go września. 8695

Młody człowiek, wyznania rzym.-kat. z gruntowną znajomością języka polskiego i buchalteryi pojedyńczej znajdzie stałą posadę. Język niemiecki pożądany. Zgłoszenia ze szczegółowym opisem curiculum vitae pod A. B. C. do Administracyi Słowa Polskiego. 8835

Poszukuję na większe miasto prowincyonalne technika dentystycznego samodzielnie pracującego. Zgłoszenia z dowodami uzdolnienia i warunkami pod „Technik dentystyczny“ Admin. „Słowa“. 8681

KANTORZYSTA znajdzie zaraz umieszczenie w handlu **Alojzego Hübnera** we Lwowie. Tylko pisemne oferty będą uwzględnione, a pierwszeństwo mają ci, którzy w dziale farbowym pracowali. 8810

Poszukuje się kamerdynera kawalera i strzelca kawalera, obznajomionych ze swoją służbą, dłuższemi świadectwami w dobrych domach. Kaucye 600 koron, pensye po 60 koron miesięcznie. Zgłoszenia pod „Strzelec“ do biura dzienników Plohna. Lwów. 8861

Poszukuje się leśniczego młodego, energicznego, do nadzoru kilku rewirów. — Kaucya 1200 koron. Pensya 1200 koron. Zgłoszenia pod „Leśniczy“, do biura dzienników Plohna, Lwów. 8852

Adwokat Kahane w Rzeszowie, poszukuje rutynowanego koncypienta, począwszy od 1 września b. r. warunki korzystne. 8732

Poszukuje się rządcy dóbr teoretycznie i praktycznie wykształconego, z dłuższą praktyką, w sile wieku, zdolnego do prowadzenia interesów majątkowych, znającego się na gorzelnictwie. Kaucya 4000 k., pensya 4000 k. Zgłoszenia pod „Rządca“ do biura dzienników Plohna, Lwów. 8863

Uczeń znajdzie umieszczenie w Zakładzie fotograficznym Helios, Lwów, Kopernika 28 8798

Technik lub wyszkolony leśnik, znajdzie zajęcie przy wyszukaniu granic wedle katastru i przeprowadzeniu pomiarów leśnych w górach. Bliższy adres poda Biuro Plohna. 8831

Adwokat dr. Wasserman w Rożniatowie, poszukuje Rutynowanego koncypienta. Warunki korzystne. Oferty nierutynowanych nie będą uwzględnione. 8816

Handel papierowo-galanteryjny B. Doskowskiego w Przemyślu przyjmie zaraz ucznia do praktyki z ukończoną II klasą gimnazyalną. 8734

Praktykanta z dobrego domu przyjmie Fabryczny Skład sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Teatralna 3. 7267

Po dłuższych studyach fachowych i pracy w pierwszorzędnych salonach wiedeńskich, powróciłam do kraju i otworzyłam we Lwowie przy **ul. Balonowej l. 10 pracownię sukni damskich**, dostarczając robotę skończenie dobrą gustowną i po bardzo umiarkowanej cenie. Zarazem udzielam **naukę kroju wiedeńskiego** i poszukuję kilku zdolnych panien do szycia. **B. Bocheńska** Lwów, ul. Balonowa 10, dół na prawo. 8647

Konces. biuro wywiadowcze K. S. Strzeleckiego w Czortkowie poszukuje kucharzy, kucharki, chłopców kredensowych, stangretów, mielnika etc. Sprzedam tamże cukiernię. 8398

Adwokat Dr. Steuermann w Samborze poszukuje rutynowanego koncypienta. 8896

Zdolnych betoniarzy, doświadczonych w kanalizacyi, wyrobie kamienia sztucznego i posadzek lub schodów z terrazzo poszukuje się. Zgłoszenia pod „Cement“ do Administracyi Słowa Polsk. 8895

Kolegę współpracownika poszukuje aptekarz Feuerstein w Brodach. 8899

Młody kantorzysta z ukończoną szkołą handlową ze znajomością stenografii i niemieckiego, znajdzie umieszczenie w większym domu fabrycznym. Zgłoszenia z odpisami swiadectw do Administracyi Słowa Polskiego pod: „Zdolny nr. 8767“. 8767

Agentów zdolnych do sprzedaży obrazów, poszukuje Wł. Bałuciński i Ska w Łańcucie. 8807

Poszukuję samoistnego buchaltera z ładnem pismem, biegły w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty z odpisami świadectw pod G. R. przyjmuje Biuro dzienników Buchstaba. 8778

Gorzelnia systemu Pauksza państwa w Bołszowcach przyjmuje na praktykę woluntaryuszy III gimn. Zgłoszenia J. Domański. 8882

Adwokat dr. Święciński w Horodence poszukuje koncypienta. 8870

Kolportera poszukuje biuro dzienników Buchstaba, ul. Karola Ludwika 21. 8909

Artykuły spożywcze

Pomidory sprzedaje krajowy Zakład Sadowniczy w Zaleszczykach po 2 kor. 20 hal. franco 5-kilowy koszyczek. Większe ilości do umowy. 8771

Największa podolska pasieka Eugeniusza Bilińskiego w Zbarażu. Miód patoka deserowy, kuracyjny 5 kg., patoka 6 kor. opłatnie. Doskonałe miody do picia domowego wyrobu ceny najniższe, wysyła w 5 klgr. blaszankach fl. lub koleją. Za czystość i prawdziwość, gwarancya. 8906

Zarząd pasieki A. Kraińskiego w Jezierzanach koło Czortkowa wysyła: Miód prawdziwy lipcowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 5 kor. 50 hal. Miód prawdziwy lipowy tegoroczny w 5 kil. blaszankach opłatnie po cenie 7 kor. Miody pitne i miody owocowe w 5 kil. blaszankach opłatnie od 5 k. 80 h. do 7 kor. 8652

WINOGRONA kuracyjne i deserowe najszlachetniejsze (visontair), dostarcza 5 kg. za kor. 3. Melony najlepszej jakości 25 kg. kor. 7. Müller Szidonia, właśc. winnice Gyöngyös (Węgry). 8848

!Grzybki stołowe!

tegoroczne, prawdziwe karpackie, same białe czapeczki, wysyła taniej jak wszędzie

Kellnera

dom eksportowy produktów krajowych 7345

w Kossowie

Winogrona stołowe

najszlachetniejsze gatunki wysyłają w 5-kilogramowych koszykach pocztowych, najstaranniej opakowane, po 3 kor. 70 hal., opłatnie, za pobraniem. **Franki & Comp.** Exportgeschäft, Werschetz (Süd Ungarn). 7321

Masło dworskie

świeżutkie, niesolone, z okolic Rymanowa pół kg. 56 ct. **Masło deserowe** z Mleczarni w Gdowie pół kg. 72 ct. **Zygmunt Procelli**, handel towarów korzennych, Lwów ul. Chorążczyzna 12. 8412

Cukry deserowe

uznane przez znawców za najlepsze ½ klgr. w kartonie 1·30 zł., 1 klgr. w kart. 2·50 zł. poleca co dzień świeże

H. TIETER

parowa fabryka czekolady i cukrów, ul. Kopernika 3. 8747

Zarząd ogrodu Ossowce op. loco posyła 5-cio kilowe posyłki dużych

POMIDORÓW

po 3 k. 25 h. franko. 8854

Winogrona najpiękniejsze i najlepsze deserowe, codziennie świeżo rwane, 5kg. kosz franco zł. 1·70, wysyła L. Altneu, Versecz (Węgry). 8903

Świeży miód pszczelny lipcowy deserowy, patokę, wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych po **6 koron z opłatą pocztową** i blaszanki. Dla pp. kupców zaś na żądanie w beczkach od 100 do 200 kg. koleją. **Zarząd dóbr i pasiek** Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta **Siemikowce**. 8902

Sprzedam cebulę galicyjską, śliczną, wyborną w smaku, suchą 60—70 centn. Zgłoszenia Harasiewicz, Sędziszów. 8905

Kupno i sprzedaż

Najlepsza pora sadzenia truskawek. Sadzonki truskawek olbrzymie Lakston Nable 100 sztuk 3 kor. wysyła za zaliczką ogród p. Asłana w Haliczu. 8908

Tylko 1 zł. 80 ct.

kosztuje przerobienie materaca w magazynie pościeli Drexlerów, Lwów, pl. Kapitulny. 4572

Każdy nagniotek

i brodawkę usuwa się pewnie i bezboleśnie w najkrótszym czasie tylko przez pędzlowanie znanym ogólnie specyalnym środkiem

Ramerta Antikorin.

Karton 80 h., pocztą o 20 h. więcej. Sprowadzić można przez aptekę: „Zum römischen Kaiser Fr. Josef Ramert, Brünn, Ferdinandsgasse 14 12

Automobil mały na 2 osoby do sprzedania. Lwów, Chorążczyzna 15. 8827

Koneion jedyny, pewny środek do zupełnego wytępienia gąsienic i wszelkich owadów na kapuście, jarzynach, drzewach owocowych, kwiatach i t. p. — w puszkach po kor. 1 do nabycia w handlach nasion i kwiatów, albo wprost w drogeryi, Kołomyja. 8808

Apteka Piotra Mikolascha we Lwowie kupuje likopodyum, rumianek, kwiat lipcowy i centuryę — wzory jakości nadsyłać z podaniem najniższej ceny. 8770

Sprzedaż drzew szlachetnych w tornistrach i deskach. Specyalność przybory do robót piłeczkowych Filip Ebel Lwów Sykstuska 12 8319

Zarząd dóbr Podhorodce, Poczta loco, ma do odstrzelenia kilka sztuk sił ych jeleni. — Bliższa wiadomość przełożeństwo obszaru dworskiego Podhorodce. 8787

Hala Aukcyjna, pasaż Mikolascha ma na sprzedaż okazyjnie dwa pianina (jedno machoniowe), antyki, całe sypialnie, jadalnie, stare makaty, ubiór polski, brylanty, wyroby ze złota, łóżka niklowe!! nowość!! umywalnie niklowe!! Wstęp wolny. — Ceny prawdziwie nizkie. 8637

Likwidacya Spółki Tapicerów tylko do 1 września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materye meblowe, kołdry itp. Lwow, Jagiellońska 3. 8326

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, ul. Jagiellońska 2, I p. 7207

Poszukuję 50 krów do kupienia każdej rasy. Bliższe zgłoszenia: Z. Smalawski, Kopyczyńce. 8754

Rzepę ściernianką białą kilogram 2 kor. poleca Antoni Klimowicz i Syn we Lwowie. 8523

Sennik dobry kto chce nabyć niechaj żąda najnowszy **Wielki sennik Egipsko-Chaldejski** wydanie większe kor. 1·60, z przesyłką poleconą kor. 2·05. **Sennik Egipsko-Chaldejski** wydanie mniejsze 80 hal., z przesyłką poleconą 1·15 kor. **Jak grać na loteryi, aby wygrać.** Praktyczny poradnik 50 hal., z przesyłką poleconą 85 hal. Do nabycia we wszystkich księgarniach. **Skład główny w księgarni S. Komoniewskiego w Tarnopolu.** 6799

Pieniądze należy nadsyłać przekazem pocztowym. Za zaliczką nie wysyła się.

Siatki druciane do ogrodzeń domów, willi ogrodów, kurników. Druty kolczaste poleca Henryk Wonsch, Dom agenc. Lwów, Sadownicka 7. Cenniki do dyspozycyi. 8585

Zgubiony los 4% węg. hipoteczny można po wylegitymowaniu się i podaniu seryi i numeru, podjąć w naszem biurze.

Polecamy

do ciągnienia dnia 15 bm. 3% losy austr. kredyt. ziemsk. I. emisyi z roku 1880 za gotówkę po kursie dziennym lub na spłaty miesięczne za

koron 250·— w ratach po koron 12

Prawo gry jak i odsetki losu [kupony] należą do nabywcy zaraz po złożeniu pierwszej raty k. 12, oraz 3 k. tytułem stempla i podatku. Koszta dodatkowe wykluczone. Prosimy zażądać numer okazowy „Gazety Handlowej“, której całoroczny abonament wraz z dostawą dla klientów kosztuje 3 kor.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Kupię strój polski (kontusz) także części pojedyncze. Zgłoszenia cukiernia Sotschka. 8850

Sprzęty kościelne, cerkiewne i meble stylowe wykonuje najtaniej artystyczna. Pracownia stolarska. Jan Żurawiecki, Lwów, ul. Tkacka 3. 8370

Sadzonki olchowe

i wszystkich innych drzew leśnych. Krzewy i drzewa parkowe sprzedaje tanio 8433

Zarząd dóbr Borówna

koło Bochni, poczta i telegr. Wiśnicz (Galicya). Katalogi na żądanie wysyła opłatnie. Proszę o wczesne zamówienia.

Do sprzedania faeton nowy, półkryty, jeden używany i Langschutzer, prawie nowy, na osiach oliwnych, fabryki Schustalla. J. Krasiński w Stryju. 8718

Wyborne mięszanki kaw

codzień świeżo palonych

1 kg. Melange Nr. 1 zł. 2·80
1 „ „ Nr. 2 „ 2·40
1 „ „ Nr. 3 „ 2·—
1 „ „ Nr. 4 „ 1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków i odznaczają się **znakomitym smakiem i zapachem** oraz wielką wydatnością, przez co zalecają się jako **najlepsze i najtańsze w użyciu** — poleca

Elektryczna palarnia kawy
Leonarda Soleckiego
Lwów, ul. Batorego 2.
8505

jedyny najsławniejszy płynny środek do natychmiastowego tępienia pluskiew. „Seilugram“, Lwów, Fach 88. 8717

7-miesięczny pies długowłosy za darmo do oddania, Gajczak, św. Zofii 10. 8885

Sikawki

ogniowe i wszelkie przybory pożarnicze poleca na dogodną spłatę

M. KORKES

Skład maszyn rolniczych, pracownia ślusarsko-mechaniczna, jakoteż własny wyrób miechów rozmaitych systemów. **Lwów**, ul. Gródecka 10 telefon 829. 6313

Pasowe Leonard-Bernard sześciotygodniowe suczki sprzedam. Koralnicka 6. Dozorca wskaże. 8838

Psy Bernardyny czystej rasy, miesięczne, tanio do sprzedania. Wiadomość Lwów, Dwernickiego l. 9. 8872

Sprzedam parę pięknych koni powozowych, miary 16 i pół, kasztany 7 i 9 lat. Cena 500 zł. W. Stankiewicz, stajnia pocztowa. 8878

Meble gięte i żelazne, szafy i łóżka olchowe w ogromnym wyborze po bezkonkurencyjnych cenach poleca Franciszek Zeizer, fabryka mebli, pasarz Mikolascha. 8798

1 kilo pierza gęsiego tylko 2 60 ct. *Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze, ręką darte, pół kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 klgr. za pobraniem pocztowem. — J. Krasa, handel pierzem w Smichowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres.* 8922

Eleganckie, gustowne ramy do obrazów, poleca najtaniej FRUCHS, Karola Ludwika 29, pasaż Oranza. 8912

Interesy handlowe

Krakowskie Towarzystwo Zaliczkowe urzędników, ul. Grodzka 52, gmach sądowy
udziela pożyczek na skrypta i weksle na 6% i 6½% tudzież przyjmuje wkładki na oszczędność na 4½%, opłacając podatek rentowy z własnych funduszów. 7633

Kapitalista udziela kredytu pieniężnego ludziom pewnym każdego stanu. Przystępne warunki, wypłata ratalna. Sądownie wykazane załatwienie setek interesów w niedługim czasie. Wiele podziękowań. Schievogt, Berlin, 8 Rosenthalerstr. 11/12; należy załączyć porto na odpowiedź. 7309

Przyjmie się dwóch studentów izr. z lepszego domu na wikt i mieszkanie. Lwów, Rynek 8, II piętro. Herschthal. 8793

Szukam pożyczki 4000 kor., hypoteka po Kasie oszczędności na lat trzy, procent według umowy. Administr. Słowa Pols. dla 21793. 8869

Spadki i pretensye specyalnie w Niemczech, kupuję lub udzielam zaliczki. Oferty pod M. R. 657 Haasenstein & Vogler, Triest. 7443

Zakładanie towarzystw. Przemysłowe przedsiębiorstwa każdego rodzaju zamienia się w towarzystwa akcyjne, lub towarzystwa z ograniczoną poręką, ewentualnie w braku kapitału udziela się pożyczek. Oferty pod M. R. 657. Haasenstein & Vogler, Triest, 7446

Sklep korzenny kompletnie urządzony, do wynajęcia. Adres poda biuro Plohna. 8920

Pożyczki dla urzędników za i bez kondyktu. Oferty pod „hipoteka“ biuro dzienników Buchstaba. Na odpowiedź marki pocztowe. 8281

Nieruchomości

Willa z komfortem urządzona, w uroczem położeniu, blizko tramwayu elektrycznego, do sprzedania. Piękna parcela pod willę do sprzedania. Poinformuje z grzeczności p. Bobrowski, Łyczaków 2, między 11 a 1-szą. 8726

Kamienica dwupiętrowa przy głównej ulicy pod korzystnemi warunkami do sprzedaniu. Wiadomość w kancelaryi adw. dra Adolfa Kohanego, Sykstuska 31. 8779

Kupię majątek wartości 200.000 kor. Zgłoszenia adwokat Mikuliński. Szopena 5. 8687

Kupię dobra leśne do 300 tysięcy koron niezadłużone. Oferty pod: „M. R. 657 Haasenstein & Vogler, Triest. 7445

Śliczna willa z ogrodem, z komfortem urządzona, do wynajęcia lub sprzedania Szymonowiczów 7 (boczna 27 listopada). 8918

Mieszkania i sklepy

Pensyonat ZACISZE przeniesiony z 1 września z Ossolińskich na ulicę Badenich l. 2 A do kamienicy z komfortem urządzonej, łazienki, światło elektryczne, kuchnia doskonała, opieka macierzyńska dla panien, uwaga dla osób przebywających dla porady lekarskiej, pokoje jasne i przestronne. 8914

3 pokoje przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia, ulica Zielona 31. 8913

W zakładzie leczniczym
dra Józefa Zakrzewskiego
Maryówka (pod Lwowem)
od 15 sierpnia więcej pokoi wolnych.
8714

Przyjmę na stancyę uczniów szkół niższych — wikt zdrowy i dobry, troskliwa opieka. Bliższych informacyj udzieli Julia Offingier, Mikołaja 19, I piętro. 8852

Zamożny uczeń lub uczenica niższego gimnazyum znajdzie umieszczenie u inteligentnej, urzędniczej rodziny izrael. Staranna opieka zapewniona. Zgłoszenia: „M. 100“ Administracya Słowa Polsk. 8849

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, pokoik dla kucharki itd., piękne położenie z widokiem na miasto — od 1 września, ul. Jacka 14 (boczna Jabłonowskiego) do wynajęcia. 8836

Do wynajęcia śliczna, duża willa ze stajnią, wozownią, ogromnym ogrodem owocowym. Bliższa wiadomość Wulka 8, od 2 do 4-tej. 8829

Pension Nouvelle

KRAKÓW
ul. Zacisze 5, II p.
poleca pokoje umeblowane z utrzymaniem lub bez, na doby lub miesiące, po cenach przystępnych. 7099

Pensyonat Ukraina

Kraków
ul. Karmelicka l. 40, I. piętro wynajmuje pokoje z całkowitem utrzymaniem na czas dłuższy i krótszy po przystępnych cenach.
Tamże wydaje się obiady i kolacye na miejscu i na miasto. 5873

Bezdzietna wdowa ma do podnajęcia pokój z meblami z wiktem lub bez dla osoby, szukającej prywatne mieszkanie na czas dłuższy lub krótszy przy ulicy wzdłuż linii tramwajowej. Zgłoszenia: pod adresem: „Ergo sum“ — Lwów poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 8772

Uczniowie szkół średnich znajdą przy rodzinie doskonałe umieszczenie. Pokoje słoneczne, wikt hygieniczny łazienki w domu, język niemiecki i fortepian. Opieka troskliwa w domu i szkole. Bliższych informacyj udziela właścicielka domu przy ul. Lelewela 7, Lwów. 8378

Pokoje z utrzymaniem lub bez, ceny przystępne, Bielowskiego 5 parter. 8231

Wdowa po lekarzu przyjmie izr. studentów na wikt. — Ewentualnie lekcye w domu. Wiadomość: Pöllerowa, Zygmuntowska 11 a. 8706

Berlin

jedyny 8237

Hotel Polski

pod firmą
Hotel Metropole
pod Lipami (Unter den Linden 20, 2-gi dom od Pasażu, 3 minuty od dworca Fryderykowskiego.
Oświetlenie elektryczne.
Pokoje od 2·50 marek.
Usługa cała polska.
Tomaszowa Jedwabska.

2 pomieszkania po 4 pokoje, z łazienką, kuchnią, balkonem, z komfortem, ul. Bema 21, zaraz do wynajęcia. 8813

Lokal sklepowy w hotelu George'a zaraz do wynajęcia. 8923

Frontowe 4 pokoje z kuchnią i balkonem na I piątrze przy ul. Leona Sapiehy 27, zaraz do wynajęcia. 8817

Rodzina profesora gimnaz. przyjmie studentów (izr.) z lepszych domów na utrzymanie. Opieka pedagogiczna w domu. Wiadomość z grzeczności u firmy Heilman Kohn, plac Maryacki. 8879

Dwóch studentów szkół średnich niższych znajdą umieszczenie przy inteligentnej rodzinie izr. Pomoc szkolna w domu. — Zgłoszenia: „Dr. praw“. Administracya. 8889

Uczeń z niższego gimnazyum znajdzie całe utrzymanie w domu bezdzietnego urzędnika. Wiadomość: Czarnieckiego 8, trafika. 8699

W pobliżu uniwersytetu pokój przy rodzinie z wykwintnem utrzymaniem dla dwóch zamożnych panienek. Konwersacya francuska. Zgłoszenia pod „Troskliwa opieka“ Administracya Słowa. 8892

Doniesienia różne

Choroby weneryczne
i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187
Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Pracownia wyrobów tkackich Jana Długosza w Korczynie ad Krosno
poleca płótna czysto lniane apretowane i bez apretury koszulowe i prześcieradłowe, ręczniki, chusteczki, stołowe obrusy jak również cajgi czyli szewioty i kamgarny na ubrania. 8610

Zgubiono w drodze jadąc powozem do Brzuchowic, torebkę srebrną — Znalazca otrzyma 10 k. Zgłosić się do Biura dzienników Buchstaba. 8910

Kawaler w sile wieku, na stanowisku, z pensyą 2000 — z braku znajomości poszukuje panny do lat 30 w celu matrymonialnym. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią do 31. Dyskrecya poręczona honorem. — Lwów, poste rest. „Przyszłość“. 8924

PATENTY
na wynalazki wyjednywa
S. Dzbański
przysięgły rzecznik patentowy 8
WIEDEŃ VII.
Lindengasse 2
w pobliżu c. k. urzędu patent.
Beeidigter Patent-Anwalt
Agent de brevets assermenté
Sworn Patent-Attorney

Wszelkie roboty w zakres blacharstwa metalowego i budowlanego wchodzące uskutecznia Z. GOŚCICKI, Lwów, ul. Zielona 5. Cenniki gratis. 8165

Pojazdy wszelkiego rodzaju, nowe, jakoteż przejeżdżone, polecam w wielkim wyborze. Przyjmuję zamówienia do ślubów na eleganckie ekwipaże. M. Nass, Lwów, Szpitalna 28. 8823

Panna inteligentna, gospodyni, pragnie w celu matrymonialnym poznać człowieka starszego, charakteru pewnego, na rządowem stanowisku. Wiek od lat 40. dyskrecya rzeczą honoru, anonimy nieuwzględnione. Jaworska restante Dornawatra, Bukowina. 8888

Krajowe Piwo

browaru akcyjnego
w Tenczynku
koło Krakowa

odznaczone w r. 1904 na 1 międzynarodowej wystawie spożywczej w Pilźnie (Czechy) l. nagrodą t. j. Dyplomem honorowym i złot. medalem.

Reprezentacya i wyłączny skład piwa beczkowego i flaszkowego dla Lwowa i Galicyi wschodniej we Lwowie został z d. 1 sierpnia br. przeniesiony z ul. Dominikańskiej l. 2 na ul. Podzamcze l 8. Telefon Nr. 852 dawniej skład Hillicha piwa czerniowieckiego
Z poważaniem
Michał Bronisław Illukiewicz. 8250

Bezdzietne małżeństwo przyjmie dziewczynkę w wieku pół do 2 lat najwyżej. Warunek: pochodzenie od rodziców zdrowych, ślubne lub nie. Zgłoszenia do Adm. Słowa Rolskiego pod Lesz. 3929“ 8894

Zakład dentystyczny dra Weissmana w Brodach, wykonuje plomby i zęby sztuczne najstaranniej. 8904

1000 koron ofiaruję za pomoc w uzyskaniu świadectwa maturalnego seminaryum do końca września. Dyskrecya zapewniona, pod M. restante Bortniki n. D. 8887

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą

— W SZKOLE KROJU —

Eugenii Weckerównej

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 5

W. Romaniszyn LWÓW, ul. Kopernika 16
Zakład uniformowy dla wojskowych i urzędników.
8739

Tyrol 1326 m. nad poziom. morza

Brennerbad

stacya kolei — poczta — telegraf

Pierwszorzędne uzdrowisko górskie, cieplice radioaktywne, zakład hydroterapeutyczny pod kierown. lekarza zakładowego

Grand Hotel (oraz Sterzingerhof)

pierwszorzędny dom dla rodzin

Geizkoflerhaus, drugiego rzędu.

Sezon od 1 czerwca po koniec września

Illustrowane prospekty przez właścicielkę „Brennerbad-Gesellschaft in Brixen“; w czasie sezonu przez dyrekcyę hotelową w Brennerbad. 3773

Żądajcie wyłącznie tylko

Gumowych obcasów „Wanderlust“

Tylko ta rejestrowana marka daje gwarancyę trwałości.

Do nabycia w handlach obuwia, we wszystkich większych składach towarów galanteryjnych, w handlach z dodatkami szewskiemi i w handlach farb.

Aby uniknąć **zamiany** proszę zważać na to, by każdy obcas zaopatrzony był odciskiem „WANDERLUST“.

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny
8858 *Bernhard Blaustein. Lwow.*

Rolnicy nasi

kupując sztuczne nawozy za pośrednictwem rozmaitych banków lub instytucyj, jest mniemania, że otrzymuje wyroby krajowe, gdy tymczasem dostaje przeważnie towar pruski, lub conajmniej niegalicyjski. Nie ujmując wartości tym obcym produktom, sądzimy, że przecież jak długo krajowa fabryka zaspokoić może miejscowe zapotrzebowanie, sprowadzać się powinno wyłącznie od niej nawozy. Nie chcemy już podnosić, że zewsząd spotykają nas uznania za jakość i skuteczność towaru. Zamawiać najlepiej bezpośrednio w I Galic. Towarzystwie akc. dla przemysłu chemicznego Lwów, ul. Akademicka 8. 8745

Prawo eksploatacyi

także w niefunkcyonujących szybach spieniężą niemieckie konsorcyum. Uwzględnione będą tylko większe i uczciwe przedsiębiorstwa. Oferty pod M. R. 657. **Haasenstein & Vogler, Tryest.** 7444

Towarzystwo nasze **nie przyłączyło się** do kartelu

Towarzystwa ubezpieczeń od Wypadku

wobec czego nasze premie są o wiele tańsze (nieraz o 50% niższe) i ubezpieczenie w naszem Towarzystwie przedstawia się o wiele **korzystniej.**

Szczegółowe objaśnienie i dokładne obliczenie po podaniu zatrudnienia bezpłatnie 8859

Towarzystwo ubezpieczeń w Mannheimie

—— Generalna Agencya dla Galicyi we Lwowie. —— pl. Smolki Nr. 3, I. piętro.

P. S. Towarzystwo w Mannheimie (kapitał akc. k. 9,500.000, majątek ogólny k. 19,000.000) **ubezpiecza od wypadku, od kradzieży i od kradzieży z włamaniem, od ustawowej odpowiedzialności** (Haftpficht). oraz od uszkodzenia szkła. — **Zdolni agenci poszukiwani.**

H. R. Heinicke, Wiedeń, III/2 Marxergasse 6. Specyalne przedsiębiorstwo budowy **kominów fabrycznych i wmurowywania kotłów parowych.**

Najwyższy komin na świecie, wysokości 140m., wykonany dla królewskich hut kruszcowych w Halabrück.

Ilustrowane prospekty i kosztorysy bezpłatnie.

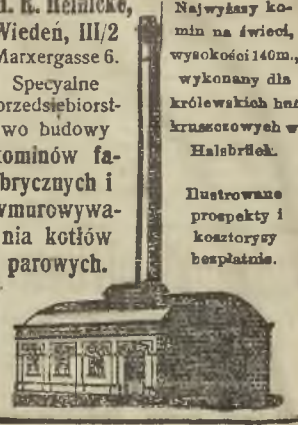

— — **Składy do przechowania mebli!** — —

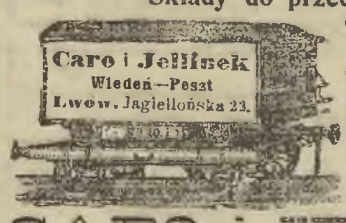

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 400

Pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość!

52 własnych wozów meblowych patent. 7590

CARO i JELINEK.

PATENTY

na wynalazki

wyjednywa 10

inż. K. Ossowski

BIURO PATENTOWE

Petersburg: Woznesienskij Prospekt nr. 3.

Tylko z zimną wodą

zmieszany bez żadnej innej domieszki, jest już

HYDROCHROMIN

zdatny do użycia, dając bezwonne, twarde, gładkie, łatwo zmywalne, wytrzymałe na niepogodę ogień pobielenie o połysku emaliowym na **fasadach i wewnętrznych przestrzeniach** wszelkiego rodzaju, które szybko wysycha a nawet po wielu latach nie traci swej barwy, będąc nieczułem na gazy, deszcze i niepogody. Jest on bez porównania tańszym od farb olejnych a cokolwiek tylko droższym od farb klejowych. Istnieje we wszystkich kolorach. Przymioty jego ze stanowiska hygienicznego: **wolny od trucizny, bezwonny, antyseptyczny, zmywalny i porowaty,** nie przeszkadza wyparowaniu wilgoci z murów. Prospekty i wzory gratis i franco.

3657 **Prawdziwy tylko z tą marką.** ——

Mühlendorfska fabryka kredy, Tow. akc. Wiedeń IX1, Liechtensteinstrasse 17.

Nie czytać

jedynie — ale spróbować należy oddawna znanego leczniczego

mydła z mleka liliowego z drewnianym komikiem

Bergmana & Co., Tetschen n/E.

dawniej zwanego: Bergmana mydłem z liliowego mleka (marka: 2 górników), aby sobie zapewnić wolną od piegów i białą cerę i delikatne zabarwienie twarzy. Na składzie w kawałkach po 80 h. w aptekach: H. Rubla, ul. Krakowska; Szymona Haya, ul. Kazimierzowska. — W drogeryach: A. Hübnera, Rynek; P. Mikolascha i Sp., ul. Kopernika; O. T. Winklera i Syna, Rynek; A. Beakoca, ul. Hetmańska; J. Rechena, ul. Halicka; I. Schrenzla, ul. Sykstuska; L. Sładowskiego, pl. Kapitulny; Wilh. Wolfa, ul. Akademicka. — Perfumerya Zygm. Glässla w Grand Hotelu. Roman Mayer w Oświecimiu. 1562

MOTORY z GAZEM SSANYM

OSERS & BAUER, **Wiedeń, XX Bez. Dresdnerstr. 81—85.**

przewyższający każdy inny fabrykat **taniością pracy i mocną konstrukcyą.** 269 Setki instalacyj od szeregu lat w ruchu Prospekty, kosztorysy darmo.

Biuro sprzedaży dla Galicyi: HERMAN HAMEL, Lwów, ul. Hetmańska 22. — Telefon 663.

ADRESY

wszelkich zawodów we wszystkich krajach celem rozsyłania ofert z gwarancyą porta „Internat. Adressenbureau JOSEF ROSENZWEIG & Söhne“, Wiedeń, I., Backerstr. 3, Budapeszt, V, Nador utcza 20. Telef. 16881. Prospekty gratis. 122

Bukowina!

Rowery oryg. „Germania“, kasy ogniotrwałe, maszyny rolnicze artykuły techniczne, MASZYNY do szycia, sikawki, dostarcza na dogodną spłatę 4236

L. MADFES Czerniowce.

Płaszcze gumowe do miary, Korespondencya polska.

Tanie czeskie pierze na poduszki! 5 kilo: nowe darte k. 9·60, lepsze k. 12, białe miękkie jak puch, darte kor. 18, 24, śnieżnej białości, miękkie jak puch, darte, kor. 30 i 36. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Zamiana i zwrot za pokryciem kosztów porta dozwolone. 8259

Benedykt Sachsel, Lobes 55 poczta **Pilzno,** Czechy.

PANOM

Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka

Kapsułki zamba

Gorąco zalecane przez lekarzy przeciw cierpieniom pęcherza i dróg moczowych itd. nie szkodzą żołądkowi, szybki skutek.

Jedyny wytwórca

Prawd. tylko w czerwon. pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń, I. Fleischmarkt 1, we Lwowie: apteka Piepesa-Porayńskiego plac Bernardyński l. 1, apteka pod srebrnym orłem Z. Ruckera, apteka J. Wewiórskiego i we wszystkich aptekach.

E. LAHR Warschau

Dobry zarobek poboczny dla rolników!

PIASEK JEST ZŁOTEM

jeżeli, zmieszany z cementem, użyty zostanie do wyrobu

cegieł, dachówek, płyt

posadzkowych i ściennych rur wodociągowych, obudowań studziennych etc. — Niema lepszego i tańszego materyału budowlanego dla wsi i miast. — Nowych doskonałych

maszyn ręcznych

do których obsługi wystarczy jeden robotnik bez fachowego przygotowania — dostarcza

Leipziger Cementindustrie Dr. Gaspary et Comp.

Markranstädt ob. Lipska.

Przesłane nam próbki piasku (około 5 kg.) wypróbowujemy bezpłatnie. — Prosimy żądać darmo illustrowanych prospektów Nr. 210. 2322

Maszyny sprowadzać także można przez:

Przemysł Cementowy, Lwów, Karola Ludw. 5, I p.

Cementowe dachówki są najlepszą ochroną od pożaru!

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Praktyczny sprzęt biurowy

opatent. kamienny wyciskacz atramentu

Zastępuje trwale bibułę! Niezbędny na każdem biurku!

UWAGA. Gdy kamień nasyci się atramentem, można jego powierzchnię oczyścić znów szmirglem lub szczotką.

Jest tani i trwały. — Cena kor. 2·20.

Dom wysyłkowy Nowości Apollo Zygmunt Urich, Lwów,

Zastępców poszukuje się. — Kupcy przy dalszej odsprzedaży dostają znaczny rabat. 8875

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza

E. Bredfa i Ski w Ottynii

wyrabia

W ODDZIALE I. 17

Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do ruchu zapomocą pary nasyconej i przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym. Urządzenia browarów, gorzeln, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny itp. Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu. Pompy i urządzenia pompowe.

W ODDZIALE I. b

Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W ODDZIALE II.

Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneumatyczną:

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W ODDZIALE III.

Odlewarnia żelaza i metali:

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W ODDZIALE IV.

Kotlarnia miedziana:

Aparaty dla gorzeln i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju itd.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier, p. Henryk Katzenellenbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zyblikiewicza l. 27.

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS, Wels (Górna Austrya)

polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majolik, z regulacyą ciepłoty, nadające się do każdego kominu, patentowane warzelnie i kuchnie gazowe, oraz kombinowane kuchnie do węgli i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2

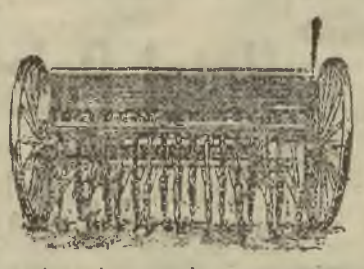

Józef FLAMM

SKŁAD MASZYN i narzędzi rolniczych

Lwów, ul. Gródecka l. 39

poleca jako generalny reprezentant na Galicyę i Bukowinę słynnej fabryki

Jana Pracnera

wyroby tejże, mające ustaloną i renomowaną MARKĘ, jako najlepsze z dotychczas istniejących, a mianowicie: **Siewniki rzędowe i szerokorzutne „Przyszłość“ Nowości w maszynach do sztucznego nawozu.**

Maszyny i wszelkie części składowe do tychże zawsze na składzie.

Ponieważ czas zasiewu się wkrótce rozpocznie, upraszam bardzo uprzejmie P. T. Reflektantów ewentualne łaskawe Swe zlecenia możliwie rychło mi do uskutecznienia nadsyłać, gdyż tylko w tym wypadku terminowa dostawa możliwa.

Dziękując najuprzejmiej za dotychczasowe zaufanie, polecam się dalszym łaskawym względom i kreślę się z najgłębszym szacunkiem JÓZEF FLAMM.

Cenniki na żądanie gratis i franko. 8709

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.